

**Jerzy Banaś**

Prezes Krakowskiego Towarzystwa Technicznego

**Andrzej M. Kucharski**

Prezes Rady Krakowskiej FSNT Naczelnej Organizacji Technicznej

## 140-lecie Ruchu Stowarzyszeniowego

### Geneza Ruchu Stowarzyszeniowego w Galicji i Małopolsce

#### Wstęp

Znaczenie słowa inżynier na przestrzeni czasu ulegało ewolucji. Najpierw przyjęło się na Zachodzie Europy i stopniowo przyjmowały go inne kraje. Inżynier to człowiek zajmujący się określoną dziedziną techniki, posiadający w tej dziedzinie doświadczenie oraz dyplom ukończenia wyższej uczelni (z biegiem czasu doprecyzowano – wyższej uczelni technicznej).

W dawnych czasach mówiono, że techniką zajmują się technicy, ale faktycznie byli to inżynierowie, ponieważ z biegiem czasu słowem „technik” zaczęto nazywać ludzi ze średnim wykształceniem zawodowym. Ideę stowarzyszenia się w ramach swojego zawodu, jeszcze w średniowieczu, wypracowali profesorowie uniwersytetów korzystając z wolności przysługującej uczelniom. Ludzie innych zawodów nie mieli takich możliwości i musieli każdorazowo uzyskiwać zgodę władz państwowych.

W Anglii wydano pierwsze prawo o stowarzyszeniach, z którego wynikało, że twórcy stowarzyszeń musieli opracowywać statuty i określać cel działalności stowarzyszenia, z wykluczeniem celów politycznych i z obowiązkowym spełnieniem innych narzuconych warunków. Od roku 1820 zaczęły powstawać stowarzyszenia zawodowe w Anglii, Francji i w szeregu innych państw.

W 1835 roku, po klęsce Powstania Listopadowego, elity tzw. „Wielkiej Emigracji” z Generałem Józefem Bemem na czele utworzyły w Paryżu **Towarzystwo Politechniczne Polskie**, aby jego członkowie doskonalili się za granicą i w stosownym czasie nabyte umiejętności przynieśli do ojczyzny. Tak zaczęła się bogata historia ruchu stowarzyszeniowego techników i inżynierów.

W tym czasie Polski nie było na mapie, ale środowiska ludzi techniki czuły potrzebę jednoczenia i zrzeszania się mimo restrykcji zaborców.

#### Pierwsze Stowarzyszenia w Galicji

Możliwość pokonania przeszkody językowej powstała w pierwszej kolejności w zaborze austriackim, po uzyskaniu od cesarza autonomii kraju.

W roku 1867 wyszła liberalna ustawa o stowarzyszeniach, a dziesięć lat później powstały dwa stowarzyszenia inżynierów polskich.

Jeszcze w 1866 r. w zaborze austriackim utworzono **Towarzystwo dla Pielęgnowania rozpowszechniania Wiadomości Technicznych**. Działo ono we Lwowie i posługiwało się statutem napisanym w języku niemieckim, zostało rozwiązane w roku 1879 r.

W 1877 r. powołano do życia **Krakowskie Towarzystwo Techniczne**, a we Lwowie powstało **Towarzystwo Ukończonych Techników**, przemianowane w 1878 r. na **Lwowskie Towarzystwo Politechniczne**, a w 1913 r. na **Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie**.

W tamtych czasach możliwe było tworzenie stowarzyszeń tylko w dużych miastach. Osoby zamieszkałe w regionie mogły się starać o przynależność zamiejscową i tak było od początku. Przykładowo inżynierowie z Tarnowa przyłączali się do **Polskiego Towarzystwa Politechnicznego**, a z Oświęcimia do **Krakowskiego Towarzystwa Technicznego**.

Kraków liczył wtedy około 50 tysięcy mieszkańców, a Lwów – stolica Galicji – około 100 tysięcy mieszkańców.

Lwów posiadał Uniwersytet i Politechnikę. Kraków miał także Uniwersytet, ale dla kształcenia młodzieży tylko Instytut Techniczny – czyli szkołę średnią techniczną.

Kraków miał natomiast działające od roku 1815 **Towarzystwo Naukowe Krakowskie** składające się z czterech Wydziałów i ten czwarty „Wydział Wiadomości Technicznych i Wszelkich Kunsztów” skupiał już inżynierów.

Przy Politechnice Lwowskiej nie było Wydziału Górniczego ani Hutniczego i młodzież polska, wybierając te zawody, musiała migrować na studia do innych miast Austro-Węgier. W tamtych czasach studenci mogli zrzeszać się w tak zwanych Czytelniach Akademickich. W Leoben, w Czytelni Akademików Górników, w roku 1878, grupa polska liczyła już ponad 30 studiujących, którzy postanowili przyjąć stosowny statut i nazwę **Czytelnia Polska Akademików Górników**. Ponadto, zgodnie ze statutem, zadeklarowali, że będą utrzymywać bibliotekę i czytelnię, organizować zebrania naukowe i towarzyskie, co pozwoliło zarejestrować swoją organizację w Namiestnictwie.

Następnie, po roku lub dwóch, działacze Czytelni stworzyli **Delegację** (dzisiaj mówimy delegaturę) **Towarzystwa w Krakowie**, początkowo w celu organizowania dorocznych zjazdów absolwentów Akademii w Leoben, czyli dyplomowanych inżynierów Górniczych i Hutniczych. Pierwszy Zjazd koleżeńcki odbył się w roku 1892.

Taką drogą w Krakowie powstał drugi ośrodek działalności stowarzyszeniowej inżynierów polskich, którzy od początku współpracowali z **Krakowskim Towarzystwem Technicznym**.

## Ogólnopolskie Zjazdy Inżynierów

Pierwsze Towarzystwa ze Lwowa i Krakowa rywalizowały ze sobą na różnych płaszczyznach aktywności, ale w kwestiach najważniejszych działały wspólnie.

Taką podstawową kwestią była integracja z polskimi inżynierami z pozostałych zaborów.

Już w piątym roku działalności **Krakowskie Towarzystwo Techniczne** w porozumieniu z **Lwowskim Towarzystwem Politechnicznym** zorganizowało Pierwszy Zjazd Techników Polskich, w którym wzięło udział ponad 300 osób, reprezentujących świat techniczny z wszystkich trzech zaborów. Zjazd odbył się w Krakowie.

W imieniu organizatorów Zjazdu zebranych witał Prezes **Krakowskiego Towarzystwa Technicznego** profesor Paweł Brzeziński, a obrady prowadził Prezes **Lwowskiego Towarzystwa Politechnicznego**, inż. Roman Gostkowski.

Obrady odbywały się w Sali posiedzeń Rady Miasta. Uświetnił je swoją obecnością dr Ferdynand Weigl prezydent Miasta Krakowa.

Referaty wygłaszali przedstawiciele wszystkich zaborów.

Uchwalone wnioski skierowano do wszystkich władz ziem polskich. A w skrócie brzmiały one następująco: należy reorganizować szkolnictwo średnie w duchu politechnizacji uczniów, w szkołach przemysłowych unowocześnić programy w ślad za bieżącym postępem techniki, wzbogacać literaturę techniczną w języku polskim, wydać polski słownik techniczny, wykorzystać miejscowe zasoby surowców, opiekować się zabytkami historycznymi.

Zebrani mieli na uwadze wszelkie problemy rozwoju techniki i techników w Polsce. Ich przemówienia nacechowane były serdecznością. Podkreślano konieczność podtrzymywania zadzierzgniętych więzi.

Szczytowe emocje patriotyczne nastąpiły podczas zwiedzania Katedry Wawelskiej i Kopca Naczelnika Kościuszki.

W dalszej kolejności trzy zjazdy odbyły się we Lwowie i dwa w Krakowie (4 i 6).

Na czwartym zjeździe wypłynęła na przykład sprawa specjalizacji wydawanych czasopism. Uchwalono, że **Warszawski Przegląd Techniczny** będzie się specjalizował w technologii, do Lwowa przejdzie z Krakowa **Czasopismo Techniczne**, w którym zostanie położony nacisk na inżynierię, a w Krakowie wychodzić będzie nowy elegancki miesięcznik „**Architekt**”.

Śladem **Krakowskiego Towarzystwa Technicznego** górnicy z Delegacji zorganizowali w Krakowie w latach 1906 i 1910 ogólnopolskie zjazdy Inżynierów Górników z Hutnikami.

Po doświadczeniu z tych zjazdów Delegacja nie skorzystała z propozycji **Krakowskiego Towarzystwa Technicznego** połączenia obu stowarzyszeń, uzasadniając to specyfiką swoich zawodów i perspektywą zjednoczenia wszystkich polskich inżynierów należących do branż górniczej i hutniczej w przyszłości.

## Dalszy rozwój ruchu stowarzyszeniowego Inżynierów w Galicji

Postawa górników była przejawem dojrzewania procesu zrzeszania się Inżynierów w stowarzyszeniach branżowych, związanego ze wzrastającą ogólną liczbą

kształcących się i opuszczających politechniki inżynierów. Było to również spowodowane niesłychanym rozwojem techniki w drugiej połowie XIX wieku i coraz głębszą specjalizacją.

„Stare” stowarzyszenia były w kłopotcie z nadmiaru szczęścia, a liczba nowo powstających stowarzyszeń branżowych stale rosła razem z mnożeniem się specjalizacji technicznych. Ułatwiało to szkolenie, dyskusje i inne sprawy organizacyjne.

Pierwszymi do usamodzielnienia się byli architekci. I oni uzyskali przychylne stanowisko władz austriackich w Galicji już w roku 1900.

Na dalszą separację innych branż na bazie istniejącego prawa władze galicyjskie nie chciały się zgodzić.

VI Zjazd Ogólnopolski odbyty w Krakowie w roku 1912, w którym uczestniczyło około 600 osób, obradował w trzech salach z podziałem referatów na problemy branżowe, a wiele rozmów kularowych było poświęconych np. samodzielnemu organizowaniu się innych branż, w tym np. mechaników czy elektryków.

Owoce tych rozmów był „wysyp” nowych stowarzyszeń, który nastąpił po odzyskaniu niepodległości przez Państwo polskie.

## Pamięć o Lwowskim Towarzystwie Politechnicznym

Historia Europy tak się potoczyła, że Lwów znalazł się poza granicami Polski i w roku 1945 wielu inżynierów migrując do kraju zatrzymywało się w Krakowie.

Ci, którzy znaleźli warunki do pracy i życia w Krakowie, zapisywali się do **Krakowskiego Towarzystwa Technicznego**, co powiększyło liczbę członków blisko dwukrotnie oraz pozwoliło przekazać wiele elementów swojej tradycji, która do dzisiaj jest kultywowana przez środowisko krakowskie.

Sprawie tej poświęcono kilka artykułów w *Czasopiśmie Technicznym*, które w większości wyszły spod pióra profesora Bronisława Kopycińskiego.

## Historia Naczelnej Organizacji Technicznej

W 1935 r. utworzono **Naczelną Organizację Inżynierów Rzeczypospolitej Polskiej**, a rok później **Naczelną Organizację Stowarzyszeń Techników Rzeczypospolitej Polskiej**.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej, gdy zmieniono w Polsce ustrój polityczno-gospodarczy, utworzono nową organizację nawiązującą do stowarzyszeń branżowych, lecz mającą inny charakter.

Była nią **Naczelna Organizacja Techniczna** zrzeszająca wówczas około 20 stowarzyszeń branżowych, która według wprowadzającego ją Rozporządzenia została uznana za „jedyną osobę prawną i w stosunku do państwa i społeczeństwa, która była jedynym przedstawicielem świata technicznego”.

Uznano ponadto, że stowarzyszenia wielobranżowe, które z powodu pogłębionego rozwoju specjalizacji zawodowej inżynierów i techników nie mają już racji bytu, mają zmieniać się i rozczłonkować według najnowszych specjalizacji.

Przy okazji wprowadzono do statutów stowarzyszeń nazwę „Stowarzyszenia naukowo-techniczne” dla podkreślenia znaczenia nauki we współczesnej technice.

Tradycyjne cele stowarzyszeń zostały uzupełnione ideowo o „budowę socjalizmu w Polsce”.

W latach 50-tych nastąpił znaczny rozwój ilościowy ruchu stowarzyszeniowego, a w roku 1956 wiele stowarzyszeń powróciło do tradycyjnych nazw.

Dzisiaj nasza organizacja nosi nazwę **Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Naczelnej Organizacji Technicznej** i zrzesza ogółem 39 Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych (w Krakowie 19).

Wylimitowano ze statutu prawo wyłączności re-

prezentowania świata technicznego, a także wylimitowano całkowicie ingerencję dotyczącą doboru kandydatów na stanowiska w stowarzyszeniach.

Od strony organizacyjnej Federacja nadal ewoluuje w kierunku demokratyzacji.

W roku 2013, na kongresie ogólnokrajowym towarzystw Naukowych i Naukowo-Technicznych, zadeklarowano, że „**Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Naczelna Organizacja Techniczna** jest organizacją pozarządową o 180-cio letniej tradycji”.

<b>Prezisi Krakowskiego Towarzystwa Technicznego</b>	
1877 – 1879	Paweł Brzeziński, dr inż.
1880	Władysław Rozwadowski, prof.
1881	Maciej Moraczewski, dyr.
1882	Paweł Brzeziński, dr inż.
1883	Walery Kołodziejewski, inż.
1884 – 1885	Emil Serkowski, inż.
1886 – 1888	Karol Zaremba, inż. arch.
1889 – 1891	Józef Sare, inż.
1892	Jan Rotter, dyr.
1893	Stanisław Chrzęszczewski, inż.
1894	Władysław Kaczmarek, inż.
1895	Karol Zaremba, inż. arch.
1896	Stanisław Kułakowski, dyr.
1897	Mieczysław Dąbrowski, inż.
1898	Roman Ingarden, inż.
1899	Wincenty Wdowiszewski, inż. bud.
1900	Karol Szukiewicz, dyr. kol.
1901 – 1907	Gustaw Steingraber, prof.
1908 – 1909	Ludwik Regniec, inż.
1910 – 1916	Józef Horaszkiewicz, dyr. kol.
1917	Karol Rolle, inż.
1918 – 1919	Józef Żaczek, inż.
1920 – 1921	Leonard Nitsch, inż.
1922	Jan Studniarski, prof.
1923	Edmund Chromiński, prof.
1924 – 1925	Mieczysław Seifert, dyr. inż.
1926	Józef Czaplinski, dr inż.
1927	Stanisław Krawczyk
1928	Kazimierz Dulczyński
1929	Tadeusz Polaczek-Kornecki, dyr.
1930	Władysław Kowalski
1931 – 1932	Karol Rolle, inż.
1933 – 1934	Roman Dawidowski, prof.
1935 – 1938	Izydor Stella-Sawicki, prof.
1939	Zygmunt Saryusz Bielski, prof.
1940 – 1946	Czesław Boratyński, dyr. inż. arch.
1946 – 1949	Roman Dawidowski, prof.

<b>Prezisi Rady Krakowskiej FSNT Naczelnej Organizacji Technicznej</b>	
1945 – 1949	Walery Goetel, prof., SITG
1949 – 1952	Czesław Boratyński, inż. arch., PZITB
1952 – 1957	Kazimierz Szymański, dyr., PZITB
1957 – 1962	Eugeniusz Iwanciw, prof., SIMP
1962 – 1963	Władysław Wilk, mgr inż., PZITB
1963 – 1968	Eugeniusz Iwanciw, prof., SIMP
1968 – 1969	Jan Kaczmarek, prof., SIMP
1969 – 1970	Jerzy Fazan, SITPChem
1970 – 1975	Jur Piszak, STOP
1975 – 1981	Stanisław Staruch, doc., SIMP
1981 – 1997	Roman Śniechowski, doc., SIMP
1997 – 2001	Stanisław Malik, mgr inż., SITG
2001 – 2004	Aleksander Szmigiel, prof., SITR
2004 – 2008	Zdzisław Richter, dr inż., SIMP
2008 – 2012	Stanisław Gatlik, mgr inż., SITP
2012 – 2016	Mieszko Lambor, mgr inż., SITPMB
2016 –	Andrzej M. Kucharski, inż., PZITB

<b>Pelniący obowiązki prezesów KTT w okresie nieformalnej działalności</b>	
1949 – 1952	Roman Dawidowski, prof.
1952 – 1980	Jerzy Tokarski, mgr inż.
1980 – 1991	Kazimierz Kosiński, mgr inż.
<b>Prezisi Krakowskiego Towarzystwa Technicznego wznawiającego działalność w 1991 roku</b>	
1991 – 2000	Kazimierz Kosiński, mgr inż.
2000 – 2003	Jerzy Banaś, doc. dr inż.
2003 – 2006	Wiesław Blaschke, prof.
2006 – 2015	Krzysztof Knapik, prof.
2015 –	Jerzy Banaś, doc. dr inż.
<b>Prezisi Krakowskiego Towarzystwa Technicznego wznawiającego działalność w 2003 roku</b>	
2003	Kazimierz Kosiński, mgr inż.
2004 – 2008	Jerzy Banaś, doc. dr inż.
2009	Wiesław Blaschke, prof.
2010 – 2016	Kazimierz Cimochołowicz, dr inż.
2017 –	Joanna Kulczycka, dr hab.

**Doc. dr inż. Jerzy Banaś**

Prezes Krakowskiego Towarzystwa Technicznego

**Prof. dr hab. inż. Wiesław Blaschke**

Wiceprezes Krakowskiego Towarzystwa Technicznego

## **Pierwszy okres dziejów Krakowskiego Towarzystwa Technicznego lata 1877 – 1902**

### **Tło historyczne narodzin KTT**

Od samego początku Towarzystwo postawiło przed sobą cele dające się ująć w czterech punktach:

- zjednoczenie ludzi zawodu technicznego dla podniesienia się materialnego i moralnego,
- wywalczenie inżynierom w Kraju i w społeczeństwie odpowiedniej roli,
- podniesienie gospodarcze miasta i regionu,
- podniesienie stanu techniki.

Trudno nie zauważyć, że tak postawione zadania mają charakter uniwersalny i stale aktualny. Aby zrozumieć lepiej działalność KTT w epoce odległej o 140 lat należy przypomnieć jaki był stan rzeczy w wymienionych sprawach i to lepiej w kolejności odwróconej.

Stan techniki w przodujących krajach europejskich, charakteryzował się w drugiej połowie XIX wieku niezwykłą dynamiką. Na bazie udoskonalanej ciągle maszyny parowej rozwijał się nowoczesny przemysł i komunikacja. Lokomotywa i kolej żelazna były w owym czasie rzeczywistym „parowozem dziejów”. Niosły one masowe wykorzystanie żelaza jako tworzywa przemysłowego, pociągnęły rozwój hutnictwa, obróbki metali, walcowania stali, cynkowania, cięcia palnikiem gazowym i wiele innych nowości technicznych. Równolegle rozwijało się górnictwo oraz komunikacja; budowano wielkie mosty, tunele pod wysokimi górami lub pod rzekami. Wynalazki sypały się jak z rogu obfitości i po raz pierwszy w dziejach ludzkości były natychmiast wdrażane przez rozwijający się przemysł.

Drugi wielki rozdział postępu ówczesnej techniki to rozpoznawanie i wykorzystanie elektryczności: dla telegrafu, oświetlenia, do napędu maszyn. W ciągu kilkunastu lat, przekraczając granice państw, opasano ziemię siecią kabli. W roku 1858 ułożono kabel pod dnem Atlantyku. Rozwijają się badania wytrzymałości materiałów i metody racjonalnego wymiarowania konstrukcji w mechanice i budownictwie. Wzrosła rola nauki, technika ma już wiele wyodrębnionych działów. Warsztat inżyniera wymaga wyższego wykształcenia. Jako przykład wysokiej techniki na ziemiach polskich może służyć zbudowany w roku 1864 most Kierbedzia w Warszawie, należący do pierwszych wielkich mostów kratowych w Europie i wyróżniający się użyciem metody kesonowej do posadowienia filarów. Ale Kraków pozostaje jeszcze na uboczu tego rozwoju. Chociaż nie dotyczy to znakomicie rozwijających się nauk przyrodniczych — w roku 1883 chemicy w UJ skroplili powietrze zapoczątkowując rozwój kriotechniki.

Filozofia pozytywizmu unaoczniała ówczesnym lu-

dziom, że nauka i gospodarka decydują o dobrobycie, o potęgze społeczeństwa oraz o właściwym kształtowaniu osobowości człowieka. Inżynierowie uzyskali w nowoczesnym społeczeństwie wysoki status. Życie wykazywało, że do rozwoju gospodarczego potrzebny jest kapitał i praca. W tych dziedzinach w Kraju, czyli w Galicji i w naszym mieście stan był jeszcze nie zadawalający.

### **Sytuacja Krakowa przed i w dobie autonomii galicyjskiej [5]**

Musimy więc przypomnieć sobie nieco dziejów Krakowa, poczynając od przełomu wieków XVIII/XIX, kiedy to stolica Polski dawno przestała zasługiwać na określenie *Totius Poloniae urbs Celeberrima* i znalazła się na dnie upadku materialnego. Było to po klęsce konfederatów barskich, którzy w naszym mieście toczyli ostatnie boje z wojskami rosyjskimi i z Targowicą, a potem znalazły się tu wojska pruskie, które zrabowały klejnoty koronne, ostatni symbol stołeczności miasta. W zniszczonym Krakowie liczba mieszkańców spadła do 10 000.

Po 50-ciu latach gdy działają już ludzie, którzy założą KTT sytuacja jest nieco lepsza, ponieważ okres Wolnego Miasta 1815–45 pozwolił powstrzymać upadek miasta, dźwignąć Uniwersytet Jagielloński, powołać Towarzystwo Naukowe Krakowskie i co dla nas ważne stworzyć Instytut Techniczny. Była to szkoła średnia, fundacji architekta Szczepana Humberta, do której uczęszczało około 400 studentów — kandydatów do zawodów technicznych. Od roku 1848 Kraków posiada piękny dworzec kolejowy i przez Mysłowice jest połączony z europejską siecią kolejową, której długość przekroczyła właśnie 23 000 kilometrów. Takie były pozytywy, lecz wiele więcej można wymienić negatywów.

Po klęskach powstania Krakowskiego 1846 roku i okresu Wiosny Ludów, miasto zostało wcielone do Austrii, zamienione w nadgraniczną twierdzę, w której stacjonowało blisko 4 000 żołnierzy, ułokowanych głównie w zamku królewskim na Wawelu. Zaczęła się germanizacja obejmująca urzędy, szkoły a nawet UJ. Wprowadzone cło spowodowało drożyznę i powszechną biedę. Złe warunki życia sprzyjały chorobom a cholera w roku 1855 pochłonęła ponad 1 200 osób. Średnia długość życia wynosiła 29 lat, a po odjęciu dzieci umierających przed 5-tym rokiem życia — 40 lat. Miasto nie miało wodociągu ani obwołań. Tymczasem pomiędzy rokiem 1813 a 1862 wystąpiło 6 katastrofalnych powodzi kiedy to wody Wisły i Rudawy zalewały blisko dwumetrową warstwą. Plac na Groblach, Błonia aż po Wołę

Justowską i szereg przedmieść wzdłuż starego i nowego koryta Wisły. Olbrzymi pożar z roku 1850 zniszczył kościoły OO. Dominikanów i Franciszkanów oraz szereg domów w Śródmieściu.

Miał wtedy Kraków tylko 3 zakłady przemysłowe średniej wielkości: Fabrykę Maszyn Rolniczych Zieleńskiegos, produkującą na potrzeby miasta i regionu oraz zaspakajające wyłącznie potrzeby lokalne: browar Johna oraz młyn parowy.

Kronikarz KTT wspomina o „krachu na giełdzie wiedeńskiej” z roku 1873, który był odbiciem pierwszego globalnego kryzysu gospodarczego, a który wywołał w Krakowie zastój gospodarczy i bezrobocie, także wśród techników.

W czasach, o których zaraz mówić będziemy Kraków liczył (wraz z Kazimierzem, Kleparzem i zurbanizowanymi przedmieściami) 49 800 mieszkańców. Był więc miastem mniejszym od Poznania — 56 000, Lwowa — 87 000, Gdańska — 89 000, Wrocławia — 208 000 czy Warszawy — 254 000.

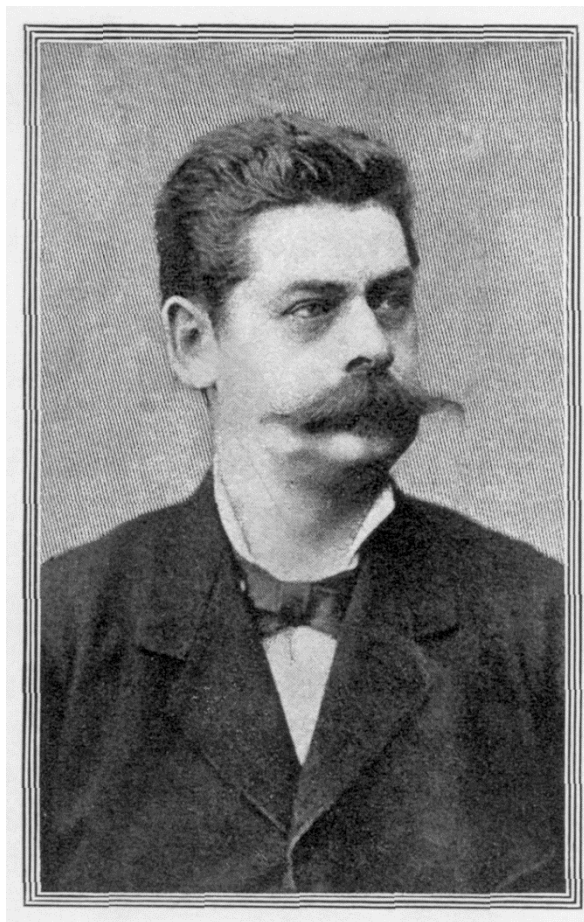
Pierwsi prezydenci Krakowa w dobie autonomii galicyjskiej **Józef Dietl** (1866–1874) i **Mikołaj Zybliekiewicz** (1874–1881) byli ludźmi światłymi. Zwłaszcza Dietl był osobistością wybitną i potrafił wprowadzić szereg postępowych reform oraz przedstawić program modernizacji Krakowa, który stał się wytyczną działań Rady Miasta na szereg lat. To w jego programie znalazły się: uregulowanie Wisły, zbudowanie kanalizacji, zapewnienie dobrej wody pitnej, ochrona zabytków i zieleni, odnowienie Sukiennic, uporządkowanie ulic i placów, poburzenie szop i walących się budek oraz szereg innych zamierzeń potrzebnych dla unowocześnienia miasta. Zacytujmy fragmenty jego przemowy: „*trzeba żeby ten Kraków, który już nie może świetnieć potęgą zasobów materialnych, świetniał potęgą zasobów duchowych, ...Kraków jest powołany do zajęcia znakomitego stanowiska w dziedzinie produkcji krajowej, przemysłu i handlu ...Kraków powinien dostarczać krajowi ludzi zdolnych do wydobywania jego bogactw*”.

### Utworzenie Towarzystwa [3]

Były to na początku tylko prezydenckie słowa ale przez 6 lat swojej kadencji doktor **J. Dietl** zrobił bardzo wiele dla ożywienia gospodarczego miasta. A już prezydent **M. Zybliekiewicz** ściągnął do Krakowa wybitnego inżyniera **Macieja Moraczewskiego** (Fot. 1), absolwenta Krakowskiego Instytutu Technicznego oraz Bauakademie w Berlinie, który zyskał w Prusach praktykę i tytuł Królewskiego Budowniczego Pruskiego. Objął on w Zarządzie Miasta stanowisko dyrektora budownictwa miejskiego. Kronikarz KTT pisał:

„*Gdy w późnej jesieni 1876 — ówczesnym zwyczajem — budowniczowie i inżynierowie krakowscy urządzali obiad składkowy w hotelu Victoria na powitanie nowego dyrektora, tenże namówiony już uprzednio przez kolegów zabrał głos i wywiódł że »gromada to wielki człowiek« oraz zaproponował w zakończeniu przemówienia założenie Towarzystwa technicznego w Krakowie, co zgromadzeni żywymi oklaskami przyjęli*”.

Pod kierownictwem Moraczewskiego, który był obyty z organizacjami techników za granicą, powstał

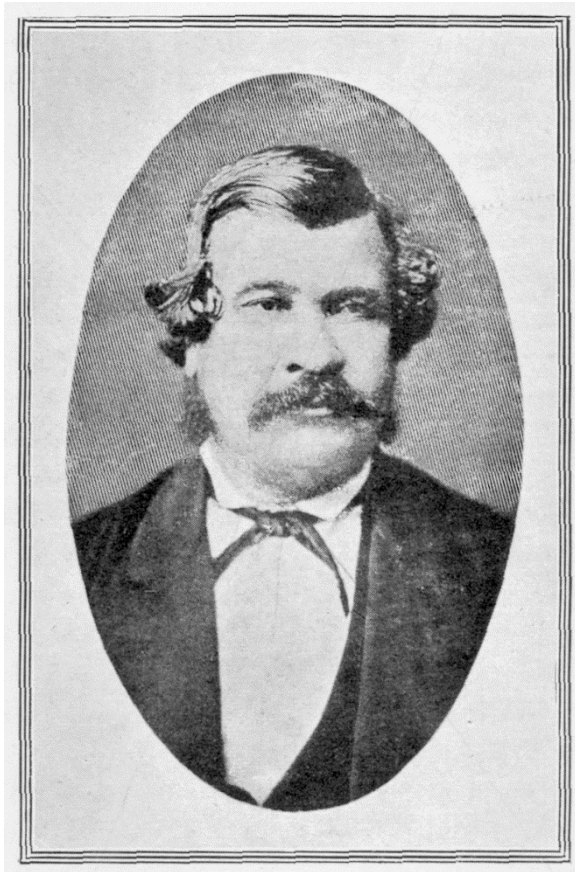


Fot. 1. Maciej Moraczewski

sześcioosobowy komitet w celu ułożenia statutu i uzyskania jego zatwierdzenia. Następnie w dniu 15 maja 1877r. zwołano Pierwsze Zgromadzenie Towarzystwa w hotelu Drezdeńskim. O tym wydarzeniu donosił krakowski „Czas”: „*Po zagajeniu przez profesora Zahalkę, zdającego imieniem tymczasowego Komitetu wybranego z grona założycieli sprawę z czynności tegoż, zgromadzeni przystąpili do wyboru Wydziału. Przewodniczącym został wybrany dr Paweł Brzeziński, dyrektor Instytutu Technicznego, zastępcą starszy inżynier rządowy Jan Matula, sekretarzem architekt Henryk Lindquist — profesor Instytutu Technicznego, podskarbin budowniczy Adam Boznański, bibliotekarzem inżynier rządowy Józef Braunseis*”.

### Grono założycieli i pierwsze prace Towarzystwa

Grono założycieli towarzystwa liczyło 52 osoby. Byli to głównie wychowankowie Instytutu Technicznego, dla których dr **Paweł Brzeziński** (Fot. 2) to nestor i najwyższy autorytet, „*który przez lat cztery chlubnie i z pożytkiem dla młodej instytucji ster rządów w ręku swoim trzymał*”. W księdze pamiątkowej KTT, wydanej z okazji jubileuszu umieszczono Jego zdjęcie, na którym widzimy twarz pełną powagi i bystre „dobre” oczy znamionujące osobę wyrozumiałą dla studentów czy podwładnych. W programie szkoły, którą kierował, uczono między innymi: geometrii, mechaniki, budownictwa, technologii, rysunku technicznego, chemii. Sam



Fot. 2. dr Paweł Brzeziński

dyrektor opracował pierwszy polski słownik terminów matematycznych. Przez dziesiątki lat szkoła ta rozwijała się w Krakowie, zmieniając nazwy i uzyskując — jak wtedy mówiono — status szkoły półwyższej. Nie udało się jednak w tamtych czasach osiągnąć więcej, wyższą szkołę techniczną czyli Politechnikę uzyskał stołeczny dla Galicji Lwów.

Władze KTT z pierwszych 25-ciu lat dziejów towarzystwa podano w tablicy 1, która jest kompilacją z tablic zamieszczonych w Księdze Pamiątkowej [3]. Na ogólną liczbę 17-tu prezesów, sylwetki ośmiu zostały opisane w Encyklopedii Krakowa [5], jako ludzi wybitnych i dla miasta zasłużonych.

Zaszczytu umieszczenia zdjęcia w księdze pamiątkowej 25-cio lecia, oprócz **P. Brzezińskiego** dostąpił trzeci w kolejności prezes KTT — wspomniany już tutaj — **Maciej Moraczewski**. Widzimy ozdobioną szerokimi czarnymi wąsami twarz, która pasowała by w pełni do munduru oficera i rzeczywiście dawny prezes dowodził „partią” w powstaniu styczniowym i dlatego musiał się ukrywać, i przez pierwsze 12 lat pracował w Prusach. Po objęciu posady w Krakowie gruntownie zreformował i podniósł rangę Urzędu Budownictwa Miejskiego, przygotowując go do podejmowanych przez następne lata wielkich robót samorządowych. Był projektantem obiektów przemysłowych, jak np. Rzeźnia Miejska (1878), Budynek Straży Pożarnej (1879). Projektował także obiekty prestiżowe, jak Budynek Akademii Sztuk Pięknych przy placu Matejki (1878) i inne. To on kierował pracami podczas zasypywania koryta Starej

Wisły i wytyczania pierwszej nowoczesnej Alei w Krakowie, którą obecnie nazywamy Plantami Dietlowskiemi. Zajęty budowlami miejskimi **M. Moraczewski** ustąpił z prezesury, ale popierał Towarzystwo udziałem w zebraniach, zjednywaniem nowych członków a zwłaszcza licznymi artykułami w Czasopiśmie Technicznym.

### Sylwetki wybitnych prezesów i członków — w pierwszym 25-leciu

Od samego początku Towarzystwo podzieliło członków na sekcje branżowe i wybierało ze swego grona Komisje dla pilotowania ważnych spraw. *Podział na sekcje — jak pisze kronikarz — w szczupłym Towarzystwie nie okazał dobrych wyników rozdrabniając akcję i został w następnym roku zniesionym.* Natomiast z biegiem lat w KTT zaczęły powstawać koła zawodowe, które stały się matczynikiem późniejszych samodzielnych Stowarzyszeń Inżynierskich.

Komisje natomiast od samego początku były aktywne i działały na polu naukowym lub praktycznym. Na przykład Komisja Językowa, stawiająca sobie „za zadanie opracowywanie materiałów do słownika technicznego polskiego” i z biegiem lat współpracująca owocnie z PAU. Sprawa rodzimego języka technicznego w kraju podzielonym między trzech zaborców, gdy słowa niemieckie i rosyjskie wdzierały się do powszechnego użycia miała szczególne znaczenie. W KTT stawiano sprawę następująco: „*Nowe wyrazy zawsze będą z początku dziwne, śmieszne, krytykowane, ale mniejsza o krytykę; trzeba narzucać je siłą a bez pośpiechu. Złe wyrazy same z biegiem czasu odpadną. Jest to praca na długie lata, rzecz w tym aby w szkołach młodzież spotykała się najpierw z nazwą polską a potem obcą*”.

W KTT na początku więcej było Komisji do zadań praktycznych, np. opisana na innym miejscu Komisja Wodociągowa lub Komisja do badania zabytków architektonicznych w Polsce i zabezpieczenia ich od niszczenia. „*Myśl tej (drugiej) komisji rozwinęły następnie zjazdy, co przyczyniło się do ustanowienia konserwatorów rządowych*”. Następna Komisja miała na celu restaurację Wawelu. Rozpoczęto działalność od wydrukowania i rozpowszechnienia w społeczeństwie memoriału w tej sprawie. Komisja do spraw budowy Gmachu Kasy Oszczędności, miała „*czuwać żeby się ta budowa nie dostała w ręce obcych, czyli żeby był zorganizowany konkurs*”.

Dwóch prezesów KTT z omawianego okresu było architektami. Przyjrzyjmy się ich sylwetkom, korzystając z Encyklopedii Krakowa [5].

**Karol Zaremba** 1846–1897. Młodszy od Moraczewskiego ale drogi młodości podobne, chociaż kolejność przestawiona: Instytut Techniczny, Powstanie Styczniowe przed studiami a potem Akademia w Berlinie. Główne dzieła w Krakowie: Klasztor i Kościół Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, Budynek Czerwonej Chirurgii przy ul. Kopernika, Plan Zagospodarowania oraz urządzenie Parku dra Jordana i wiele innych. Po jego śmierci w roku 1897 wdowa „*pani Karolowa Zarembina składa Towarzystwu na pamiątkę cenny zbiór roczników technicznych do biblioteki*”.

Tablica 1. Władze Krakowskiego Towarzystwa Technicznego z pierwszych 25-ciu latach jego dziejów

Rok	Prezes	Wiceprezes	Sekretarz	Skarbnik	Bibliotekarz	Członkowie zarządu
<b>1877</b>	Dr Paweł Brzeziński	Jan Matula	H. Lindquist	A. Boznański	J. Braunseis	
<b>1878</b>	Dr Paweł Brzeziński	Jan Matula	H. Lindquist i W. Kaczmar- ski	A. Boznański	T. Bortnik	
<b>1879</b>	Dr Paweł Brzeziński	Jan Matula	S. Zaręba i J. Niedźw.	A. Boznański	T. Bortnik	
<b>1880</b>	Władysław Rozwadowski	Jan Matula	J. Wdowi- szewski	A. Boznański	T. Stryjeński	
<b>1881</b>	M. Mora- czewski	K. Zaręba	W. Żakliński i M. Dąbrowski	K. Voss	S. Świerzyński	
<b>1882</b>	Dr Paweł Brzeziński	dto	M. Dąbrowski	K. Knaus	dto	
<b>1883</b>	W. Kołodziej- ski	H. Lindquist	A. Redyk	A. Opid	L. Kurkie- wicz	
<b>1884</b>	E. Serkowski	dto	M. Dąbrowski	B. Krauze i J. Sare	K. Stadt- müller	
<b>1885</b>	dto	T. Stryjeński	M. Dąbrowski i A. Biborski	dto	dto	Matula, K. Zaręba, J. Kre- mer, Biborski, Borelow- ski, Kaczmar- ski
<b>1886</b>	K. Zaręba i J. Głowacki	dto	S. Borelowski i W. Wdo- wiczewski	dto	dto	Matula, Głowacki, Bibor- ski, T. Kułakowski, Kaczmar- ski, E. Serkow- ski, Rotter
<b>1887</b>	dto	dto	dto	dto	dto	Matula, Dąbrowski, Kacz- mar- ski, T. Kułakowski, J. Rotter, Szczepaniak
<b>1888</b>	dto	J. Sare	J. Wdowi- szewski	W. Kaczmar- ski	dto	Makarewicz, Mikucki, Ku- łakowski, Odrzywolski, Stryjeński, Wdowi- szewski
<b>1889</b>	J. Sare	J. Rotter	dto	dto	dto	Dr Bandrowski, Dąbrow- ski, Kaczmar- ski, Makare- wicz, Meus, Mikucki
<b>1890</b>	dto	W. Kaczmar- ski	(T. Münnich) J. Drzewiecki	W. Schramm	dto	Borelowski, Chrząszczew- ski, S. Kułakowski, Mikucki, Odrzywolski, Zawiejski
<b>1891</b>	dto	K. Szukie- wicz	dto	dto	J. Zubrzycki	Beringer, Chrząszczewski, Krzyżanowski, S. Kuła- kowski, Meus, Mikucki
<b>1892</b>	J. Rotter	S. Chrząsz- czewski	E. Śmiałowski	S. Kułakow- ski	K. Stadt- müller	Dąbrowski, Drzewiecki, Kaczmar- ski, Odrzywol- ski, Sare, Schramm

Tablica 1. Władze Krakowskiego Towarzystwa Technicznego z pierwszych 25-ciu latach jego dziejów (cd)

Rok	Prezes	Wiceprezes	Sekretarz	Skarbnik	Bibliotekarz	Członkowie zarządu
<b>1893</b>	S. Chrząszczewski	J. Rotter	E. Śmiałowski	S. Kułakowski	K. Stadtmüller	Biborski, Kaczmarek, Nowacki, Odrzywolski, Pakies, Sare
<b>1894</b>	W. Kaczmarek	M. Dąbrowski	dto	dto	dto	Biborski, Bukowski, Marcoin, Nowacki, Pakies, Sare
<b>1895</b>	K. Zaręba	W. Kaczmarek	E. Śmiałowski (i W. Ekielski)	dto	dto	Kryłowski, Marcoin, Meus, Pakies, Uderski
<b>1896</b>	S. Kułakowski	K. Zaręba	E. Śmiałowski	Z. Czarnomski i A. Müldner	dto	Ekielski, Marcoin, Pakies, Świerzyński, Szukiewicz
<b>1897</b>	M. Dąbrowski	S. Kułakowski	dto	dto	dto	Alberti, Królikowski, Marcoin, Panczakiewicz, K. Zieliński, Świerzyński
<b>1898</b>	R. Ingarden	M. Dąbrowski	dto	J. Zubrzycki	dto	Alberti, Kaczmarek, Świerzyński, Marcoin, Uderski, K. Zieliński
<b>1899</b>	W. Wdowiszewski	R. Ingarden	dto	S. Alberti	dto	Dąbrowski, Kaczmarek, S. Kułakowski, Müldner, Świerzyński, K. Zieliński
<b>1900</b>	K. Szukiewicz	W. Wdowiszewski	dto	dto	K. Rolle	Ingarden, Kłeczek, Müldner, Pakies, Stadtmüller, Świerzyński
<b>1901</b>	G. Steingraber	K. Szukiewicz	dto zast. Lombardo	dto	dto	Alberti, Czynciel, Kaczmarek, Sikorski, Świerzyński, M. Zaręba
<b>1902</b>	dto	dto	dto	dto	dto	dto

**Władysław Kaczmarek** (1848–1933). Jego dzieła to: Kościół i Klasztor SS Sercanek przy ulicy Garnarskiej, Dom Towarzystwa Rolniczego przy Placu Szczepańskim i inne.

Członkami KTT i autorami artykułów w naszych czasopismach byli inni wybitni architekci krakowscy. **Tomasz Pryliński** — restaurator i rekonstruktor Sukiennic i Domu Matejki, projektant Gmachu Zakładu im. Helclów. **Karol Knaus** — projektant Gmachu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, szpitala im. Babińskiego w Kobierzynie. **Tadeusz Stryjeński**, pierwszy architekt stosujący żelbet w konstrukcji budynków, projektant Muzeum Techniczno-Przemysłowego przy ul. Smoleńsk i Budynku Poczty Głównej. **Sławomir Odrzywolski**, projektant naszej siedziby przy ul. Straszewskiego 28, któremu powierzono odrestaurowanie Katedry Wawelskiej oraz Kościoła św. Katarzyny. I na koniec najstarszy z pośród wymienionych **Feliks Książarski**. On to po niedokończonych studiach na Wydziale filozofii UJ i na Politechnice w Monachium, został

ostatecznie absolwentem Wojskowej Szkoły Artylerii i Inżynierii w Metz. Pierwszą pracę podjął przy budowie fortyfikacji Krakowa a w 20 lat później zaprojektował Gmach Collegium Novum UJ. Prowadząc wcześniej restaurację starożytnego budynku Biblioteki Jagiellońskiej umiał wczuć się „w osobliwość gotyckich form, które w nowym gmachu użył swobodnie, stosując monumentalny kamień z kamieniołomów małopolskich i wytworną cegłę z nowoczesnej wówczas parowej cegielni M. Barucha z Podgórze”. Był projektantem kaplicy św. Bronisławy w obrębie fortyfikacji Kopca Kościuszki i jemu powierzono kierowanie pracami przy przebudowie i adaptacji Zamku Wawelskiego.

Wymienieni architekci byli równocześnie wybitnymi konserwatorami zabytków, nie tylko krakowskich a ich dzieła pozwalają nam uzmysłowić sobie jak rozwijała się ówczesna zabudowa Krakowa. Stanowią oni chlubę pierwszego pokolenia członków KTT. Towarzystwo ufundowało **Feliksowi Książarskiemu** popiersie spiżowe umieszczone na elewacji Pałacu Sztuki od strony Plant,





Fot. 3. Popiersie Feliksa Książarskiego

dzieło wybitnego krakowskiego rzeźbiarza (Fot. 3). Replika tej rzeźby zdobiła w przeszłości westybul Domu KTT lecz została zniszczona przez Niemców.

Może warto wspomnieć, że w owym czasie pokolenie polityków wysłało do cesarza osławiony adres: „przy Tobie najjaśniejszy Panie stoimy i stać chcemy.” Jego Cesarska Apostolska Mość odpisał kończąc list słowami „wypowiadam Sejmowi za okazane mi ponowne tą uchwałą patriotyczne i dynastyczne uczucia, Moje Cesarskie podziękowanie. Franciszek Józef”.

**Feliks Książarski** był odznaczony Orderem Franciszka Józefa a **Sławomir Odrzywolski** projektował dekoracje miasta na przyjazd Władcy. Ale za to Ich pokolenie mogło patrzeć jak to regimenty cesarskie drogą pokojową opuszczają Wawel i przenoszą się do wybudowanych olbrzymim kosztem, przy ulicy Warszawskiej, pięknych zresztą Koszar.

W wykazie władz Towarzystwa (tab. 1) z okresu pierwszego 25-cio lecia znajdują się także inżynierowie o utrwalonych w Krakowie nazwiskach.

**Emil Lubicz-Serkowski** — prezes kadencji 1884, prezydent Podgórze 1888–89, specjalista z zakresu gruntoznawstwa. To On kierował pracami przy pierwszej rekonstrukcji skarp Kopca Tadeusza Kościuszki i wygłosił na ten temat odczyt w Towarzystwie. Prowadził prace przy osuszaniu terenów nad Wisłą w Podgórzu, tam gdzie powstał Park jego imienia.

**Józef Sare**, architekt rządowy i budowniczy, który po ukończeniu Instytutu Technicznego odbył studia na Politechnice w Wiedniu. Prezes KTT 1889–90–91, a następnie wiceprezydent Krakowa — od 1905 i poseł na sejm Krajowy — od 1907. Do dzieł **J. Sarego** należą bliskie wielu krakowianom budynki: Gimnazjum Jana III

Sobieskiego, Gimnazjum Nr.1 Bartłomieja Nowodworskiego a także Biała Chirurgia, Collegium Medicum i inne. To on zapoczątkował w towarzystwie dyskusję nad koniecznością poszerzenia obszaru Krakowa, którego powierzchnia liczyła 5,77 km<sup>2</sup> i była ograniczona przez stare fortyfikacje austriackie. Powierzchnia miasta Podgórze liczyła w tym czasie 5,48 km<sup>2</sup>. Tak zaczął powstawać, najpierw w głowach ludzi, Plan Wielkiego Krakowa, na którego urzeczywistnienie musieli czekać krakowscy architekci i inżynierowie jeszcze ponad 10 lat.

Prezesem w kadencji 1883 był **Walery Kołodziejski**, absolwent Szkoły Technicznej w Pradze, inżynier mechanik i technolog. Praktykę zawodową odbywał w Czechach i na Węgrzech. Od 1860 osiadł w Krakowie i zajmował się budową zakładów przemysłowych w Galicji. Jego specjalnością były: młyny parowe i wodne, tartaki, browary. Pracę swoją traktował jak misję cywilizacyjną, przez pewien czas, wydawał własnym sumptem tygodnik „Gazeta Przemysłowa” dążąc do ożywienia, stawiającego pierwsze kroki, przemysłu galicyjskiego. W Jego nekrologu podkreślano, że był człowiekiem wyrozumiałym, sympatycznym, umiejącym zjednać sobie przychylność otoczenia.

Wspaniałą karierę prognozowano inżynierowi **Stanisławowi Horoszkiewiczowi**, który studiował na politechnice Lwowskiej i Wiedeńskiej. On to dla odmiany praktykę odbył w Warszawie, gdzie jako konstruktor opracował „stawidło” do kotłów parowych własnego pomysłu, które znalazło „rozległe zastosowanie w fabrykach warszawskich i nosi jego nazwisko”. Po 6-ciu latach otworzył biuro inżyniera cywilnego w Krakowie, gdzie został równocześnie wykładowcą technologii mechanicznej w Szkole Przemysłowej. Miał rozległe zainteresowania, między innymi opracował i nadzorował projekty ujęć wody ze źródeł tatrzańskich i rurociągów grawitacyjnych dla elektrowni i dla wodociągu w Zakopanem, zaprojektował wodociąg dla Rabki, ulepszył kotły parowe w fabryce Zieleniewskiego i wykonał szereg innych prac. Zasiadał w Krajowej Komisji dla spraw przemysłowych otaczając opieką każdy nowo powstający przemysł, walcząc dla niego o pomoc. Zmarł przedwcześnie w wieku 49 lat, lecz może służyć jako przykład inżyniera umiejącego łączyć teorię z praktyką i pracą społeczną.

Razem z miastem rozwijał się krakowski przemysł. I tak się składało, że członkami KTT byli właściciele tych fabryk, które najszybciej się modernizowały i rozwijały. **Bernard Liban** właściciel kamieniołomów w Podgórzu wybudował cementownię Bonarka a testy tego, robiącego zawrotną karierę tworzywa, wykonali chemicy członkowie Towarzystwa. **Władysław Liban** rozwinął produkcję supertomasyny, **Maurycy Baruch** stworzył znakomitą, wspomnianą już cegielnię w Podgórzu. Historyk krakowskiego przemysłu zalicza wymienionych do ludzi z inicjatywą, potrafiących działać z rozmachem. Na ich czele postawić należy przedstawicieli rodu Zieleniewskich. Ojciec **Ludwik Zieleniewski** — członek założyciel KTT — to wybitnie uzdolniony technik, który odegrał pewną rolę nie tylko w rozwoju swego przedsiębiorstwa na Grzegórkach ale także w powstaniu innych zakładów przemysłowych w Krakowie i Galicji. Synowie **Leon** i **Edmund**

to już wszechstronnie przygotowani do zawodu absolwenci Politechniki Wiedeńskiej, którzy po odbyciu praktyki w przemyśle niemieckim, przekształcili „CK Uprzywilejowaną Fabrykę Machin i Narzędzi Rolniczych” w spółkę akcyjną z udziałem kapitału austriackiego i czeskiego, włączoną w zarządzany przez Zieleniewskich nowoczesny koncern maszynowy realizujący zamówienia kolei, przemysłu naftowego, spożywczego itp., skutecznie konkurując z podobnymi zakładami w monarchii habsburskiej. **Edmund Zieleniewski** należał do czołowych działaczy gospodarczych i politycznych Galicji.

Do wyróżniających się zakładów należała fabryka drutu, ogrodzeń siatkowych i konstrukcji metalowych **Józefa Goreckiego**, gdzie wykonano wiele elementów modnego wówczas metalowego wyposażenia elewacji i wnętrz budynków, między innymi zaprojektowane przez **Stanisława Wyspiańskiego** metalowe ogrodzenia na Skałce. Czołowym dziełem konstruktorów i pracowników tego zakładu jest Krzyż zamontowany w roku 1904 na szczycie Giewontu. Do transportu elementów metalowych zatrudniono dziesiątki górali, a był to już czas gdy Zakopane stawało się zimową stolicą nie istniejącej jeszcze Polski. Na współczesne znaczenie tego krzyża zwrócił nam uwagę w roku 1997 **Jan Paweł II**.

Kolejny wybitny człowiek, prezes KTT — 1892, to **Jan Rotter**, również absolwent politechniki wiedeńskiej, profesor w Instytucie Technicznym, przemianowanym na Akademię Techniczno-Przemysłową, od 1890 członek Rady Miejskiej, od 1895 poseł do Sejmu Krajowego. Cieszył się w towarzystwie wielkim autorytetem a był to już człowiek o przekonaniach demokratycznych, walczący wraz z grupą polityków o reformę szkolnictwa średniego w Galicji, o poprawę sytuacji materialnej nauczycieli, o obniżenie podatków. Jego pozycja w Towarzystwie świadczy o tym, że poglądy inżynierów krakowskich ewoluowały w naturalnym dla naszego zawodu kierunku walki o postępy społeczny i prawa obywatelskie. Ale nie tylko o to.

### Pierwszy Zjazd Techników Polskich

Już w piątym roku działalności, w porozumieniu z Lwowskim Towarzystwem Politechnicznym, KTT zorganizowało w Krakowie Pierwszy Zjazd Techników Polskich, w którym wzięło udział ponad 300 osób, reprezentantów świata technicznego z wszystkich trzech zaborów.

Obradom przewodniczył prezes LTP **Roman Gostkowski** a w imieniu organizatorów witał zebranych prezes KTT **Paweł Brzeziński** mówiąc „*poznajmy się, obliczmy nasze siły, połóżmy fundament, kamień węgielny wspólności a przyszłe zjazdy zbudują na tym fundamencie gmach, którego się nie powstydzimy*”. Mówił to do ludzi świadomych funkcjonowania austriackiej cenzury, do polskich inżynierów, którzy wybrali się do starej stolicy i znakomicie rozumieli i czuli o jakim gmachu mówi gospodarz Zjazdu. Bowiem było wówczas obojętne czy ktoś był demokratą, konserwatystą, czy pozytywistą — każdy liczył na odzyskanie wolności i połączenie ziem polskich. Zjazd miał uroczystą oprawę:

- w przeddzień odbyło się towarzyskie spotkanie w Ogrodzie Strzeleckim, który był wówczas ekskluzywnym miejskim parkiem,
- obrady odbywały się w sali posiedzeń Rady Miasta Krakowa,
- uświetnił je swoją obecnością dr **Ferdynand Weigl** — prezydent miasta,
- referaty wygłaszali przedstawiciele wszystkich zaborów,
- w programie technicznym odbyła się wycieczka do prastarej Żupy Solnej w Wieliczce — sławnego zabytku polskiej techniki górniczej.

Podczas zjazdu omawiano sprawy nurtujące inżynierów niezależnie od regionu. Uchwalone wnioski dotyczyły następujących spraw: reorganizować szkolnictwo średnie w duchu politechnizacji uczniów, a w szkołach przemysłowych i politechnicznych unowocześnić programy w ślad za bieżącym postępem techniki. Wzbogacać literaturę techniczną w języku polskim, wydać polski słownik techniczny, wykorzystywać krajowe zasoby surowców, opiekować się zabytkami historycznymi i wiele innych. Przemówienia nacechowane były serdecznością podkreślającą konieczność podtrzymywania zadzierzgniętych podczas zjazdu więzi. Szczytowe emocje patriotyczne nastąpiły podczas zwiedzania Katedry, Zamku Wawelskiego a przede wszystkim kopca Naczelnika Kościuszki. Wydano specjalną odezwę, której fragment brzmi:

*„Hasłem naszym, ostatecznym celem prac naszych jest i będzie dobro tej ziemi, na której żyjemy a prędkiej i szybciej pójdziemy ku temu celowi, gdy uczynimy to wspólnymi siłami. Wiadomo jak korzystnymi okazały się — dla rozmaitych gałęzi społecznej pracy — zjazdy i porozumienia ludzi fachowych, jak ważne światło rzuciły na niejedną żywotną kwestię społeczną kongresy wprowadzone od niedawna. Nie można zatem wątpić ani chwili, że tego rodzaju zetknięcie ludzi fachowych będzie dla spraw technicznych naszego kraju stokroć donioślejsze, ponieważ te sprawy jako teoretyczno-praktycznej natury, wiążą się bezpośrednio z codziennymi i najbardziej odczuwalnymi warunkami życia.*

*Nie należy, jak dotychczas, każdemu iść osobną drogą, działać na własną rękę, ale ufnym w ważność sprawy, silnym przywiązaniem do naszego zawodu, kroczyć wspólnymi siłami do jasno określonego celu”.*

Pierwszy zjazd postawił przed polskimi inżynierami misję zawodową, społeczną i polityczną. Powołano Radę Zjazdów Zrzeszeń Techników Polskich, stałego organu koordynującego prace towarzystw regionalnych. W okresie do drugiej wojny światowej odbyło się ogółem 12 takich zjazdów, z tego w Krakowie jeszcze dwa: IV. — 1899 i VI. — 1912.

Idee pierwszego zjazdu przedstawili koledzy: **Mieczysław Dziadkowiec** [4] i **Ludwik Obidowicz** [6] w swoich referatach opublikowanych w 100 lat później, podczas jubileuszu NOT w Krakowie starając się, przy okazji, przekazać zebranych inżynierom jak najwięcej wiadomości o Krakowskim Towarzystwie Technicznym i jego zasługach, bowiem był to rok 1982. Nazwa naszego Towarzystwa nie widniała już na indeksie cenzury a ówczesnym władzom NOT zależało na

„przechwytywaniu” tradycji chociaż, najprawdopodobniej nie tak dosłownie, jak uczynili to autorzy referatów. Kolega **M. Dziadkowiec** pisał wprost: „*KTT działając wszechstronnie bardzo prężnie wpisało się na stałe do historii — nie tylko miasta Krakowa, lecz również historii ogólnopolskiego społecznego ruchu stowarzyszeniowego — wypełniło dobrze swe zadania nie tylko jednocząc polskich specjalistów techniki, lecz równocześnie utrzymując wśród nich jedność patriotyczną i więź koleżeńską.*”

### Współpraca lwowsko-krakowska

Okresy pomiędzy wielkimi imprezami wypełnione były pracą Zarządu i Komisji, nad sprawami codziennymi takimi jak odczyty — po kilka rocznie, wycieczki — również częste, udział w uroczystościach organizowanych w mieście poprzez tak zwaną „deputację” w masowych pochodach lub udział delegatów w zgromadzeniach specjalnych jak na przykład udział w jubileuszu 500-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ważnym aspektem działań była współpraca z utworzonym przez polskich inżynierów, w tym samym roku co i KTT, Lwowskim Towarzystwem Politechnicznym. Dzisiaj nie mają znaczenia dawne dyskusje, kto zrobił to kilka miesięcy wcześniej. Istotne jest to, że na ziemiach polskich były to dwie pierwsze organizacje techniczne, za którymi z biegiem lat poszli inżynierowie w innych dużych miastach polskich. Gdy w niezbyt licznych KTT problemem finansowym było wydawanie „Czasopisma Technicznego”, gdyż redakcji potrzebne były wyższe środki, niż możliwe dotacje Zarządu, zawarto porozumienie z LTP i lwowska „Dźwignia” przez szereg lat miała dwie redakcje lwowską i krakowską i wychodziła pod tytułem „Czasopismo Techniczne” we Lwowie. Koledzy ze Lwowa mieli, podobnie jak członkowie KTT, ważny udział w rozwoju swojego miasta, które będąc stolicą największej prowincji austriackiej, rozwinęło się w owym czasie w europejskie nowoczesne miasto.

Najistotniejsze obecnie jest to, że z wyroku historii LTP nie może kontynuować swojej działalności, a więc na nas inżynierach krakowskich spoczywa odpowiedzialność czy dawna tradycja zaniknie albo czy KTT podzieli los LTP, albo powstałego później i także nie działającego obecnie Warszawskiego Towarzystwa Techników.

### Dorobek dwudziestopięciolecia

W roku 1902 przypadało 25-cio lecie działalności Towarzystwa co dało okazję do wydania okolicznościowej Księgi Pamiątkowej i zorganizowania uroczystości poświęconej ocenie dokonań. Autorem Księgi Pamiątkowej Jubileuszu Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, z której pochodzi wiele zamieszczonych w niniejszym referacie cytatów, był kolega **Mieczysław Dąbrowski** [3] dyrektor Gazowni Miejskiej, prezes kadencji 1897 r. W Księdze pamiątkowej Jubileuszu KTT (1877 – 1902) Autor zestawiał imiona i nazwiska oraz tytuły zawodowe lub pełnione funkcje 489 osób będących w tym czasie członkami KTT.

Obchody jubileuszu trwały 3 dni: Uroczysta Sesja z referatami i przemówieniami, Otwarcie Wystawy



Fot. 4. Okładka Księgi Pamiątkowej z okazji 25-lecia działalności KTT

Prac Członków i Kolacja. Z zadowoleniem patrzyli nasi starsi koledzy na swoje miasto, które pod względem gospodarczym rozwijało się pomyślnie, podobnie jak i reszta ziem polskich, z tym że ono w ich czasach stało się rzeczywistym centrum polskiej sztuki i polskiej kultury. Oni pracowali nad dźwiganiem Krakowa z cywilizacyjnej zapaści i widzieli efekty swej pracy. Na ich oczach znikwały stare rudery a w ich miejsce wyrastały nowe wspaniałe budowle, nowe ulice, nowe urzędnictwo komunalne, których ukoronowaniem był działający od przeszło roku, nowoczesny wodociąg białeński, dzieło **Romana Ingardena**, prezesa kadencji 1898 r.

Funkcjonowała już elektrownia miejska. W roku 1901 w miejsce istniejącej od 19-tu lat „drogi żelaznej konnej” przewoził mieszkańców już „Tramway” elektryczny. Starsi koledzy obecnego pokolenia członków KTT mogą sobie przypomnieć ten oryginalny widok, gdy białoniebieski pojazd na szynach, obniżony pantograf przeciskał się przez bramę starożytnej Baszty Floriańskiej, ostrzegając przechodniów nożnym dzwonkiem, żeby się odsunęli od torowiska.

W ciągu 25-ciu lat funkcję prezesa pełniło 2-ch wybitnych architektów. Architekci czuli się w naszej organizacji znakomicie, chociaż interesowali się już żywo międzynarodową dyskusją nad prawem używania tytułu architekta, co świadczy o tendencji do odróżnienia się od inżynierów. W toku minionych lat pracowało w Zarządzie Towarzystwa blisko 100 członków a ogólny stan w roku jubileuszowym doszedł do 268 osób. Z grona członków założycieli odeszło już na zawsze 26 osób. „Prezes w gorących słowach złożył hołd ich zasługom. A zgromadzeni

uczili pamięć zacnych Kolegów powstaniem z miejsc swoich". Z nieśmiałego i w trudnej sytuacji będącego grona założycieli, Towarzystwo przemieniło się w drugim pokoleniu w profesjonalistów obeznanych z techniką europejską i środowiskami zawodowymi w czołowych krajach. W Krakowie i Lwowie organizowano zjazdy inżynierskich organizacji austriackich — gdzie zgodnie walczone z władzami państwowymi o prawa dla zawodu inżyniera lub o unowocześnienie ustaw, takich jak Prawo Budowlane czy Prawo Wodne albo o utworzenie Ministerstwa Robót Publicznych. Krytykowano używanie tytułu inżyniera wynikające z racji pełnienia odpowiedniego państwowego stanowiska. Wysyłano delegatów na kongresy do Niemiec, Francji czy Anglii.

Od roku 1900 Towarzystwo, powierzwszy obowiązki redaktora **Władysławowi Ekielskiemu**, jest wydawcą zyskującego stopniowo czytelników w całej Polsce „wytwornego czasopisma” ARCHITEKT. Było to pokłosie czwartego zjazdu Techników w Krakowie, który z inicjatywy posiadającego wówczas wielki autorytet Prezesa Warszawskiego Towarzystwa Techników kolegi **Obrebowicza** zalecił, aby wychodzące we Lwowie Czasopismo Techniczne przejęło tematykę inżynierską, warszawski Przegląd Techniczny tematykę technologiczną a w Krakowie niech powstanie nowe czasopismo dla architektów i budowniczych.

Z optymizmem patrzono w przyszłość przeczuwając słusznie, że nadchodzi „złoty okres dla towarzystwa” w całkowicie unowocześnionym Wielkim Krakowie. W roku jubileuszowym wybrano po raz drugi prezesem **Gustawa Steingraber**a, który tę funkcję pełnić będzie przez 6 kolejnych lat i swoją energią „zarazi” zarząd i całe Towarzystwo. Poprawił się stan materialny członków a wybitniejsi z nich pobudowali sobie, nierzadko wspiane domy.

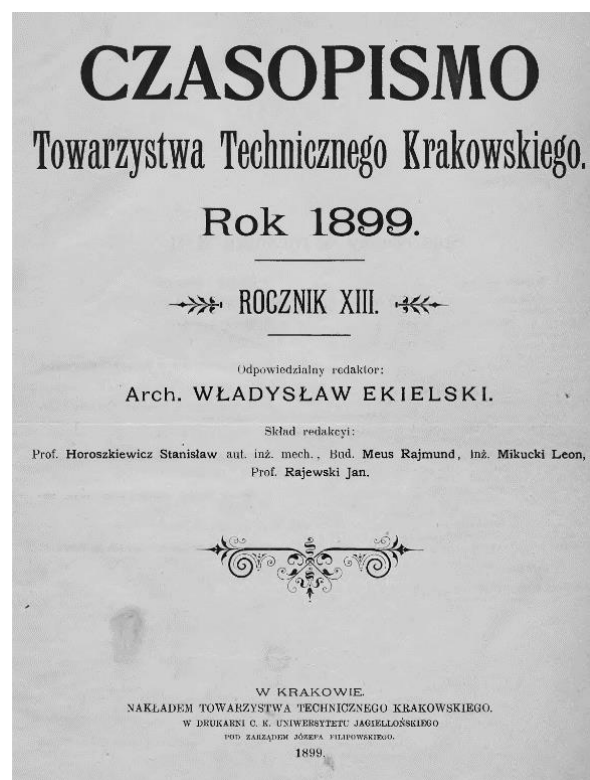
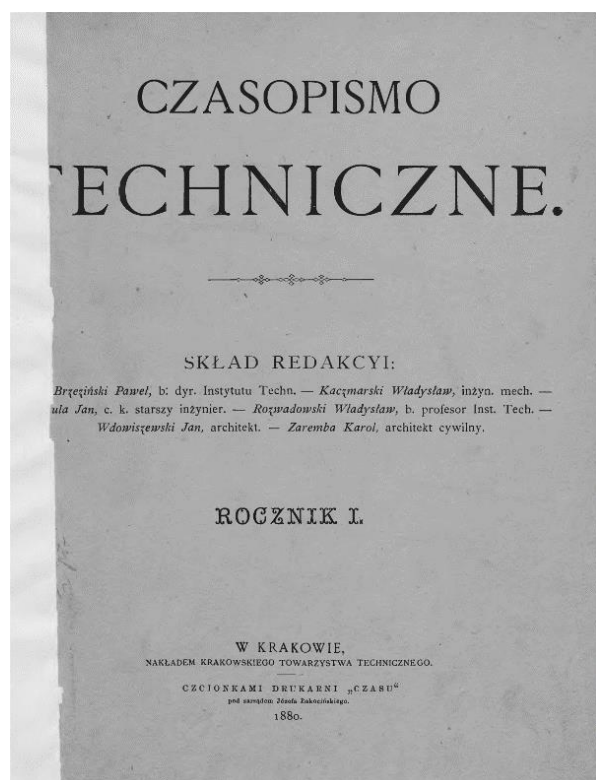
**Mieczysław Dąbrowski** pisał w roku Jubileuszowym: „Przyszłość wprawdzie przed nami zakryta, ale nie braknie nam (nowych) techników, dopóki młodsze pokolenia,... choćby szukając nowych dróg, nie pogardzą tradycją i śladami swoich poprzedników... Niech każdy sam wyprowadzi wnioski, czego potrzeba, by instytucja taka jak nasze Towarzystwo rosła, krzewiła się i kwitła” [3].

W lwowskim Czasopiśmie Technicznym z okazji jubileuszu napisano: „Starać się będziemy usilnie o to, aby spuściznę przez mężów pracy, energii i wiedzy stworzoną, wychowaną a dziś przez nas odziedziczoną, chronić, pielęgnować i pomnażać”.

Na zakończenie tego rozdziału pragnę zacytować słowa Kolegi **Mieczysława Dziadkowca**, który uważa, że „cechą wszystkich spotkań jubileuszowych jest to, że odtwarzając przeszłość pobudzają nadzieję i wolę działań w imię lepszej przyszłości” [4].

### Źródła i Literatura

1. Banaś Jerzy: Historia Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Czasopismo Techniczne nr 82–87. 2002.
2. Baza Informacji Biograficznych 1994. Biblioteka Akademii Górniczo-Hutniczej.
3. Dąbrowski Mieczysław: Książka Pamiątkowa Jubileuszu Krakowskiego Towarzystwa Technicznego 1877–1902, Zbiory KTT.
4. Dziadkowiec Mieczysław: Geneza i znaczenie I Zjazdu Techników Polskich w Krakowie, Informator OW NOT w Krakowie nr 3/82.
5. Encyklopedia Krakowa. Wydawnictwo PWN 2000 r.
6. Obidowicz Ludwik: 100-lecie Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, Informator OW NOT w Krakowie nr 4/1977.





**Doc. dr inż. Jerzy Banaś**

Prezes Krakowskiego Towarzystwa Technicznego

**Prof. dr hab. inż. Wiesław Blaschke**

Wiceprezes Krakowskiego Towarzystwa Technicznego

## Złoty Wiek Krakowskiego Towarzystwa Technicznego lata 1903 – 1914

### **Budowa siedziby Towarzystwa [2, 4]**

Krakowskie Towarzystwo Techniczne rosło systematycznie w siłę liczbą i pozycją zawodowo-społeczną swoich członków. W dysproporcji do tego pozostawała ciągle baza lokalowa jego działalności. Dawnio minęły czasy, kiedy to dla spotkań zarządu i członków wystarczały gościnne progi Uniwersytetu, Instytutu Technicznego lub innych zaprzyjaźnionych instytucji. Zarząd KTT, od szeregu lat wynajmował różne lokale, np. wspólnie ze Stowarzyszeniem Budowniczych (1891) przy ul. Szewskiej lub samodzielnie przy ul. Grodzkiej, w Rynku Głównym pod numerem 8, następnie 17 i tak dalej. Były z tym związane wydatki i kłopoty. A więc już w roku 1888, gdy zakładano Bank Ziemski w Poznaniu, kilku członków, zainspirowanych przez jednego z kolegów, który w Poznaniu mieszkał, złożyło się i wykupiło akcje banku z myślą o budowie siedziby KTT. Myśl tę zaczął wcielać w czyn energiczny prezes — **Gustaw Steingraber** (Fot. 1). Walne Zgromadzenie Członków, obradujące w tym samym roku, podjęło uchwałę o rozpoczęciu budowy i zatwierdziło preliminarz kosztów na kwotę 85 000 koron. W dowód uznania zasług Towarzystwa, z inicjatywy prezydenta dra **Juliusza Leo**, Rada Miasta podarowała działkę pod budowę Domu KTT przy obecnej ulicy Straszewskiego.

Konkurs wygrał i projekt budynku opracował kolega **Sławomir Odrzywolski** (Fot. 2). Podczas realizacji kwotę inwestycyjną podniesiono do 105 000 koron, aby budynek uzyskał stosowne wykończenie (Fot. 3). Fasadę gmachu zdobiał godła — dzieła rzeźbiarza **Jana Raszki**. Na szczycie widzimy dwa anioły podtrzymujące symboliczne drzewo techniki z czterema herbami (Fot. 6). Nad drzwiami wejściowymi mamy alegorię nauki i techniki w służbie narodu (Fot. 5). Pomyślano także o tablicy pamiątkowej, zdobiącej do tej pory westybul budynku (Fot. 4). W tym czasie liczba członków wynosiła 350 osób, a budżet roczny Towarzystwa po stronie dochodów zamykał się kwotą 11 900 koron. Wydatki 10 000 koron, w tym dotacja dla czasopisma Architekt — 3400 koron.

Uroczyste otwarcie Domu KTT odbyło się w roku 1906. Parter budynku od początku przeznaczony był na przynoszącą dochody „Wystawę Promocyjną” nowoczesnych wyrobów budowlanych, instalacyjnych i przemysłowych, cieszącą się od początku dużą popularnością. Podobnie zyskały na popularności, zlokalizowane na półpiętrze, biblioteka i czytelnia KTT. W samym tylko roku 1910 księgozbiór powiększył się o 100 pozycji. W Krakowie trwał jeszcze nastrój fin de siecle'u i przy KTT powstało Koło Towarzystwie, które



Fot. 1. Gustaw Steingraber



Fot. 2. Sławomir Odrzywolski



Fot. 3. Dom Technika



Fot. 5. Alegoria nad drzwiami wejściowymi

urządzało zabawy z tańcami. Do sprawowania opieki nad domem powołano gospodarza, który w tym budynku miał mieszkanie. Od roku 1908 powołano płatnego sekretarza Towarzystwa. W roku 1909 w budynku KTT zorganizowano pokaz modelu Aquili czyli Orła. Taką nazwę nosił jeden z pierwszych polskich prototypów-samolotów, którego budowę rozpoczęto w Mogile a ukończono i poddano próbom już w Austrii. Wzrosła liczba odczytów, w tym także o tematyce popularyzatorskiej, ponieważ odczyty wygłaszane dla publiczności przynosiły dochód. Jak pisze kolega **Ludwig Obidowicz**, „odczyt był pewnym wydarzeniem

DOM TEN ZBUDOWAŁO KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO TECHNICZNE  
 STARANIEM PREZESA  
 GWSTAWA STEINGRABERA R. 1905-1906  
 WEDŁUG PLANÓW ARCHITEKTA  
 SŁAWOMIRA ODRZYWOLSKIEGO  
 NA GRYNIE DAROWANYM  
 PRZEZ GMINĘ MIASTA KRAKOWA  
 ZA PREZYDENTURY D<sup>NA</sup> JULIUSZA LEO  
 KOMITET BUDOWY SKŁADALI:  
 WANDALIN BERINGER  
 WŁADYSŁAW KACZMARSKI  
 LEONARD NITSCH □ □ □  
 JOZEF PAKIES □ □ □ □  
 JOZEF SARE □ □ □ □ □  
 TADEVSZ SIKORSKI □ □  
 EVSTACHY ŚMIAŁOWSKI  
 STANISŁAW GABRYEL ŻELEŃSKI

Fot. 4. Tablica pamiątkowa w Westybulu Domu Technika



Fot. 6. Fasada gmachu

*kulturalnym nie mającym jeszcze konkurencji w postaci radia, kina czy telewizji”* [3]. Już w roku 1913 zanotowano, że odczyty w KTT są ilustrowane licznymi obrazami rzucanymi na ekran. Z biegiem lat mody się zmieniały i, jak z kolei wspominał kolega **Jerzy Tokarski**, w latach 30-tych w Domu KTT upowszechniły się spotkania inżynierów przy brydżu [6].

#### **KTT a sprawy przebudowy Krakowa**

Kraków na początku XX wieku nie mógł jeszcze pretendować do miana miasta nowoczesnego. Nie było

wałów przeciwpowodziowych, nie było systemu kolektorów kanalizacyjnych, a ścieki z szeregu istniejących już kanałów uchodziły do Wisły, lub do innych nieuregulowanych cieków na terenie miasta. Austriacy zmienili koncepcję fortyfikacji Krakowa, polegającą na odsunięciu stref militarnie ubezpieczonych na zachód i północ, która stwarzała szansę na rozszerzenie zabudowy miasta. Należało tę szansę wykorzystać i przygotować plan zabudowy. Już w roku 1896 Towarzystwo wysłało petycję do Rządu o wykonanie w Krakowie nowego pomiaru sytuacyjnego w skali 1:1000 w miejsce starego 1:2880 oraz podjęło starania o włączenie do Krakowa gmin przyległych i utworzenia jednej administracyjnej całości. Petycję wysłano i wydrukowano w Czasopiśmie Technicznym. W roku 1898 wystosowano Memoriał do Rady Miasta o zakupienie gruntów pofortyfikacyjnych w zachodniej części miasta, co nastąpiło w roku 1905. Rozpoczęła się batalia o kształt obecnej Alei Trzech Wieszców, a następnie o sposób wykorzystania Błoń. Pierwsza sprawa została rozstrzygnięta dość łatwo, wszyscy dążyli do utworzenia w Krakowie reprezentacyjnej arterii komunikacyjnej, w miejsce nasypu, który służył dawniej do celów obronnych, a następnie jako trasa zlikwidowanej kolei obwodowej.

Włączenie do zabudowy miejskiej obszarów położonych dalej na zachód wymagało rozwiązania bardziej skomplikowanych problemów. Gdy w roku 1887 zorganizowano w tamtym rejonie Krajową Wystawę Przemysłową i wytyczono deptak będący dzisiaj Aleją Trzeciego Maja, okazało się, że mieszkańcy miasta zaczęli masowo wybierać się na spacer w kierunku zachodnim i polubili te miejsca. Wiceprezydent **Friedlein** zwrócił się między innymi do KTT o opinię w sprawie sposobu stałego zagospodarowania terenów powystawowych. Towarzystwo przygotowało argumenty, że należy poprzeć inicjatywę doktora **Jordana**, który po przychylniej decyzji Rady Miasta założył „*nie małym kosztem i wielkim poświęceniem*” park będący chlubą Krakowa, a w skali ogólnopolskiej pierwszym miejscem, gdzie młodzież szkolna odbywała zajęcia wychowania fizycznego na świeżym powietrzu. Tu narodziły się sławne krakowskie kluby sportowe: Cracovia i Wisła.

Ale były to tereny nadal systematycznie zalewane podczas powodzi przez wody Rudawy płynące wzdłuż Alei. Zwłaszcza ówczesne Błonia stanowiły olbrzymią, okresowo — wiosną i jesienią — zabagnioną łąkę-pastwisko. Problem stanowiły także młynówki: Królewska i Norbertańska. Koła wodne niegdyś napędzane przez wody młynówek straciły rację bytu w wieku maszyny parowej, a jazy trzeba było odbudowywać po każdej powodzi. Hydrotechnicy krakowscy, którzy jak jeden mąż byli członkami KTT, rozwiązyali stopniowo ten problem. Rudawę uregulowano i obwałowano, po zdobyciu funduszy państwowych, przekształcając młynówkę w główne koryto z ujściem do Wisły przy klasztorze P.P. Norbertanek. Resztę zadań finansowało miasto w ramach projektu kanalizacji, dostosowanej do Planu Zagospodarowania Wielkiego Krakowa, który powstał już w roku 1904. Dawne koryto Rudawy wykorzystano do ułożenia kolektora o wielkim przekroju, biegnącego na zapleczu Budynku Sokoła i dalej ulicą Retoryka, aby ujść do

Wisły przy Placu na Groblach. Umożliwiło to utworzenie drugiego w Krakowie, po alei Dietla, dwupasowego ciągu ulic z zielenią pośrodku. Natomiast wody Młynówki Królewskiej zamknięto w kanale biegnącym pod ulicami: Łobzowską, Dolnych Młynów i Garncarską. Górna część tej młynówki pozostała i funkcjonowała na terenie Krowodrzy, Łobzowa i Bronowic aż do lat czterdziestych XX wieku.

Sprawa odwodnienia Błoń była więc lokalnie załatwiona, jednak nadal cały omawiany obszar położony był nisko i stawał się „łupem” wielkich powodzi na Wiśle, gdy wody cofkowe wdzierały się do miasta od strony Placu na Groblach. Do zbudowania bulwarów i wałów wzdłuż Wisły potrzebne były ogromne fundusze, które należało uzyskać w Wiedniu. Z inicjatywy inżyniera **Jana Matuli**, już w roku 1891, KTT wysłało petycję, aby sprawa zabezpieczenia przeciwpowodziowego Krakowa została włączona do powstającej wówczas koncepcji Dróg Wodnych Galicji, które miały łączyć Dunaj z Wisłą i Dniestrem. Następnie, w roku 1902, wysłano petycję do Koła Polskiego w Sejmie Wiedeńskim, aby przy realizacji inwestycji wodnych angażowano „*miejscowe siły techniczne*”. Wysyłanie i formułowanie petycji czy memoriałów poprzedzone było zawsze fachowymi referatami i dyskusją w Towarzystwie.

Szczególnie gorącą dyskusję, kontynuowaną na kilku zebraniach, wywołał odczyt kolegi radcy **Klecza** „*O programie i warunkach konkursu na ustalenie regulacji wylotu ulicy Wolskiej i okolicznych miejskich gruntów*”. Pod tym tytułem mieściła się problematyka szczegółowego planu zagospodarowania obszaru, w którym największą powierzchnię zajmowały Błonia. Wszyscy zgadzali się, że ulica Wolska musi być przedłużona aż za Rudawę, dla funkcji komunikacyjnej i dla widoku na kopiec Kościuszki. Niepewność wywoływał los Błoń nie zastrzeżony w warunkach konkursu. Obawiano się parcelacji pod zabudowę prywatną. Argumentowano: *Błonia położone po stronie głównych wiatrów stanowią rezerwar czystego powietrza. Jest to już plac musztry dla Związków Strzeleckich i boisko dla dziatwy szkolnej*. I konkludowano: *naruszenie zasady nietykalności Błoń jest groźne dla Krakowa*. Dyskutanci widzieli w tej kwestii także sprawę narodową. Redakcja „Architekta” napisała wprost: „*Wróg północno — zachodni ośmiela się twierdzić (chodzi o niemiecką publikację etnograficzną), że Kraków to miasto stworzone przez Niemców i tylko pokryte polską farbą*”.

Uczestnicy dyskusji wiedzieli, że teraz istnieje szansa nadania tej części Krakowa niepowtarzalnego charakteru z „*zieloną perłą Błoń po środku*”. Jednogłośnie uchwalono petycję do Rady Miasta, aby: „*zechciała powziąć stanowczą uchwałę, że Błonia Krakowskie pozostawia się raz na zawsze w dotychczasowych rozmiarach i charakterze*”. To była jedna z ostatnich kampanii i jeden z ostatnich problemów rozwiązanych w KTT wspólnie przez inżynierów i architektów.

Wspólną oceną KTT i architektów był nowy, nazwany Trzecim, most na Wiśle. Projekt zamówiono w biurze wiedeńskim, konstrukcje stalowe wykonała Fabryka Zieleniewskiego. Już wtedy utyskiwano, że Kraków nie ma szczęścia do przepraw przez Wisłę.

Wiekowy Most Podgórski usytuowany na przedłużeniu ulicy Mostowej eksploatowano aż do czasu, gdy modrzewiowe przęsła zagrożiły rozpadnięciem się ze starości. Podwójny, kolejowy i drogowy, Most Dębnicki zasłaniał widok na Wawel, a nowy most: „jego architektura nie dotrzymała kroku postępowi prac inżynierów, jako niezrozumiała w górę stercząca masa żelaza”. Tak pisał w Architekcie, **Karol Stryjeński**, narzekając, że beznadziejna jest ta krytyka po niewczasie.

Dwie kadencje 1908 – 1909 pełnił funkcję prezesa wybitny hydrotechniczny inżynier **Ludwik Regiec**. Autor kilku odczytów w Towarzystwie „O projektach ochrony Krakowa od zalewu Wisły i Rudawy”. Projekty te zaczęto wówczas realizować. Po 90-ciu latach, na naszych oczach, rozpoczęto modernizację wykonanych wówczas zabezpieczeń, o czym pisze mgr inż. **Tadeusz Filipek** w „Czasopiśmie Technicznym” nr. 45–50 z 1999 roku. W tamtym czasie miasto finansowało, realizowane równocześnie z obwałowaniem, kolektory kanalizacji miejskiej biegnące wzdłuż brzegów Wisły, a państwo zapewniło środki finansowe na bulwary i wały ziemne. Słowo, bulwar używane bywa w trzech znaczeniach, dwa dotyczą ulic — szeroka wysadzana drzewami, albo szeroka nadbrzeżna; tutaj, jak wszyscy się domyślają, chodzi o mur kamienny zabezpieczający wysoki brzeg Wisły przed uszkodzeniem i zalewem podczas powodzi. Mur ten, jak się okazało po latach, w wielu miejscach znajduje się jeszcze w dobrym stanie technicznym i spełnia swoje zadanie.

Wisła w Krakowie odznacza się tym, że ma już spadek mały, typowy dla rzek nizinnych, natomiast przybory wody w czasie powodzi są typowe dla rzek górskich, bo w Beskidach biorą początek i Wisła, i jej główne dopływy. Stąd się bierze niezwykła gwałtowność wezbrań, tysiąckrotne powiększenie przepływu i blisko pięciometrowy przyrost stanu wody — podczas katastrofalnych powodzi. Po realizacji budowli nadzorowanych przez prezesa **Ludwika Regieca** gwarancja zabezpieczenia terenów miejskich przed zalewem została wyraźnie podwyższona. I tylko zakole pod Wawelem pozostało nadal miejscem newralgicznym, ze względu na koncepcję Kanału Żeglugowego, który w Krakowie miał przebiegać skrótem od Pychowic do ujścia Wilgi i miał spełniać także funkcję kanału ulgi przejmującego część Wielkiej Wody. Z tej koncepcji możemy oglądać tylko odcinek ujściowy Wilgi mający formę planowanego kanału. Współczesna modernizacja bulwarów i wałów, łącznie z zaporami na Górnej Wiśle i Sole, zwiększyła 10-ciokrotnie gwarancję zabezpieczenia Krakowa przed zalewem, lecz do pełni szczęścia konieczna jest jeszcze zaporę na Skawie. Opóźnienia procesu inwestycyjnego przy budowie tej zapory są groźne dla Krakowa.

Imponujące były dokonania Zarządu miasta kadencji 1908 – 1914. Oddano w tym czasie do użytku: Zakład Czyszczenia Miasta, III Most, Gazownię, Elektrownię i Szpital Epidemiczny — za łączną kwotę 8 milionów koron, a dalej: dwie linie tramwajowe — 4 miliony, Dworzec Towarowy przy ulicy Kamiennej — 7 milionów, rurociąg wodociągowy pod dnem Wisły do wieży wodnej w Skotnikach — 0,5 miliona, Chłodnię i Rzeźnię miejską — 2 miliony oraz opisane kolek-

tory — 2,5 miliona koron. Stosunkowo szybko elektryfikowano i telefonizowano miasto. Dla oświetlenia wybrano lampy żarówkowe, co na przyszłość okazało się wyborem trafny. Modernizowano ulice — 40% twardych nawierzchni a zwłaszcza chodniki — 80% pokrytych płytami chodnikowymi. Kraków zdobył więc nowoczesną infrastrukturę a „miejskowe siły techniczne” uznanie, doświadczenie i stosowne zarobki.

Powierzchnia miasta wzrosła wielokrotnie, przyłączono wiele gmin wiejskich, a jako ostatnie zgodziło się na wcielenie do Krakowa w roku 1913 Podgórze. Akceptację tego faktu podpisał w następnym roku, jeszcze przed wybuchem wojny i przed swoją śmiercią sędziwy Cesarz.

W związku z kanalizacją rozpoczęto w KTT dyskusję nad ochroną czystości Wisły i oczyszczaniem ścieków, które teraz spływały do niej punktowo w Dąbiu i w Zabłociu. Referenci byli zorientowani, w jaki sposób podchodzi się do oczyszczania ścieków np. we Lwowie, który miał już oczyszczalnię mechaniczną z kratami, piaskownikami i osadnikami wyposażonymi w mechaniczne zgarniacze, lub w innych miastach, jak Wrocław czy Berlin, gdzie założono na dużych powierzchniach pola irygacyjne. „Lwów leży nad małymi rzeczkami, jest ubogi w zasoby wodne, więc musi podchodzić do sprawy zanieczyszczeń ściekowych bardzo rygorystycznie. Nasza Wisła, dzięki Bogu, toczy sporo wody” — rozprawiali dyskutanci.

Obliczano: „Kraków będzie miał w przyszłości 400 000 mieszkańców i gdyby iść drogą Wrocławia, trzeba by kupić 160 ha gruntów, a cena dobrej ziemi położonej na północ od Grzegórzek wynosi 460 koron za 1 ha. Za drogę. Taniej byłoby na prawym brzegu nad brzegami Drwiny, ale ile będzie kosztować budowa wielkiego syfonu pod Wisłą?”.

Doktor **Henryk Wielowiejski** optował za budowę stawów rybnych, nazywanych wówczas systemem profesora **Hofera**. Ich powierzchnia byłaby 10 razy mniejsza niż powierzchnia pól i uzyskać można dochody z ryb, które są podobno bardzo smaczne. Sceptycy podnosili zastrzeżenia, wątpili w smak ryb, jeśli nie zastosuje się wstępnego podczyszczania i dodatkowego zasilania stawów wodą rzeczną. Inni pytali „a co będzie w czasie powodzi?”. Po dyskusjach wnioski były roztropne i wyważone: „Na początek należy kupić 5 ha terenu pod staw doświadczalny i zrobić próby. Zwrócić się do władz o powołanie instytutu, który zająłby się najpierw badaniami procesów samooczyszczania Wisły i wpływem wód kanałowych na ten proces, co jest już badane w USA”.

Okresowo w dyskusjach pojawiał się problem tramwaju, który rozwijał się dynamicznie, ale oprócz korzyści był przyczyną zmartwień dla krakowian wrażliwych na urok swojego miasta. Już wtedy uważano, że Rynek i ulice zostały zeszpecone słupami i drutami. Ktoś cytował opinię amerykańskiego turysty, który nazwał obecność tramwaju w rynku wandalizmem. Podnoszono zniszczenie funkcji Małego Rynku, który został przecięty ukośnie podwójnym torowiskiem. Nie dopuszczono do ułożenia torów w ulicy św. Anny. Szukano kompromisów bo „nie wszystkich stać na dorożki”, a tramwaj przynosił miastu dochody.



Liczba tematów poruszanych przez KTT była ogromna. Na przykład kolega **Józef Horoszkiewicz** omówił rozwój kolejnictwa, tłumacząc rolę wynalazku Stephensa, który ostatecznie dokonał takich ulepszeń parowozu, że mógł nastąpić wybuchowy rozwój kolejnictwa w następnych latach.

### Sprawy organizacyjne [5, 6]

Gdy jeszcze przed jubileuszem Lwowskie Towarzystwo Politechniczne zwróciło się do KTT z propozycją połączenia, nasi koledzy w odpowiedzi zaproponowali zamiast fuzji utworzenie Związku Towarzystw. Narzmiewała także sprawa usamodzielniających się stopniowo Towarzystw Branżowych, w miarę jak rosła liczba specjalności inżynierskich i ogólnie wzrastał w społeczeństwie procent ludzi naszego zawodu. Architekci mieli już własne Koło i młodzi adepci nie widzieli potrzeby wstępowania do KTT, pomimo że starsi zajmowali jeszcze zaszczytne miejsca w różnych organach naszego Towarzystwa. W tej sprawie wypowiedział się VI Zjazd Techników Polskich, obradujący w Krakowie w roku 1912 z udziałem 600 osób, zachęcając stowarzyszenia regionalne do ułatwiania i promowania specjalistycznych organizacji technicznych o charakterze polskim. Takie były już wymogi wyspecjalizowanej techniki. Nie przynosiło to szkody towarzystwom starszym reprezentującym problematykę regionalną i koordynującym na swoim terenie wspólną działalność. Regionalne towarzystwa były z kolei odpowiedzialne za współdziałanie pomiędzy sobą ponad zaborami. I ten demokratyczny model, suwerenny na poziomie regionów, utrzymał się po odzyskaniu niepodległości, gdy utworzono Związek Polskich Towarzystw Technicznych, reprezentujących świat techniczny wobec władz państwowych. Takie formy działalności stowarzyszeniowej trwałyby nadal, gdyby w naszym kraju komuniści nie uzyskali na 40 lat władzy.

Kolega **Jerzy Tokarski** w swoich wspomnieniach dzielił prezesów Towarzystwa na dwa typy. Pierwszy to prezes, który traktował tę funkcję jako dodatek do swoich rozlicznych obowiązków. Poza przydawaniem prestiżu organizacji był w stanie jedynie podtrzymać zastane formy działania i zwykle po jednej kadencji rezygnował z kierowania pracą zarządu. Drugi typ prezesa oddawał tej funkcji całą duszę, umiał znajdować taki kształt pracy, jaki w danym okresie był Towarzystwu potrzebny i zajmował fotel prezesa przez kilka lat. Takim był zmarły w roku 1908 prezes **Gustaw Steingraber**. Nie znajdziemy o jego osobie informacji w popularnych publikacjach i dlatego pamięć o nim, i o takich jak on, powinniśmy przechowywać ze szczególną dbałością. Był CK profesorem Szkoły Przemysłowej. O jego specjalizacji możemy wnioskować na podstawie tematów licznych referatów, jakie w KTT wygłaszał. Były tam: „*nafta i jej zapalność*”, „*drożdże — uzyskiwanie czystych kultur*”, „*barwniki i szkło kolorowe*”, „*nawozy sztuczne i ich fałszowanie*”, a także „*o wodach odpadowych fabrycznych (1890 r.)*”. Był więc chemikiem i biochemikiem. W tym miejscu warto zwrócić uwagę młodych inżynierów, że wygłoszenie odczytu w swoim Towarzystwie Technicznym na temat doświadczeń lub przemysłów zdobytych podczas pracy jest najlepszą drogą samokształcenia i zdobywania autorytetu w gronie zawodowych kolegów.



Fot. 7. Juliusz Leo



Fot. 8. Józef Sare

W roku 1912, z okazji 35-lecia, Krakowskie Towarzystwo Techniczne postanowiło nadać pierwsze tytuły członków honorowych, wprowadziwszy uprzednio odpowiednią korektę statutu. Jako pierwszy uzyskał ten tytuł dr **Juliusz Leo** (Fot. 7), wielce zasłużony prezydent Krakowa i protektor Towarzystwa. Obok

prezydenta tytuły otrzymali: **Władysław Kaczmarek**, **Sławomir Odrzywolski**, **Józef Pakies**, **Józef Sare** (Fot. 8).

**Józef Horoszkiewicz** został wybrany prezesem KTT w roku 1910 i funkcję tę pełnił przez następne 6 lat w tym 2 lata bez wyborów ze względu na wybuch I wojny światowej.

### Lista Prezesów Krakowskiego Towarzystwa Technicznego w okresie Złotego Wieku

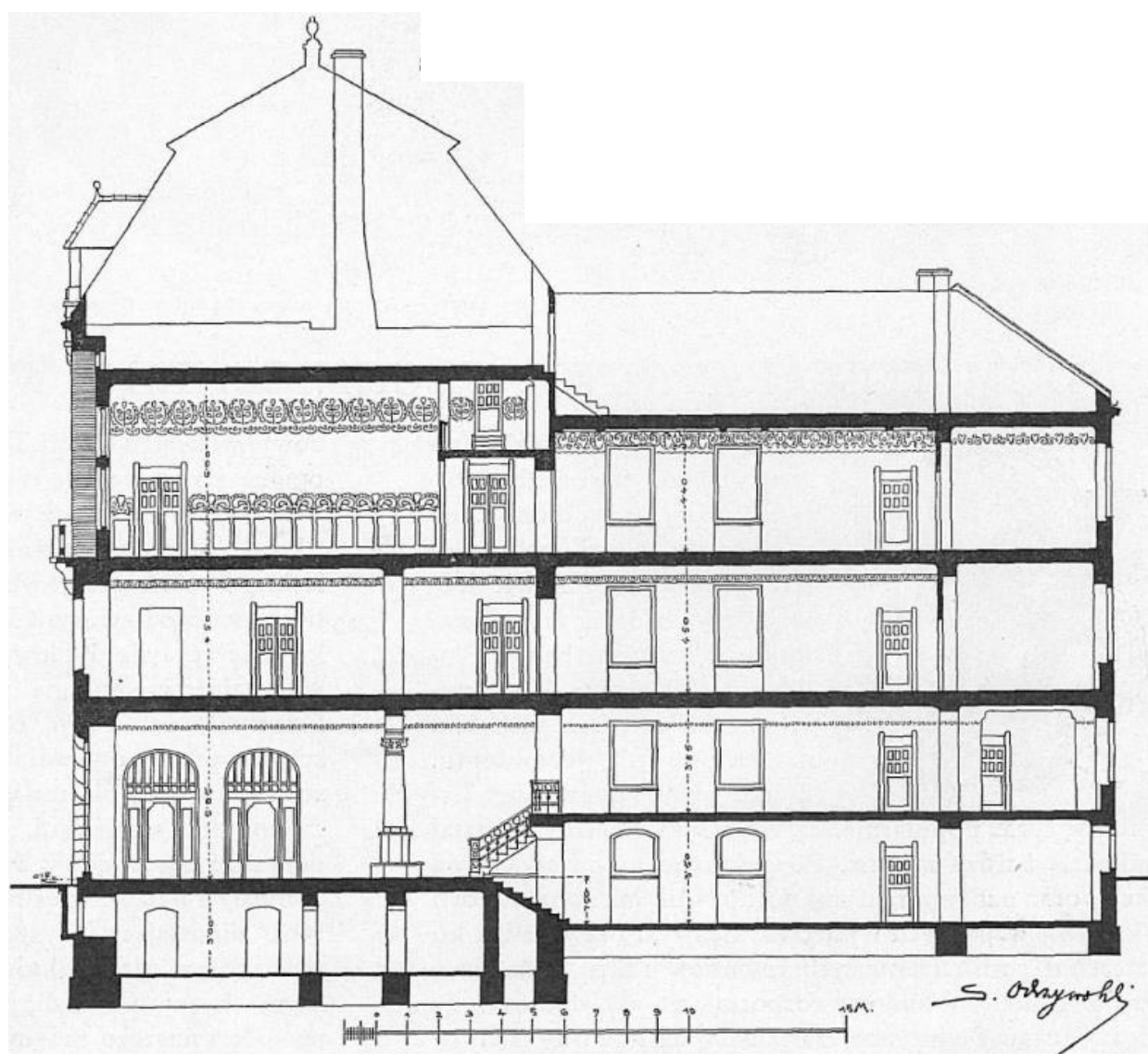
- Gustaw Steingraber 1903–1907
- Ludwik Regiec 1907–1909
- Józef Horoszkiewicz 1910–1916

### Źródła i Literatura

1. Banaś Jerzy: Historia Krakowskiego Towarzystwa

Technicznego. Czasopismo Techniczne nr 82–87. 2002.

2. Banaś Jerzy: 100-lecie Domu Technika w Krakowie. Czasopismo Techniczne nr 129. 2006.
3. Obidowicz Ludwik: 100-lecie Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Informator OW NOT w Krakowie nr 4/1977.
4. 100-lecie Krakowskiego Domu Technika 1906–2006. Czasopismo Techniczne nr 126. 2006.
5. Sprawozdanie z pięćdziesięcioletniej działalności Krakowskiego Towarzystwa Technicznego 1877–1927. Zbiory Archiwum Państwowego w Krakowie.
6. Tokarski Jerzy: Historia powstania i działalności Krakowskiego Towarzystwa Technicznego w okresie jego 70-letniej działalności. Czasopismo Techniczne, 1947.



Przekrój podłużny Domu Krakowskiego Towarzystwa Technicznego  
Arch. Sławomir Odrzywolski

**Doc. dr inż. Jerzy Banaś**

Prezes Krakowskiego Towarzystwa Technicznego

**Prof. dr hab. inż. Wiesław Blaschke**

Wiceprezes Krakowskiego Towarzystwa Technicznego

## Krakowskie Towarzystwo Techniczne w latach 1914 – 1944

### Wpływ pierwszej wojny światowej na Towarzystwo

Wojna przerywa normalne życie. Po złotym okresie nastąpiła trauma. Jako pierwszych ludzi z zasobu rezerwistów powołuje się pod broń inżynierów, trafiają oni najczęściej do artylerii lub do saperów. I paradoksem jest, że mają teraz burzyć to co zbudowali w czasie pokoju. W pierwszych miesiącach wojny poległ w bitwie pod Kraśnikiem kolega **Stanisław Gabriel Żeleński**. W Krakowie władzę przejął komendant twierdzy, ogłaszając że miasto jest w stanie wojny. W związku z tym część ludności została ewakuowana. W pierwszym roku wojny front zbliżył się do Krakowa na odległość strażałów artyleryjskich, ale — na szczęście — został zatrzymany na przedpolach Wieliczki, a potem odszedł daleko na wschód. Nasze miasto było uratowane.

Prezes KTT, **Józef Horoszkiewicz** jako Starszy Radca Dworu i dyrektor kolei w Krakowie — zmilitaryzowanej w pierwszej kolejności — pełnił w machinie wojennej ważne funkcje, ale społecznie dbał o stan Domu Towarzystwa. Ta wojna nie tknęła zasobów materialnych ani gotówki należącej do Towarzystwa.

Wojna trwała pięć lat, a wszelkie plany, o których dyskutowano przed jej wybuchem trzeba było odłożyć na dalszą przyszłość. Niektóre z nich odeszły ad Calendas Grecas. Na przykład idea budowy kanału żeglugowego Dunaj–Wisła–Dniestr z ważnym portem w Krakowie. Tej koncepcji obecnie nikt nie żałuje. Ale wstrzymanie dyskusji nad realizacją oczyszczalni ścieków w Krakowie spowodowało, że na niezbędną ochronę czystości wód Wisła musiała czekać blisko 90 lat. W niwecz poszły plany i daleko posunięte przygotowania do kolejnego VII Zjazdu inżynierów Polskich, który miał się odbyć w roku 1915, co prawda w Warszawie, ale regiony opracowały już materiały do dyskusji. Zjazd ten odbył się w roku 1917 w zupełnie nowych warunkach politycznych, gdy pisano „*w czwartym roku wojny, jesteśmy bliżej chwili, w której wszystkie wolne od broni ręce, będą mogły chwycić za młot i kielnię*”.

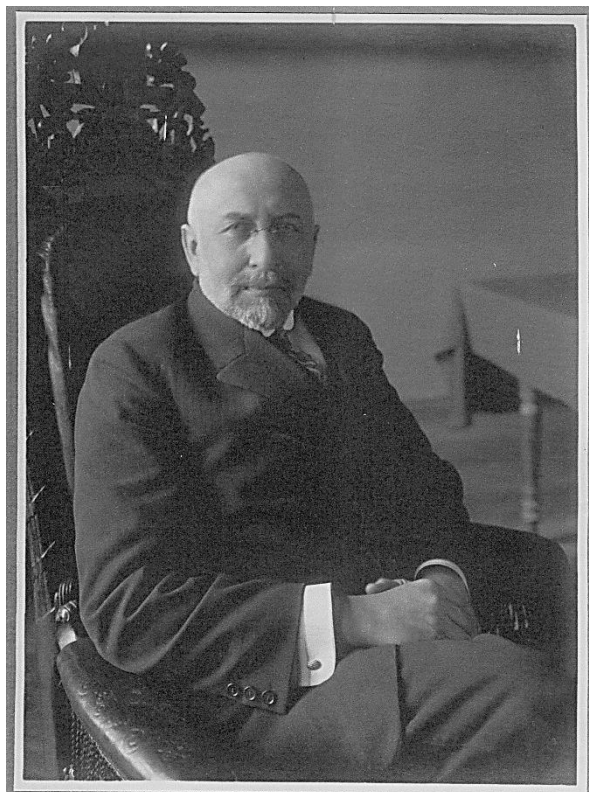
Rok 1916 to powszechna bieda, przynębnienie i epidemie gnębiące zmaltretowaną ludność naszej części Europy. Na ziemiach polskich chyba rok rocznie przybywało najwięcej wdów i sierot wojennych. W KTT nie zorganizowano Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego i nie wybierano prezesa. Zaprzestano i to na kilka lat, wydawania czasopisma „Architekt”.

### Droga do niepodległości

Dopiero rok 1917 przyniósł ożywienie życia społeczno-politycznego. Stało się jasnym, że klęskę po-

niosą trzy potęgi, które na wiele lat wymazały Polskę z mapy Państw Europy. 23-go marca zorganizowano Walne Zgromadzenie członków KTT, na którym prezes wygłosił sprawozdanie za okres 1914–15–16. Zarząd uzyskał absolutorium i podziękowania ale w dyskusji były także słowa krytyczne: brak w sprawozdaniu wzmianki o Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu KTT we wrześniu 1914, którego celem było poparcie dla formowanych w Krakowie Legionów a także za „*brak echa o przeszłych faktach historycznych*”.

Prezesem KTT zostaje wybrany kolega **Karol Rolle** (Fot. 1). Urodzony w Kamieńcu Podolskim (1871), absolwent Wydziału Chemicznego Politechniki Lwowskiej (1894). Osiadł w Podgórzu początkowo jako nauczyciel w państwowej Szkole Ceramicznej, potem jej dyrektor i redaktor „Przeglądu Ceramicznego”. Już w roku 1902 Kronikarz KTT pisał o nim przy okazji udziału w organizacji Wystawy Technicznej dla Zjazdu Lekarzy i Przyrodników w Krakowie: *to nowy bardzo obiecujący członek towarzystwa, który szybko zaskarbił sobie zaufanie kolegów*”. W roku 1917 K. Rolle jest już bliskim współpracownikiem **Juliusza Leo** jako trzeci wiceprezydent Krakowa, zasłużony



Fot. 1. Prezydent m. Krakowa inż. Karol Rolle

w procesie przekonywania Radnych Podgórze do połączenia się z Krakowem. Zastępcą, który zobowiązał się wyręczać prezesa KTT w sprawach organizacyjnych został kolega **Józef Zaczek**, przedstawiciel krakowskich przemysłowców.

Powrócono do odczytów a raczej do szkoleń, ponieważ na czoło zagadnień, mimo trwającej wojny, wychodziła już problematyka usuwania zniszczeń i odbudowy *mniej* miast galicyjskich, o które toczyły się nieraz długie boje.

Postanowiono wznowić w Krakowie wydawnictwo Czasopisma Technicznego. Pierwszy numer wychodzi we wrześniu 1917 r. a redaktorem zostaje specjalista gazownictwa kolega **Jarosław Doliński**, który tę funkcję będzie pełnił kilkakrotnie w okresie zbliżającej się niepodległości. Jak wiadomo ubocznym produktem wojny stało się przyspieszenie prac badawczych w niektórych dziedzinach techniki. Świadczy o tym na przykład tytuł jednego z odczytów wygłoszonych w LTP, które w czasie wojennym również nie przestały działać: „*Ewolucja form konstrukcyjnych w budowie turbin wodnych jako skutek wojennych wpływów teorii i praktyki*”.

Kolega **Karol Rolle** był osobą aktywną politycznie, wychowany na poglądach stronnictwa demokratycznego — udzielał się nie tylko w KTT, ale także w tak potrzebnych, przy ówczesnej biedzie, instytucjach charytatywnych. Podobnie jak niegdyś **Maciej Moraczewski**, ustąpił w następnym roku prezesurę KTT koledze **Józefowi Zaczekowi** gdyż sam awansował w kręgach politycznych a w okresie 1926 do 1931 był prezydentem Krakowa i dwukrotnie senatorem drugiej Rzeczypospolitej. Nie stracił jednak łączności z naszą organizacją. Nowy prezes należał także do młodego, trzeciego już pokolenia działaczy KTT. Zadaniem tej nowej generacji inżynierów podczas wojny była ochrona tego co w Krakowie i w Galicji zbudowano w czasach pokoju, przeciwdziałanie chaosowi i rozprężeniu podczas rozpadu starego systemu władzy, aby nowemu ojczystemu państwu przekazać zorganizowane i działające sprawnie instytucje techniczne. Szerzej znany jest wkład inteligencji galicyjskiej w kształtowanie polskiej administracji i demokratycznego stylu działania młodego państwa polskiego. Nasi koledzy inżynierowie z KTT i LTP działali szeroko właśnie w tej grupie ludzi, wnosząc ponadto do struktur państwa polskiego swoje doświadczenia społecznikowskie wypracowane w ramach galicyjskiej autonomii.

W KTT pomimo wielkiego zaangażowania ideowego można wyczuć kryzys członkowski i organizacyjny uwidaczniający się w apelach do młodych o zrozumienie potrzeby zrzeszania się i do dawnych członków o wyrwanie się z apatii. Stan liczebny Towarzystwa zmniejszył się a wpływy ze składek były niższe niż planowano. Dopiero od roku 1919 kolejne pokolenie inżynierów ruszyło do KTT szerszą ławą i prawie na każdym zebraniu Wydziału notowano po kilkunastu nowoprzyjętych kolegów. Równoległe jednak odchodzili z szeregów na zawsze wybitni działacze i wielcy inżynierowie. Kolega **Ludwik Regiec**, który życie zawodowe poświęcił regulacji i zagospodarowaniu ukochanej Wisły, **Stanisław Kulakowski**

budowniczy galicyjskich kolei, **Edmund Zieleniewski** tytan pracy, wielki polski przemysłowiec, **Mieczysław Dąbrowski**, kronikarz Towarzystwa, i inni.

Lepszą kondycję w tym czasie wykazywało Lwowskie Towarzystwo Politechniczne a zwłaszcza wydawana we Lwowie, równoległe z krakowską, lwowska edycja Czasopisma Technicznego, dla której uzyskano dotacje Rządowe. Lwowskie CZ. T. miało dział urzędowy, w którym ukazywały się rozporządzenia i komunikaty władz dotyczące zagadnień techniki. Na poziomie czasopisma miała znaczący wpływ rozkwitająca w niepodległej Polsce Politechnika Lwowska.

### **KTT i początki Akademii Górniczo-Hutniczej**

Od pierwszego pokolenia działaczy, w KTT marzono o tym aby Kraków miał Wyższą Uczelnię Techniczną, mogącą wspierać się na starożytnym uniwersytecie. Ten cel przyświecał już twórcom Instytutu Technicznego na początku XIX wieku, a najważniejszym argumentem podtrzymywanym w tej szkole przez lata, był wysoki poziom i ambitny, nowoczesny program nauczania. Niechętnie stanowisko władz wiedeńskich wynikało początkowo z przyczyn politycznych. Później w dobie autonomii Politechnika Lwowska szybko się rozwinęła w dużą uczelnię na poziomie Europejskim i mogła zaspokajać potrzeby nie tylko Galicji. Nie było w niej jednak wydziału górniczego co dostrzeżono w KTT i jeszcze w czasach Złotego Wieku ponowiono starania, wypływające z kręgów inżynierów górnictwa, przygotowując koncepcje programowe i śląc do władz memoriały w sprawie powołania w Krakowie Akademii Górniczej.

Kraków był już miastem dużym, które przekroczyło liczbę 170 000 mieszkańców. Lecz tym razem niechętnie inicjatywie płynącej z Krakowa były te kraje austriackie, które już od dawna miały uczelnie typu górniczego, jak Leoben w Austrii i w Przybramie w Czechach.

Wiedeń jednak został stopniowo przekonany, ponieważ na froncie walki o tę uczelnię stanęło wiele środowisk krakowskich, a także VI-ty krakowski Zjazd Techników Polskich, aprobujący inicjatywę KTT z myślą o funkcjonowaniu tej uczelni dla potrzeb całej Polski. W roku 1913 redakcja „Architekta” informowała, że: *8.08 CK — Delegat Namiestnictwa ogłosił konkurs na projekt gmachu Akademii Górniczej lokalizowanej na działce miejskiej położonej w Czarnej Wsi, którą Rada Miasta zobowiązała się podarować uczelni*. Utyskiwano tylko, że program przewiduje dużą kubaturę obiektu a limit kosztów budowy zbyt szczupły. Tak zaczął się poród pierwszej uczelni technicznej w Krakowie, która już w roku 1914 była gotowa do startu. Niestety tym razem na przeszkodzie stanęła wojna, ale tylko na czas działań wojennych. Po utworzeniu państwa polskiego dawne prace przygotowawcze zostały wykorzystane i praca tej uczelni stała się faktem.

W dobie niepodległości Akademia wspaniale odwdzięczyła się Towarzystwu dając mu pięciu prezesów, o których jeszcze będzie mowa. Z ich życiorysami możemy się zapoznać w bazie danych o pracownikach AGH w uczelnianej bibliotece. Tu jednak spotka nas niespodzianka. Życiorysy pisano po roku 1950-tym,



prawdopodobnie w okresie gdy nazwa KTT znajdowała się na indeksie. W informacjach o początkach uczelni nie ma więc informacji o inicjatywach Krakowskiego Towarzystwa Technicznego jeszcze z okresu przed pierwszą wojną światową, a w notach biograficznych profesorów i rektorów AGH, którzy pełnili funkcje naszych prezesów, niema o tym wzmianki.

## W odrodzonym państwie

KTT czy LTP unikały angażowania się w politykę zwłaszcza na szczeblu miejskim, jednakże w obu towarzystwach powitano godnie władze odrodzonej ojczyzny. W roku 1919 KTT skierowało, na ręce Marszałka Sejmu, depezę gratulacyjną z okazji otwarcia Pierwszego Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej. Ze Lwowa pisano do Premiera Pierwszego Rządu: „*Polskie Towarzystwo Techniczne śle z kresów wschodnich, na których podtrzymujemy sztandar nauki i pracy polskiej, wyrazi głębokiej czci dla Wysokiego Rządu, na ręce Waszej Ekscelencji i składa gorące życzenia dla Jego pomyślniej pracy na użytek odrodzonej Rzeczypospolitej*”.

Wznowiły swoją działalność także Koła Terenowe obu towarzystw, przy czym zauważyć wypada, że LTP miało ich znacznie więcej, gdyż jego obszar wpływów rozciągał się od Tarnowa i Nowego Sącza po Stanisławów i Równe. KTT miało koła terenowe w Oświęcimiu, Olkuszu, Zakopanem i mniejszych miastach tego regionu. Stowarzyszenia Branżowe krzepnące już we Lwowie i Krakowie wykazywały dużą aktywność w odrodzonej ojczyźnie, powołując ogólnopolskie Zarządy Główne, na ogół z siedzibą w Warszawie.

Scalanie ziem polskich i obrona granic poszerzyła horyzonty zainteresowań stowarzyszeń regionalnych. LTP zaprosiło na odczyt generała **Rozwadowskiego**, który omówił koncepcje wytyczania granicy wschodniej Polski w taki sposób aby po jednej stronie pozostawało *tylu obcokrajowców, co po drugiej stronie Polaków*. Oczywiście z uwzględnieniem uwarunkowań gospodarczych, komunikacyjnych, obronnych. Krytykowano pomysł Ligi Narodów udzielenia Polsce mandatu dla ziem wschodnich. Natomiast w KTT odbyły się odczyty kolegi **Franciszka Drobniaka**: „*Znaczenie gospodarcze Śląska dla Polski*” oraz „*Węgiel kamienny jako postulat żywotności państwa Polskiego*” — publikowane następnie w „Czasopiśmie Technicznym”.

Aktualną stała się ponownie sprawa ustaw gospodarczych, w tym ustawy budowlanej, i nasze Towarzystwa przygotowują odpowiednie postulaty i materiały. W szczególności chodzi o powołanie Izby Inżynierskiej oraz o ustawę o tytule inżyniera. Ma to być według definicji LTP „*...nazwa zawodowa, przysługująca osobom, które złożyły wszystkie obowiązujące egzaminy państwowe na jednym z Wydziałów Wyższych Szkół Technicznych w państwie a tem samym uzyskali potwierdzenie uzdolnień w jednym z zawodów inżynierskich*”. Proponowano uwzględnienie przejściowo specyficznej sytuacji absolwentów byłej C.K. Szkoły Przemysłowej w Krakowie i innych podobnych szkół na terenach zaborów i przyznanie im absolwentom także tytułów inżyniera. Ciekawie brzmi uzasadnienie

sposobu kształcenia inżynierów: „*...celem nauki akademickiej jest wyrobienie studentów w konsekwentnym myśleniu i tworzeniu technicznym, nie zaś udzielanie określonej ilości wiedzy, ani też kształcenie specjalistów, które możliwem jest dopiero w praktyce*”.

Jak podano w sprawozdaniu LTP Ministerstwo Robót Publicznych działające w początkowym okresie II RP zostało zorganizowane na bazie elaboratu przysłanego ze Lwowa. Oddzielny memoriał opracowało KTT, a wiceministrem w tym resorcie został członek KTT kolega **Henryk Dudek**.

Ponadto jak pisano w sprawozdaniach z okazji zgromadzeń sprawozdawczo-wyborczych, Towarzystwa leczyły się z wojennych ran. Ale już w roku 1920 stwierdzano: „*możemy śmiało twierdzić żeśmy kryzys przetrwali, liczba członków zaczęła wzrastać, stan finansowy poprawił się a umysły nasze zaprzętały sprawy o wielkiej doniosłości i dawały temat do ożywionej pracy*”.

## KTT wspólnie z Akademią Górniczą

Rząd II RP podjął decyzję: *choć duże politechniki Lwowska i Warszawska zaspokoją potrzeby młodego państwa to niewielkich rozmiarów uczelnia górnicza w Krakowie będzie korzystnym ich uzupełnieniem*. Środowisko techniczne w Krakowie od początku widziało tę szkołę jako uczelnię wielowydziałową. Kierownictwo uczelni także myślało „szerzej” ściągając do Krakowa naukowców polskich i specjalistów pracujących za granicą, zwłaszcza w byłych krajach zaborczych. Z początkowej liczby 81 studentów, po kilku latach AG doszła do około 500 a przed następną wojną osiągnęła już liczbę 600 studentów. Tak więc po latach starań Kraków mógł kształcić polskich inżynierów, którzy razem ze swoimi profesorami stawali się coraz liczniej członkami KTT. W roku 1924 towarzystwo liczyło 417-cie osób.

Już w roku 1921 dr inż. **Jan Krauze**, późniejszy profesor AG wygłosił odczyt „*Kreowanie Politechniki w Krakowie*”, w którym uzasadniał konieczność powołania wydziałów specjalizowanych w inżynierii cywilnej a zwłaszcza Wydziału Architektury. Po tym odczyt KTT wysłało memoriał do rządu, który jednak nie odniósł skutku. Można mówić nawet o skutku odwrotnym, gdyż zlikwidowano wtedy studia architektoniczne na Akademii Sztuk Pięknych. Z biegiem lat okazało się, że brak wydziału architektury stał się prawdopodobnie przyczyną utraty przez Kraków, pozycji czołowego ośrodka w tej dziedzinie, pozycji jaką mu wypracowali członkowie pierwszego pokolenia architektów zrzeszonych w KTT.

Natomiast prace naukowe profesorów AG silnie powiązane z praktyką gospodarczą przyczyniały się do modernizacji polskiego górnictwa, kopalnictwa ropy, a po utworzeniu Wydziału Hutnictwa, różnych innych dziedzin techniki i technologii przemysłowej: jak elektrotechnika, termodynamika, odlewnictwo. W roku 1922 uchwalono symptomatyczną zmianę statutu KTT, na mocy której członkami towarzystwa mogli zostawać inżynierowie posiadający tytuły naukowe i pełniący funkcje profesorów akademickich.

Po inżynierach: **Józefie Zaczyku** (1918–1919) i **Leonardzie Nitchu** (1920–1921) Prezesem KTT został pełniący równolegle godność rektora AG prof. dr **Jan Studniarski** (1922) a po nim prof. dr **Edmund Chromiński** (1923).

**Jan Studniarski** urodził się w Szamotułach, dyplom inżyniera otrzymał po studiach w Hanowerze w roku 1905 a w roku 1910 tytuł doktora nauk technicznych. Przez 10 lat pracował jako docent w berlińskiej WAT, w roku 1920 powrócił do Polski i objął katedrę elektrotechniki w AG.

**Edmund Chromiński** to specjalista od termodynamiki, kotłów i maszynoznawstwa, studiował w Politechnice Lwowskiej a praktykę zdobywał w Wiedeńskim Stowarzyszeniu Dozoru Kotłów. Był jednym z pierwszych organizatorów Wydziału Hutniczego AG i rektorem kadencji 1926–1928. W czasie prezesury tych profesorów KTT zyskało znaczny i prawnie potwierdzony autorytet techniczny. Zorganizowano Grupę rzeczoznawców, w pracach której uczestniczyli przedstawiciele zainteresowanych Stowarzyszeń Branżowych opracowując: projekty, ekspertyzy badawcze oraz orzeczenia dla przemysłu i budownictwa.

Zamieszczona w tabeli 1 lista prezesów omawianego okresu wykazuje, że tą funkcją obdarzano na ogół co rok innego działacza Towarzystwa, przeplatając inżynierów młodszych, kolegami o długim stażu. Dwuletnią kadencją wyróżniono kolegę **Mieczysława Seiferta**, dyrektora gazowni, założyciela Związku Gazowników i Wodociągowców w Krakowie, człowieka energicznego, który przeprowadził modernizację Krakowskiej Gazowni, a w Czasopiśmie Technicznym bronił tej koncepcji uzasadniając, że jeszcze nie stać miasta i państwa na budowę dalekosiężnych gazociągów, dla tranzytu gazu ziemnego z pokładów na

Tabela 1. Lista Prezesów Krakowskiego Towarzystwa Technicznego w okresie Drugiej Rzeczypospolitej

1.	Karol Rolle	1917	
2.	Józef Zaczek	1918 - 1919	
3.	Leonard Nitch	1920 - 1921	
4.	Jan Studniarski	1922	prof. AG
5.	Edmund Chromiński	1923	prof. AG
6.	Mieczysław Seifert	1924 - 1925	dyr. Gazowni w Krakowie
7.	Juljusz Czaplński	1926	dyr. Urzędu Górniczego w Krakowie
8.	Stanisław Krawczyk	1927	
9.	Kazimierz Dulczyński	1928	
10.	Tadeusz Polaczek-Kornacki	1929	dyr. Krakowskiej Spółki Tramwajowej
11.	Władysław Kowalski	1930	
12.	Karol Rolle	1931	były Prezydent Miasta Krakowa
13.	Roman Dawidowski	1932 - 1933	prof. AG
14.	Izydor Stella-Sawicki	1934 - 1938	prof. AG
15.	Zygmunt Saryusz-Bielski	1939 r.	prof. AG

wschodzie. Następna dwuletnia kadencja to znowu czasy **Karola Rollego**, który ustąpił z prezydentury miasta. On to przekonał Kolegów, że najodpowiedniejszymi kandydatami na prezesów, gwarantującymi wysoki poziom i autorytet, są profesorowie AG, nakłonił do objęcia tej funkcji **Romana Dawidowskiego**, po którym przez cztery lata funkcję prezesa pełnił wielki działacz na polu organizowania uczelni i wybitny konstruktor, specjalista budowli żelbetowych, profesor **Izydor Stella-Sawicki**.

**Izydor Stella-Sawicki** urodzony we Lwowie po studiach w Politechnice Lwowskiej związał się z Krakowem, od roku 1921. Pracę zaczął jako docent i szybko awansował do tytułu profesora zwyczajnego. Był autorem obliczeń i projektów konstrukcyjnych wielu, powstających wówczas w Krakowie prestiżowych budowli, jak np. Muzeum Narodowe przy alei Trzech Wieszców.

Na rytm pracy Towarzystwa miały wpływ pojawiające się, w ciężkich czasach leczenia ran wojennych, kryzysy gospodarcze powodujące zubożenie ludności i odbijające się także na finansach organizacji społecznych. Tak zwany kryzys strukturalny związany z hiperinflacją a następnie wprowadzeniem złotówki i przepadek depozytów bankowych, spowodowały, że sprawa niskiej ściągalności składek stała się tematem wielu dyskusji na walnych zgromadzeniach KTT. Po krótkiej przerwie pojawiły się znowu trudności związane z kryzysem światowym 1929–32, kiedy to w Krakowie upadały firmy budowlane, a 44,3% osób zatrudnionych w budownictwie utraciło pracę. Ponowny i szybki wzrost gospodarczy w Krakowie zaczął się dopiero za prezesury kolegi **I. Stelli-Sawickiego**.

### Kryzys w kole Techników

Ta sprawa jest przykra, ale pozwala lepiej zrozumieć powojenne losy KTT. Na walnych zgromadzeniach wyborczych 1937, 38 i 39 ujawniła się tendencja techników do oddzielenia się z KTT, czemu nikt się nie sprzeciwiał ale równocześnie żądano podziału majątku, czyli wydzielenia części Domu KTT dla techników, na co większość członków się nie godziła. Na zebraniu w roku 1938 uchwalono nawet, żeby więcej techników nie przyjmować do Towarzystwa i złożono wnioski do Urzędu Wojewódzkiego o stosowną korektę Statutu. Do czasu ostatniego walnego zgromadzenia, przed wojną, sprawa ta nie została załatwiona i nadal była dyskutowana. Kolega **K. Rolle** wypowiadał się, że technicy działają pod złym wpływem ludzi, którzy pragną rozbić KTT. Wszelkie głosowania w tej sprawie technicy przegrywali, gdyż nie zdobywali więcej jak 20% głosów. Tak więc pozostał ciągle stan z przed kryzysu a o tym, że diagnoza kolegi **K. Rollego**, była słuszna przekonano się w roku 1946.

### Ewolucja charakteru Towarzystwa

W okresie międzywojennym charakter KTT uległ modyfikacji, stosownie do zmian w pracy inżynierów, którzy na skutek wysokiej specjalizacji i rozwoju techniki musieli w swej pracy szukać oparcia w nauce i znajdowali ją w AG, oraz w podzielonych branżowo, i mnożących się, stowarzyszeniach technicznych. Krakowskie oddziały tych stowarzyszeń współpracowały

z KTT odczuwając potrzebę interdyscyplinarności np. w szkoleniach i koordynacji działań na rzecz miasta i regionu, a także reprezentacji techników i inżynierów wobec władz samorządowych i państwowych. A KTT stawało się coraz liczniejszym, ale elitarnym, klubem inżynierów wybitnych i wybijających się. Klubem, w którym dyskutowano, opracowywano memoriały, względnie ...grano w bridża.

W roku 1927 przypadły jubileusze 50-cio lecia KTT i LTP. W obu Towarzystwach organizowano konferencje i wystawy okolicznościowe, wydano księgi pamiątkowe i nadawano tytuły członków honorowych.

W roku 1936 obserwacje gospodarki polskiej i ogólnej sytuacji europejskiej doprowadziły członków KTT do przekonania, że celowe byłoby ponowne powołanie w Polsce Ministerstwa Robót Publicznych. Memoriał w tej sprawie wydrukowano na dobrym papierze w dużym formacie. Dzisiejszego czytelnika może zadziwić głęboka znajomość problemów państwowych, gospodarczych a także ekonomicznych wyrażonych przez autorów memoriału. A szczególnie intuicje uzasadniające konieczność przygotowania narodu na wypadek konieczności obrony Kraju i przydatność Ministerstwa Robót Publicznych w takiej sytuacji. Autorzy piszą: „...zwracając na te tak ważne sprawy nie robimy tego tylko w interesie techników, których dobro bezprzecznie leży nam na sercu, lecz więcej jeszcze jako obywatele w interesie swego państwa i społeczeństwa, którego jesteśmy częścią składową.” A dalej: „...kwalifikacje zawodowe inżyniera stoją najbliższej zagadnień wojskowych...”

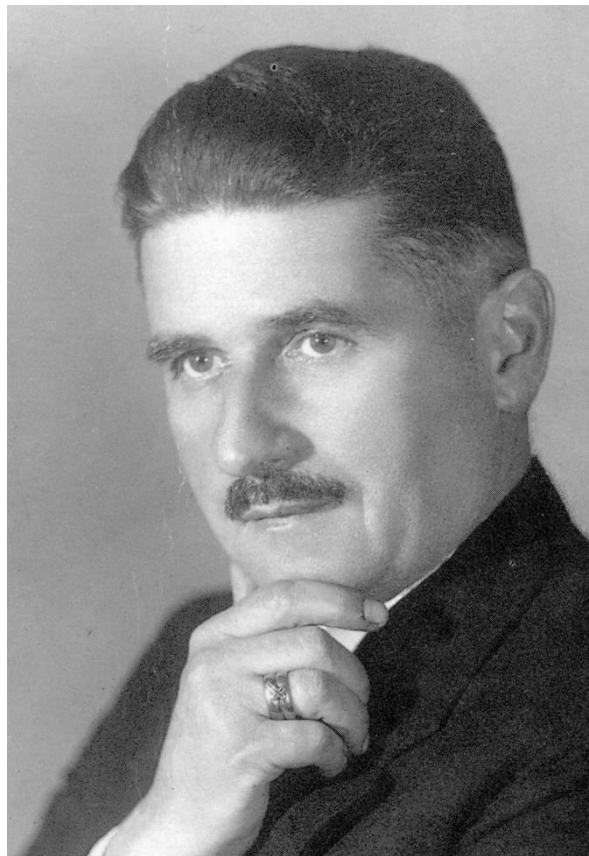
Wzrosła rola sekretarza Towarzystwa, który kierował sprawami organizacyjnymi, członkowskimi i współpracą z SNT. Takim był wybrany w roku 1935 inżynier **Jerzy Tokarski**, przyszły dyrektor techniczny MPWIK zatrudniony także w AGH. Człowiek świetnie zorganizowany, skrupulatny i rzetelny, ceniony za życzliwość i powszechnie lubiany.

## Druza wojna światowa

Wybuch nowej wojny, podobnie jak i poprzedniej spowodował odejście na front młodych inżynierów. W ciągu lat tej wojny Towarzystwo utraciło około 10% członków na zawsze, oraz wielu, którzy rozproszyli się po świecie i tam pozostali, względnie wrócili do Krakowa dopiero po latach. Może są jeszcze warunki aby zbadać sprawę udziału członków KTT w drugiej wojnie światowej? Znamy dla przykładu dwa nazwiska oficerów. Kolega **Maciej Mischke**, członek honorowy KTT od roku 2001, który po zakończeniu kampanii wrześniowej był internowany w Szwajcarii i po pewnym czasie wrócił do Krakowa, oraz kolega **Władysław Borusiewicz** (1909–1999) wzięty do niewoli i trzymany w Oflagu II C Woldenberg — należący do grona odnowicieli Towarzystwa w roku 1991.

Jak pamiętamy wojnie tej, w roku 1939 towarzyszył bezprzykładowy eksodus ludności polskiej w tym także mieszkańców Krakowa: na wschód, a potem powrót. Nie wszyscy tak postąpili, w tym wielu inżynierów uważających, że są powołani do ochrony zakładów

pracy podczas działań frontowych. Znakomitym przykładem jest tutaj były prezes KTT **Tadeusz Polaczek-Kornecki** (Fot. 2), członek delegacji społeczeństwa krakowskiego, informującej dowództwo niemieckie aby miasta nie burzyli, gdyż nie będzie bronione. Kraków w czasie wojny ponownie ocalał, lecz dotyczy to tylko substancji miejskiej.



Fot. 2. Tadeusz Polaczek-Kornecki

Tutaj kończą się podobieństwa dwóch wojen światowych i ich wpływu na KTT. Omówimy różnice. Zamiana miasta na stolicę Generalnego Gubernatorstwa oznaczała dla ludności polskiej niezwykłą komplikację egzystencji. KTT otrzymało po wkroczeniu wojsk hitlerowskich dwa ciosy szczególne. Aktualny prezes i dwaj byli prezesi, koledzy **Zygmunt Saryusz-Bielski**, **Roman Dawidowski** i **Izydor Stella-Sawicki** — jako profesorowie AG — zostali aresztowani i razem z grupą profesorów UJ, AG i AH, wywiezieni w listopadzie do obozu w Sachsenhausen. Należeli do grona szczęśliwców, którzy po represjach mogli wrócić do Krakowa. Drugie uderzenie w Towarzystwo to natychmiastowe zajęcie Domu KTT i ograbienie wyposażenia, które było niepotrzebne do nowej funkcji budynku. Okupant umieścił tu biura urzędu Treuhadstelle. Treuhänderzy to techniczni nadzorcy polskich przedsiębiorstw zobowiązanych do produkcji na rzecz Rzeszy, wyznaczani przez NSDAP. Nosili w klapie stylizowaną swastykę i byli wierni swoim mocomodawcom. Jak zawsze w sytuacjach opresji ludzie dzielili się na opozycjonistów, którzy w tamtych czasach byli patriotami

i ugodowców, co w sytuacji inżyniera oznaczało oddanie się wyłącznie pracy w swoim zawodzie. Po okupacji część treuhaenderów została w Krakowie, ale była przez środowisko inżynierów izolowana. Ocena postawy wobec okupanta była w latach czterdziestych bardzo ostra, zarówno ze strony patriotów, którzy na ogół należeli do Armii Krajowej, jak i przez komunistów. Jednak podczas okupacji sytuacja inżynierów była bardzo złożona. Jeden z budowniczych zapory w Czchowie, późniejszy profesor politechniki wyjaśniał to studentom: „*można było sabotować i psuć jakość wykonywanej roboty ale wytłumaczyliśmy pracownikom, że ten obiekt będzie służył gospodarce polskiej, bo Niemcy muszą przegrać wojnę*”. Inżynierowie aktywni społecznie byli lepiej uodpornieni na kolaborację.

Chlubnym przykładem postawy patriotycznej jest prezes kadencji 1929 r. kolega **Tadeusz Polaczek-Kornecki**, który między innymi wybronił z aresztu Montelupich byłego prezesa **Karola Rollego**, który pomagał w przerzucie osób zagrożonych na Węgry, zatrudniał w MPK osoby represjonowane, a nawet wystawiał nieprawdziwe zaświadczenia pracy, które pozwalały ludziom przeżyć. Czyny patriotyczne spowodowały denuncjację prezesa, aresztowanie przez Gestapo i wywiezienie do obozu w Auschwitz, gdzie zmarł w roku 1942. Życiorys kolegi **T. Polaczka-Korneckiego** (1885–1942) jest przedmiotem publikacji, wydanej przez muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie, w której możemy się zapoznać z sylwetką tego wybitnego człowieka i z wieloma jego dokonaniem dla rozwoju komunikacji w przedwojennym Krakowie.

Inżynierowie zorganizowani przed wojną w organizacjach społecznych, podczas okupacji utrzymywali między sobą nieformalną łączność i dyskutując mogli znajdować drogi wyjścia w swej pracy nie popadając w kolaborację. A kolega **Jerzy Tokarski** starał się zna-

leźć zatrudnienie inżynierom, którzy musieli emigrować z terenów włączonych do Rzeszy, ze względu na wcześniejsze zadrażnienia z Niemcami i zgłaszali się po pomoc do KTT. Przykładowo inżynier **Mieczysław Duma** został zatrudniony w MPWiK.

### Źródła i Literatura

1. Banaś Jerzy: Historia Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Czasopismo Techniczne nr 82-87. 2002,
2. Baza Informacji Biograficznych 1994. Biblioteka Akademii Górniczo-Hutniczej,
3. Encyklopedia Krakowa. Wydawnictwo PWN 2000 r,
4. Katalog Wystawy „Tadeusz Polaczek-Kornecki 1885–1942”, Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie,
5. Memoriały KTT. Biblioteka Jagiellońska w Krakowie,
6. Obidowicz Ludwik: 100-lecie Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, Informator OW NOT w Krakowie nr 4/1977,
7. Piłatowicz Józef: Technicy Lwowa i Krakowa wobec perspektywy odzyskania przez Polskę Niepodległości, Kwartalnik Historii Nauki i Techniki nr 3-4/1999,
8. Roczniki Czasopisma Technicznego. Strona internetowa KTT: <http://ktt.net.pl/archiwum/>,
9. Roczniki czasopisma „Architekt”. Biblioteka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie,
10. Sprawozdanie z pięćdziesięcioletniej działalności Krakowskiego Towarzystwa Technicznego 1877-1927. Zbiory Archiwum Państwowego w Krakowie,
11. Tokarski Jerzy: Historia powstania i działalności Krakowskiego Towarzystwa Technicznego w okresie jego 70-letniej działalności, Czasopismo Techniczne, 1947 r.



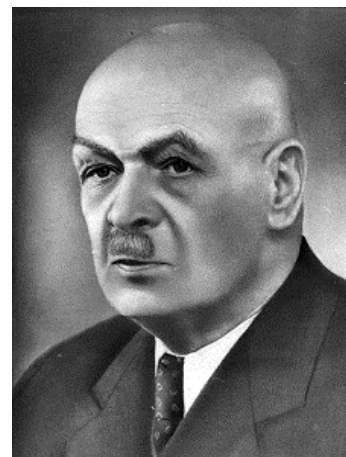
**Rektorzy Akademii Górniczej i Politechniki Krakowskiej  
Członkowie Władz Krakowskiego Towarzystwa Technicznego**



Jan Studniarski  
Prezes KTT 1922  
Rektor AG 1922–1924



Edmund Chromiński  
Prezes KTT 1923  
Rektor AG 1926–1928



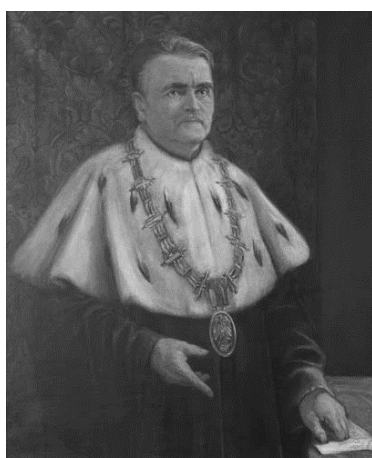
Roman Dawidowski  
Prezes KTT 1932–1933  
Prorektor AG 1933–1939



Izydor Stella-Sawicki  
Prezes KTT 1934–1938  
Prorektor AG 1945 – 1948  
Rektor PK 1945–1948



Zygmunt Saryusz-Bielski  
Prezes KTT 1939–1944  
Prorektor AG 1931–1933



Bronisław Kopyciński  
Członek Zarządu KTT 1991–1997  
Rektor PK 1956–1965



Władysław Muszyński  
Sąd Honorowy KTT 1994–2006  
Rektor PK 1972–1975

**Doc. dr inż. Jerzy Banaś**

Prezes Krakowskiego Towarzystwa Technicznego

**Prof. dr hab. inż. Wiesław Blaschke**

Wiceprezes Krakowskiego Towarzystwa Technicznego

## Krakowskie Towarzystwo Techniczne od odrodzenia do klęski lata 1945 – 1949

### Odrodzenie KTT po latach okupacji

Gdy tylko niemieccy okupanci opuścili Kraków i społeczeństwo nasze przystąpiło do odbudowy życia, działacze KTT spotkali się w uszczuplonym gronie, ale w swoim „Domu” i rozpoczęli nawiązywanie kontaktów z przedwojennymi członkami Towarzystwa. Zarząd podjął normalne czynności statutowe pod kierownictwem dotychczasowego wiceprezesa kol. **Czesława Boratyńskiego**, a główną pracę organizacyjną wykonywał niestrudzony sekretarz kol. **Jerzy Tokarski**. W obrabowanym przez Treuhendstelle budynku, zostały jedynie resztki zniszczonych mebli biurowych. Cieszył jednak fakt, że można się było tutaj spotkać i dyskutować o nowej powojennej rzeczywistości. Rozmowy zaczynały się zwykle od dowiadywania się o los tych, których wojna rozrzuciła po świecie.

Do Krakowa zaczęli napływać inżynierowie z terenów wschodnich, odłączonych od Polski, w tym wielu członków Lwowskiego Towarzystwa Politechnicznego, poszukujących w siedzibie KTT pomocy, lub po prostu informacji. Przynosili na ogół smutne wieści o losach tamtejszych Polaków. Jedni zatrzymywali się w Krakowie tylko przejazdem — w drodze na ziemie zachodnie — inni chcieli się tutaj osiedlić, więc formalnie wstępowali do KTT. W Krakowie kompletowano ekipę, która miała podjąć obowiązki polskiej administracji w województwie wrocławskim. Fachowcy byli poszukiwani. Odnajdywali się także członkowie Zarządów Krakowskich Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych i wspólnie z KTT podejmowali stopniowo działania organizacyjne. Dom KTT znowu tętnił życiem polskich inżynierów.

Minęło 6 lat od ostatniego walnego zgromadzenia sprawozdawczo-wyborczego KTT, a więc w dniu 30. czerwca, zgodnie z wymogami ówczesnego statutu, zamknięto bilans i wyznaczono termin walnego zgromadzenia w czwartym kwartale.

W dniu 2. grudnia 1945 Wydział (ówczesna nazwa Zarządu) zaprosił członków KTT na pierwsze po wojennej przerwie Walne Zgromadzenie. Stawiła się imponująca liczba inżynierów i techników — 54 osoby, co jednak według prowadzącego zebranie stanowiło mniej niż 1/5 liczby członków i spowodowało odczekanie z rozpoczęciem obrad o statutowe pół godziny. W tamtym czasie oczekiwanie na nieobecnych miało także wymiar symboliczny.

Po upływie wyznaczonego czasu zebranie zagał kolega **Czesław Boratyński** pełniący obowiązki zmarłego podczas okupacji prezesa Towarzystwa. Po przedstawieniu porządku obrad wiceprezes zreferował „*najważniejsze momenty losów Towarzystwa od roku 1939*

*do ponownego podjęcia jego działalności w lutym 1945”*. Szkoda, że nie mamy zaginionego tekstu tego wystąpienia ani, wygłoszonego w drugiej kolejności, sprawozdania kolegi Sekretarza za okres 1.07.1939 do 30.06.1945. Musimy zadowolić się suchym tekstem Protokołu z owego zebrania i wysilić inwencję aby odtworzyć problematykę i nastrój Zgromadzenia.

Obecni minutą ciszy „*składają hołd umęczonym i pomordowanym przez Niemców Kolegom (i Koleżankom — dop. aut.), zmarłym wskutek następstw wypadków wojennych, względnie innych powodów*”. Lista odczytana przez przewodniczącego zawierała 78 nazwisk i obejmowała także kolegów lwowskich. W numerze 1 *Czasopisma Technicznego*, które ukazało się pod koniec roku 1945, zamieszczono tę listę, jednak obejmuje ona tylko 55 nazwisk. Pierwsze dwie strony odrodzonego *Czasopisma Technicznego* zamieściliśmy w zeszycie 88-89/2002 na str. 4-5.

Wymienienie podczas zebrania nazwisk niezjących kolegów Lwowskich było oddaniem czci tym, których po zmianie granic Polski nie mogło upamiętnić macierzyste Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie.

Wśród tych, którzy odeszli „na zawsze”, znajdowało się nazwisko przedwojennego Prezesa KTT Kolegi **Zygmunta Saryusza-Bielskiego** (1869 – 1944). Ten profesor Akademii Górniczej, specjalista górnictwa naftowego o randze międzynarodowej, był twórcą i wieloletnim prezesem Stowarzyszenia Inżynierów Przemysłu Naftowego, jedyne z pośród inżynierskich stowarzyszeń, którego zarząd główny miał i ma siedzibę w Krakowie. W latach 1935 – 1939 **Z. Saryusz-Bielski** był prezesem Stowarzyszenia Inżynierów Górników i pracę swoją kierunkował na integrację działań naftowców i górników. Przyjmując w roku 1939 funkcję prezesa KTT dał wyraz przeświadczeniu, że w ramach statutu naszej organizacji można uzyskać najlepsze efekty w działaniach ogólnych na rzecz świata inżynierów. Niestety wojna i śmierć, do której przyczyniło się aresztowanie i pobyt w obozie w Sachsenhausen, zniweczyła Jego zamiary.

W protokole z obrad pierwszego Zgromadzenia KTT nie porusza się już kwestii strat materialnych Towarzystwa spowodowanych przez władze niemieckie. Zniszczono przecież — będącą dumą Towarzystwa — bibliotekę liczącą ponad 1000 woluminów, rozgrabiono nowoczesne wyposażenie sali odczytowej, sali zebrań towarzyskich i biur Towarzystwa. Zlikwidowano zupełnie akta i dokumenty z okresu blisko 70-ciu lat. Zabrano książeczki Polskiej Kasy Oszczędnościowej i gotówkę. Przez 5 lat nie remontowano i nie

modernizowano budynku. Okupanci unicestwili cały dorobek materialny Towarzystwa — tylko budynku nie mogli zabrać.

Fakty te mogą przeczyć obiegowej opinii, że Kraków wyszedł z okupacji jako miasto nie zniszczone.

Zebrani rozpoczęli dyskusję: pierwszym przedmiotem troski Kolegów zabierających głos, była sprawa kontynuacji wydawanego niegdyś przez KTT, a potem przez PTP we Lwowie, *Czasopisma Technicznego*. Teraz miało się ono stać, nie tylko platformą dla artykułów o treści technicznej i organizacyjnej, ale także niemy symbolem tradycji lwowskiej.

Przypomnijmy, Towarzystwa: Lwowskie i Krakowskie owocnie współpracowały od chwili swego powstania, była nawet między nimi pewna rywalizacja, lecz miała ona formy poprawne, czyli takie w których chodziło o to, kto w swojej działalności osiągnie lepsze rezultaty. W roku 1945 nasi starsi koledzy z Krakowa dali wyraz bezinteresownej solidarności niosąc niejednemu koledze ze Lwowa, czy w ogóle z Kresów Wschodnich, pomoc w urzędzeniu się w naszym mieście, czasowo albo na stałe. W Domu KTT działał stały punkt informacyjny. Na zebraniu o tym się mówiło, tam chodziło o sprawy ważne, aczkolwiek z perspektywy czasowej przyziemne, takie jak na przykład: ustalenie wysokości składek członkowskich, z dodatkiem pewnej kwoty, czy bez dodatku? — na obowiązkową prenumeratę czasopisma, i inne.

Drugim dyskutowanym zagadnieniem był remont odzyskanego Domu KTT, wymagającego nowego pokrycia dachu i kilku pilnych napraw. Upoważniono Wydział do zaciągnięcia kredytu na ten cel, a koledzy, podczas dyskusji, jakby licytując się, podnieśli dopuszczalną kwotę pożyczki do blisko dwukrotnej wartości rocznego budżetu Towarzystwa. Do aktywnych dyskutantów należał — teraz już wybitny senior — kolega **Karol Rolle**.

W wyniku wyborów nowy skład władz Towarzystwa ukonstytuował się następująco: prezes — **Czesław Boratyński**, wiceprezes — **Jerzy Tokarski**. Członkami Zarządu (Wydziału) na 2 lata zostali koledzy — **Chwajo**, **Marian Czerwiński** (prof. PK i AR), **Henryk Dudek**, **Łoskiewicz** (prof. AG), **Stupnicki** i **Wilczkiewicz** (prof. PK). Na jeden rok wybrano koledzy: **Czarnika**, **Kopycińskiego** (prof. PK) i **Roniewiczza** (prof. PK). Komisja rewizyjna pracowała w składzie: **Illakowicz**, **Limanowski**, **Makulski**, **Obidowicz** i **Schmidt**. Komisja Matka: **Roman Dawidowski** (prof. AG), **Frankie**, **Orski**, **Janusz Niedziałkowski**, zastępcy: **Stanisław Andruszewicz** (prof. PK), **Kulka**. Sąd Koleżeński tworzyli: **Adam Bielański**, **Edmund Chromiński** (prof. AG), **Juljan Czapliński**, **Jan Czerwiński**, **Doliński**, **Kostecki**, **Jan Krauze** (prof. AG), **Sadkowski**, **Tor** (ówczesny wiceprezydent Krakowa), **Wojtyczko**, **Zinkiewicz**. Zastępcy: **Burzyński**, **Czaplicki**, **Jan Fiszer**, **Przybylski** i **Szmidt**.

Funkcję sekretarza otrzymał wówczas kolega **Bronisław Kopyciński** (Fot. 1), a zastępcą sekretarza został kolega **Kazimierz Kosiński** (Fot. 2). Kolega **C. Boratyński** podziękował za obdarzenie go zaufaniem i zaapelował do członków o współpracę z Wydziałem, a w szczególności z redakcją *Czasopisma*



Fot. 1. Bronisław Kopyciński



Fot. 2. Kazimierz Kosiński

*Technicznego*, którego pierwszy numer ukazał się w grudniu 1945.

Konkretny i równocześnie bardzo suchy jest protokół zamykający 11-miesięczną działalność KTT z roku

1945. Działalność, którą można zaliczyć do najpiękniejszych kart w historii Towarzystwa. Musimy o niej szukać szczątkowych informacji w różnych miejscach. Nikt lepiej niż inżynierowie z KTT nie rozumiał wtedy jaką lukę w kształceniu inżynierów dla regionu Małopolski stworzy brak Politechniki Lwowskiej, wielkiej uczelni technicznej w okresie II Rzeczypospolitej. Cała bowiem młodzież z reszty pozostałych przy Polsce terenów, do tej pory tradycyjnie studiująca we Lwowie, będzie kierowała swoje kroki ku uczelni krakowskiej. A zatem jako najważniejszy kierunek działań w nowej kadencji Wydział przyjął stworzenie warunków, umożliwiających imigrującym do Polski pracownikom Politechniki Lwowskiej odtworzenie swojej uczelni w nowej rzeczywistości.

Członek Wydziału prof. **Izydor Stella-Sawicki**, wieloletni prezes, miał już od dawna opracowaną koncepcję takiej placówki. Miała to być, na początek, uczelnia dla absolwentów krakowskich zawodowych szkół średnich, które przetrwały okupację i dla młodzieży, która świadectwa maturalne uzyskała na tajnych „kompletach nauczania”.

Jednym z głównych problemów było uzyskanie w Krakowie bazy lokalowej. W tej sprawie Towarzystwo mogło pomóc oddając do dyspozycji swój Dom. I tak się stało. Sprawą trudniejszą okazało się uzyskanie poparcia władz, bowiem powołanie wyższej uczelni wymaga Rozporządzenia Rządu, a tymczasem Pełnomocnik Rządu organizujący administrację polską w Katowicach wystąpił z propozycją tworzenia politechniki w tamtejszym regionie, dla której oddano budynki poniemieckie w Gliwicach. Pierwsze ekipy kadry pedagogicznej oraz część studentów, którzy najwcześniej rozpoczęli zajęcia w Krakowie, jeszcze wiosną 1945-go roku, przeniosła się na Śląsk.

Profesor **Stella-Sawicki** wraz z rektorem, działającej już pełną parą Akademii Górniczej profesorem **Walerym Goetlem**, uciekli się wówczas do pewnego podstępku. Zanim oficjalna wiadomość o niekorzystnej decyzji Rządu dotarła do Krakowa, zorganizowano uroczystą inaugurację zajęć na Wydziałach Politechnicznych AG. A ponieważ część ówczesnych studentów chciała studiować w Krakowie zaś część kadry Politechniki Lwowskiej chciała tutaj zostać, koncepcja wypaliła i tylko trzeba było podjąć starania o zalegalizowanie faktów dokonanych. Starania o utworzenie Wydziałów Politechnicznych AG czynione były już w okresie przedwojennym, ale rozbiły się o inną koncepcję ówczesnych władz, które widziały w naszym mieście jedynie mocną uczelnię górniczą. Rozmowy z kandydatami przeprowadzał, prowadzący nabór mgr inż. **Kazimierz Szymański**. Działo się to w prowizorycznie zaaranżowanym biurze w Domu KTT. Tak więc Dom KTT był teraz bardzo przydatny.

Pracę społeczną można wykonywać tylko w ramach swoich możliwości czasowych. Pod tym względem wyróżniali się członkowie Zarządu, a najwięcej uznania zdobył wówczas dyrektor techniczny MPWiK w Krakowie — mgr inż. **Jerzy Tokarski**, wieloletni przedwojenny sekretarz Towarzystwa, obdarzony obecnie godnością wiceprezesa.

Wysoka ocena działalności KTT w roku 1945 bierze się z faktu niezwykle trudnych, pionierskich

niemał warunków pracy jego działaczy, pracy której efekty ujawniły się w sposób wyraźny w następnych latach.

Charakterystycznym rysem owych czasów były poszukiwania osób, których losy wojenne rzuciły w odległe miejsca. KTT kilkakrotnie ogłaszało w *Czasopiśmie Technicznym* i w prasie codziennej, że poszukuje swoich członków, którzy nie stawili się jeszcze do pracy społecznej wymieniając np. **Antoniego Chlipalskiego**, **Zdzisława Muszyńskiego**, **Aurelego Rybickiego**. Tak odnaleziono koleżankę **Danutę Krużlewską Mischke**.

O działalności Towarzystwa w następnym roku możemy się dowiadywać już z informacji w *Czasopiśmie Technicznym*, które drukuje teksty referatów wygłaszanych na publicznych odczytach. Oto niektóre z ciekawszych: kolega **Chmaj** „Autostrady, węzeł dróg państwowych w Krakowie”, kolega **Pogany** „Badanie przyczepności betonu do żelaza”, kolega **Serafin** „Odbudowa III. Mostu na Wiśle”, kolega **Bieleński** „O powodziach w Małopolsce”, kolega **Krupkowski** „O hutnictwie” i wiele innych. Wypowiadają się profesorowie AG i Wydziałów Politechnicznych oraz praktycy a w artykułach odczuwa się ówczesne zaangażowanie autorów w odbudowę kraju po wojennych zniszczeniach. Jednak w składzie delegacji polskiej na Światowy Kongres Inżynierów w Paryżu, który odbył się w roku 1946 z udziałem 12-tu delegatów z Krakowa, typowanych przez ówczesne władze, nie było żadnego członka KTT.

Drugie powojenne Walne Zgromadzenie KTT odbyło się w dniu 17 listopada 1946 r., a więc ściśle wg wymagań statutu, przy liczbie obecnych 49 osób. Otwarcie obrad nastąpiło w drugim terminie, ponieważ liczba członków KTT dochodziła już do 500. Protokół z tego zebrania opisuje, tym razem nieco szerzej, działania Wydziału, które skupiały się na następujących sprawach:

- starania nad umożliwieniem rozwoju Wydziałów Politechnicznych w Krakowie, których start nastąpił z powodzeniem w dniu 31 maja 1945 roku, między innymi w salach Domu KTT. Było to powodem satysfakcji dla naszych kolegów i jest odnotowane w jubileuszowym wydawnictwie z okazji 50-lecia Politechniki Krakowskiej w następujących słowach: „*Pierwszą i bardzo cenną pomoc wyświadczył prezes Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, inż. J. Tokarski, który przekazał gmach obecnego Domu Technika przy ulicy Straszewskiego 28 na okresową siedzibę Komitetu Organizacyjnego przyszłej Politechniki*”.
- *Czasopismo Techniczne* ukazuje się systematycznie (miesięcznik) i jest pierwszym powojennym periodykiem technicznym w Polsce, niosącym między innymi potrzebne studentom uczelni technicznych wiadomości uzupełniające niedobór podręczników, zwłaszcza w problematyce, w której dokonał się w latach wojny znaczny postęp. Wydział podkreśla życzliwą pomoc Ministerstwa Oświaty, a także niektórych członków władz miasta Krakowa, oraz duży wkład pracy kolegi redaktora **Bronisława Kopycińskiego**.

- Komisja Odczytowa pod kierownictwem kolegi **Włodzimierza Roniewicza** i kolegi **Jerzego Tokarskiego** zorganizowała 26 odczytów i szereg branżowych wycieczek. Było tradycją, że akcję odczytową przeprowadzano wspólnie z zainteresowanymi stowarzyszeniami branżowymi, które stopniowo w tym czasie odradzały się i znajdowały pomoc funkcjonującego już KTT.
- Kolegę **Maronę** wyróżniono za przeprowadzenie udanego remontu budynku i to, jak podkreślili potem dyskutanci, bez korzystania z kredytu, lecz systemem gospodarczym. I tutaj interesujący szczegół: złożono podziękowanie jednemu z kolegów, który „*udostępnił zakup blachy po cenach urzędowych*”.

W dyskusji dominowały głosy uznania dla Zarządu, a także, zwracające uwagę podziękowanie Towarzystwu ze strony kolegi **Izydora Stelli-Sawickiego**, organizatora i prorektora Wydziałów Politechnicznych Akademii Górniczej, za pomoc udzieloną przez KTT młodej uczelni.

Przy ogólnym poparciu uchwalono podniesienie składek członkowskich i budżet na nowy rok. Zabrał także głos **Karol Rolle**, wyczulony na sprawy polityczne. Zaapelował on o agitację na rzecz wstępowania inżynierów do KTT i zwiększania liczby członków; o zachowanie pamięci o członkach Towarzystwa, którzy zginęli z rąk okupanta i o to, żeby współcześnie nie zapomniano o wieloletnich zasługach KTT. Proponował także umieszczenie w budynku Towarzystwa tablicy z nazwiskami kolegów poległych w czasie wojny. Niestety wniosek ten nie został zrealizowany.

Zebranie przebiegało burzliwie, lecz skończyło się bardzo pomyślnie. Przez miniony rok zarząd współpracował już z odrodzonym PZITB oraz SIMP, co owocowało znaczną liczbą przedsięwzięć: 29 odczytów i podobna liczba wycieczek technicznych.

Jako szczególnie ważne uważano to, że po zawirowaniach organizacyjnych spowodowanych przeniesieniem części zorganizowanej w Krakowie Politechniki do Gliwic, w Domu KTT prowadzone były nadal regularne zajęcia dla studentów Wydziału Komunikacji Wyzd. Pol. AG i funkcjonował dziekanat tegoż Wydziału.

Nadal wydawane było *Czasopismo Techniczne*, którego poziom oceniono wysoko, dziękując kolegom, nadsyłającym do redakcji artykuły, nie tylko z Krakowa. Wyróżniono także redaktora **B. Kopycińskiego**, który „*szczególnie o wysoki poziom publikacji zabiegał*”.

Jak zwykle nie było zastrzeżeń do pracy Zarządu w sprawozdaniu Komisji Lustracyjnej i Wydział uzyskuje jednogłośnie absolutorium. Burza wybuchła podczas dyskusji i to wokół pozornie błażej sprawy — wysokości składek. Koledzy **K. Rolle** i **Z. Wierzbiański** wnioskowali ich znaczące podwyższenie. W sprawie składek Zarząd replikował: nie można ich podnosić bowiem ściągalność jest niska, a członkowie KTT, w większości płacą także składki w swoich stowarzyszeniach branżowych. Sprawę składek załatwiono więc kompromisowo.

Następnie przeprowadzono wybory, w których stanowisko prezesa przypadło profesorowi **Romanowi**

**Dawidowskiemu** który — podczas okupacji — zdobył sobie wielkie uznanie w środowisku krakowskim, jako niejawni opiekun tajnego nauczania młodzieży polskiej, pełniący formalnie funkcję inspektora dla krakowskich szkół zawodowych. Nastąpiły niewielkie zmiany członków pełniących funkcje w organach statutowych. Skład Władz KTT tej kadencji zestawiono w tabeli 1.

Na wniosek kolegi **J. Tokarskiego** Walne Zgromadzenie przyznało tytuły członków honorowych dziewnięciu zasłużonym działaczom KTT, podkreślając ich zasługi i długoletni staż, sięgający na przykład, w przypadku kolegi **K. Rollego** 51 lat (od roku 1896). Tytuły członków honorowych otrzymali wówczas koledzy: **Adam Bielański** (dyrektor Dróg Wodnych), **Edmund Chromiński** (prof. AG), **Julian Czapliński**, **Henryk Dudek**, **Mieczysław Huter**, **Tadeusz Jaszczurowski**, **Andrzej Kleczek**, **Karol Rolle** i **Czesław Nawarski**. Było to zgodne z wnioskiem kolegi **K. Rollego** aby podkreślać historyczne zasługi Towarzystwa.

Apel wygłoszony przez kolegę **K. Rollego** na zebraniu w roku 1947, dotyczącym poszerzania szeregów KTT, świadczył o zrozumieniu konieczności przeciwstawiania się politycznym naciskom ze strony władz konkurencyjnego dla KTT, stowarzyszenia NOT, które na początku dążyło „tylko” do urządzenia się w naszym gmachu.

W uchwale tego zebrania zalecano Wydziałowi współpracę z nowopowstałą organizacją NOT, ale z ważnym zastrzeżeniem „*przy zachowaniu odrębności Towarzystwa, aby pamięć wieloletniej pracy Towarzystwa i zasługi członków KTT nie przeminęły*”. Przypomnieć tu należy, że na czele utworzonego Oddziału Wojewódzkiego NOT w Krakowie stanął **Czesław Boratyński** aktualny ówczesny prezes KTT, który będzie laureatem nagrody miasta Krakowa za rok 1948. Kolega **C. Boratyński** sądził, że możliwa jest koegzystencja obydwóch organizacji, lecz fotel prezesa KTT oddał już w 1946 roku. Protokół z zebrania w listopadzie 1947 roku podaje dwukrotnie, że zebrani oklaskami wyrażali zadowolenie z ułożenia się stosunków KTT–NOT i poparli planowaną przez **C. Boratyńskiego** współpracę. Obiecywał on wówczas, że powołana Komisja Porozumiewawcza znalazła modus vivendi: Krakowski Oddział NOT nie będzie dążył do likwidacji KTT, a KTT zachowa charakter organizacji naukowej. KTT wynajmie dla OK NOT lokale w swoim Domu — po uzgodnieniu tej sprawy z Politechniką — a *Czasopismo Techniczne* stanie się organem wspólnym. Ponadto w imieniu NOT zobowiązał się wpłacić na rzecz zubożałego już KTT znaczną kwotę.

I tylko jak dysonans brzmiał ostrzegawczy głos kolegi **Z. Wierzbiańskiego**, który na tymże zebraniu postulował utworzenie nowej Sekcji KTT, której zadaniem byłby nabór nowych członków i podejmowanie problemów związanych z sytuacją inżynierów i techników w państwie, ponieważ, jak to notuje ostrożny protokolant — inż. **Z. Wierzbiańskiego** zdaniem — *Kongres Inżynierów w Katowicach zajmował się różnymi sprawami, ale nie uwypuklił jak należało roli świata technicznego w odbudowie kraju. Odczuwa się brak statystyki inżynierów w Polsce, brak kursów które miałyby na celu dokształcanie inżynierów w związku*

Tabela 1. Władze Krakowskiego Towarzystwa Technicznego w latach 1945 – 1949

Władze	Kadencja 1939-1945	Kadencja 1945-1946	Kadencja 1947-1948	Kadencja 1948-1949	Likwidacja KTT
Data Walnego Zebrania	19.01.1939	2.12.1945	27.11.1946	4.06.1948	3.06.1949
ZARZĄD					
Prezes	Z. Saryusz-Bielski	C. Boratyński	R. Dawidowski	R. Dawidowski	W związku z przegłosowanym na Walnych Zebraniach wniosku o likwidację KTT nie wybierano Władz Towarzystwa.
Wiceprezes	C. Boratyński	J. Tokarski	J. Tokarski	J. Tokarski	
Sekretarz	J. Tokarski	B. Kopyciński	K. Kosiński	K. Kosiński	
Członkowie wybrani na dwa lata	Furdzik J. Herdliczka Kielanowski Sawicki J. Tokarski L. Żyliński	Chwaja M. Czerwiński Duceka Łoskiewicz Wilczkiewicz W. Stupnicki	C. Boratyński H. Kamiński B. Kopyciński W. Marona I. Stella-Sawicki	Chuczaj Dudek Łoskiewicz Odlanicki Piwowarczyk W. Stupnicki	Wykreślenie KTT z rejestru stowarzyszeń nastąpiło w dniu 28.06.1949 r.
Członkowie wybrani na 1 rok	Czaplici O. Gedliczka	Czarnik Raniewicz	A. Konopka		
Komisja Rewizyjna	A. Szmidt Adelman J. Hłakowicz Godłowski Makielski	J. Hłakowicz H. Limanowski T. Makulski Obidowicz J. Szmidt	J. Hłakowicz H. Limanowski J. Korelewski T. Makulski J. Szmidt	J. Hłakowicz J. Korelewski H. Limanowski T. Makulski J. Szmidt	
Sąd Koleżeński	<i>Uwaga 1.</i> J. Czaplicka R. Dawidowski Z. Francki W. Stupnicki I. Stella-Sawicki	Bieleński Chroniewski Czapliński J. Czerwiński Doliński Kostecki Krauze Sadkowski Tor Wojtyczko Zinkiewicz	Bieleński Chroniewski Czapliński J. Czerwiński Doliński Kostecki Krauze Sadłowski Tor Wojtyczko Zinkiewicz	Bieleński Chroniewski Czapliński Doliński Fischer Kostecki Krauze Niedziałkowski Sadłowski Tor Wojtyczko Zinkiewicz	Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział I Cywilny w uzasadnieniu wyroku z dnia 3.11.2005 stwierdza „Sąd ustalił, iż KTT z 1877 nie zostało skutecznie rozwiązane”. „Pomimo to jednak doszło do wydania decyzji o wykreśleniu KTT z rejestru”. „Decyzja była pozbawiona podstawy prawnej”.
Zastępcy		Burzyński Czaplicki Fischer Przybylski A. Szmidt	Burzyński Czaplicki Fischer Przybylski A. Szmidt	Burzyński Czaplicki Popielski Przybylski A. Szmidt	

*Uwaga 1.* W dniu 19.10.1945 Zarząd Miejski w Krakowie sporządził wykaz stowarzyszeń. W piśmie (sygn.. UWKr 1135) podano w składzie osobowym zarządu wymienione poniżej osoby

*Uwaga 2.* W protokołach Walnych Zgromadzeń nie podano imion wielu wybranych członków Władz KTT

*z szalonym postępowaniem techniki zaistniałym w okresie, gdy Polska znajdowała się w więzach okupacji.*

Sadzę, że mówca miał na myśli postępowanie, jakie dokonał się w USA, co można odczytać jako aluzję do odrzuconej przez Rząd PRL w tamtym roku pomocy w ramach Planu Marshalla.

Zgromadzenie przebiegło jednak bezkonfliktowo w atmosferze podniosłej.

Na zakończenie podkreśliły, że trzecia kadencja zarządu trwała jeden rok i zakończona została, chociaż burzliwie, zgodnie ze statutem.

### Walne Zgromadzenie w roku 1948

W roku 1947 Zarząd zapowiedział zorganizowanie w 1948 roku obchodów dla uczczenia jubileuszu 70-cio

lecia KTT. Sądzone, że sytuacja w państwie poprawi się i planowano, obok sesji odczytowej, część artystyczną, na przykład występ zaprzyjaźnionego chóru Rady Miasta (był taki).

Zarząd (Wydział) prowadził Księgę Protokołów Walnych Zgromadzeń. Protokoły wpisywane były ręcznie. Z Księgi wynika, że nie zorganizowano Walnego w 1947 roku. Walne Zgromadzenie odbyło się dopiero 4 kwietnia 1948 roku.

Posiadamy natomiast kopię protokołu z Walnego Zgromadzenia, opatrzonego datą 3 czerwca 1948 r. [2]. Z treści protokołu wynika, że zawiera on relacje z zebrania, które odbyło się co prawda tego dnia, ale dopiero w roku 1949. Wynika to z następujących zapisów protokołu: „Sekretarz odczytuje sprawozdanie

Zarządu za rok 1947 do 31.III.1949”. „Sprawozdanie kasowe. Rachunek strat i zysków za okres 1.VII.1947 do 31.III.49 r”. Gdyby to zebranie odbywało się 3 czerwca 1948 r. prezentowanie danych za rok 1949 byłoby niemożliwe. Data tego Walnego, przy przygotowaniu maszynopisów — jako wyciągu z protokołu, zostało sfalszowane. W ujawnionej ostatnio Księdze Protokołów dokument ten ma datę 3.06.1949.

Doroczne Walne Zgromadzenie członków Krakowskiego Towarzystwa Technicznego odbyło się 4 kwietnia 1948 roku. Powinno się ono odbyć jeszcze w roku 1947 jednak ze względu na złożoną sytuację Towarzystwa zostało przesunięte na rok 1948. Zebranie obradowało w drugim terminie gdyż nie było kworum. Obecnych członków było 44. Odczytano protokół z poprzedniego Walnego i sprawozdanie Zarządu za rok 1946/47. W tym okresie urzędowano 29 odczytów i 3 wycieczki techniczne. Działalność szła w kierunku naukowym a główną troską było utrzymanie Czasopisma Technicznego na odpowiednim poziomie. Poinformowano, że Czasopismo otrzymało finansowe poparcie Ministerstwa Oświaty. W okresie sprawozdawczym nawiązano kontakt z NOT. Odczytano sprawozdanie finansowe oraz bilans majątku KTT. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli zamknięć rachunkowych stwierdzając ich zgodność i fachowość prowadzenia Księg. Kol. **B. Kopyciński** przedstawił budżet na rok 1947/48 oraz propozycję podniesienia wysokości składki członkowskiej do 50,- zł miesięcznie. Po uchwaleniu budżetu rozpoczęto burzliwą dyskusję nad ustaleniem wysokości składki członkowskiej. Padły propozycje: 100,- zł, 30,- zł. Ostatecznie uchwalono, że składka wynosić będzie 50,- złotych.

Następnie przeprowadzono wybory. Prezesem został **Roman Dawidowski**. Skład Władz zestawiono w tabeli 1. Kol. **C. Boratyński** przedstawia sprawozdanie z konferencji Towarzystwa z Naczelną Organizacją Techniczną w Krakowie. Podaje, że praca nad ułożeniem stosunków z NOT została uwieńczona konkretnym wynikiem przy obopólnej zgodzie, zadowoleniu oraz korzyściom. Ustalenia zawarto w odczytanym wspólnym protokole (niestety egzemplarz ten zaginął). Z protokołu Walnego Zgromadzenia wynika, że „*celem umożliwienia rozwoju NOT w Krakowie KTT odnajmuje lokale I piętra Nacz. Org. Techn. i po uzgodnieniu z Politechniką, a Czasopismo Techniczne stanie się organem wspólnym — obie strony będą po połowie ponosiły koszty wydawnictwa. NOT zgodził się wpłacić KTT kwotę 150 000,- zł jednorazowo*”. Podziękowano także kol. **B. Kopycińskiemu** za ogrom pracy i poświęcenia przez okres dwóch lat jako redaktora Czasopisma Technicznego. Czasopismo napotyka na ogromne trudności natury finansowej i technicznej. Ich pokonanie jest zasługą kol. **B. Kopycińskiego**.

Kol. **J. Tokarski** przedstawia zebrany, w krótkim zarysie, historię 70 lat istnienia Towarzystwa. Tekst będzie referatem „Sprawozdanie z 70 letniej działalności Krakowskiego Towarzystwa Technicznego dla kraju i miasta”. Uroczystość zaplanowano na czerwiec 1948 roku w Sali odczytowej Towarzystwa. Wobec wyczerpania porządku dziennego Prezes dziękuje zebrany za wzięcie udziału w Walnym i zamyka posiedzenie.

Sytuacja ogólna Towarzystwa pogorszyła się. Nadzieje przedstawicieli krakowskiego NOT na realizację wypracowanego wcześniej sposobu ułożenia stosunków z KTT, nie zyskały akceptacji centrali i nie mogły zostać dopełnione w żadnym punkcie. W zarządzie KTT panowało rozgoryczenie. Politechnika wyprowadzała się z Domu KTT a jej miejsce zajmowały, prawem silniejszego, tworząc fakty dokonane, agendy NOT.

Wszystkim sterowała już Warszawa i narzucała jednolity model organizacyjny oddziałom wojewódzkim NOT. W Krakowie tylko członkowie zarządu NOT mieli dostęp do władz miasta. Z pośród dawnych organizacji inżynierów, ostały się, wciśnięte w nowy gorset i rezygnujące z osobowości prawnej Oddziały Wojewódzkie Stowarzyszeń Branżowych.

Oddziałem Wojewódzkim NOT w Krakowie kierował wówczas profesor **Walery Goetel**, człowiek zapisany złotymi głoškami przy uruchamianiu Akademii Górniczej, popierający rozwój Politechniki i jej starania o uzyskanie od wojska budynków przy ul. Warszawskiej. Władza się zgadzała na tę propozycję, ale chciała oddania całego Domu KTT dla NOT. Wydział KTT znalazł się między młotem i kowadłem. Większość członków nie zgadzała się na łączenie Towarzystwa z NOTem. Jedni ulegali psychozie, że KTTowcy będą aresztowani jako „wrogowie władzy ludowej”, inni myśleli o przetrwaniu w takiej formie jak przetrwano czasy okupacji, a jeszcze inni kpili, że na starość nie chcą się uczyć marksizmu-leninizmu. Zarząd czuł na sobie odpowiedzialność wobec tych postaw ale ciążył także na nim obowiązek prawny wobec majątku, będącego dorobkiem dwóch pokoleń najwybitniejszych inżynierów Krakowa. Czy można było po prostu zaniechać działalności i zostawić cały dom notowcom, albo „*przenieść działalność do podziemia*” jak tego chcieli niektórzy z członków, nie pomni faktu, że w owym roku część profesorów krakowskich oczekiwała w więzieniu, na kolejny fingowany proces. Terror rozpraszal ludzi, zarząd tracił z nimi łączność.

Istniały personalne naciski UB na członków Zarządu. Stwierdzenie to opieram na informacjach jakie po latach słyszałem z ust Kolegi **Jerzego Tokarskiego**. I właśnie dlatego członkowie Wydziału, mimo wszystko, spotykali się w roku 1948 z komisją NOT aby jednak dyskutować coś, co można nazwać warunkami kapitulacji. Mamy autentyczny, przechowany w aktach KTT protokół z takiego spotkania, które odbyło się w dniu 22 grudnia 1948 r. [3]. Nosi on nazwę „Protokół z zebrania Komisji połączeniowych NOT Oddział Wojewódzki w Krakowie i Krakowskiego Towarzystwa Technicznego”. Z ramienia NOT uczestniczyli: dr **Goetel**, inż. **Drobot**, inż. **Boratyński** i inż. **Treutler**. Z ramienia KTT: prof. **Dawidowski**, inż. **Tokarski**, inż. **Kosiński**. Ustalenia zawarto w pięciu punktach.

– 1) W razie rozwiązania KTT i połączenia się obu Towarzystw (NOT i KTT) musi się zagwarantować w rozwiązaniach prawnych stałe przeznaczenie całego Domu KTT wyłącznie na cele rozwoju i pracy organizacji technicznych w Krakowie i w województwie krakowskim. W razie rozwiązania NOT, zgodnie ze statutem, budynek przy ulicy Straszewskiego 28 musi w dalszym ciągu służyć na te cele. (Tutaj nie ma pomyłki zastrzegano ewentualność



rozwiązania NOT!)

- 2) Musi być zagwarantowane w odpowiedni sposób, że wpływy z Domu przy ul. Straszewskiego 28 wynikające czy to z podwynajmu, czy z imprez, będą przeznaczone **w całości** na cele organizacji technicznych w Krakowie i województwie krakowskim.
- 3), 4) i 5), to punkty mówiące o organizowaniu odczytów interdyscyplinarnych i utrzymaniu oraz kontynuowaniu dorobku *Czasopisma Technicznego*.

Profesor **W. Goetel** zobowiązywał się powyższe ustalenia, podjęte przez obie umawiające się strony, przedstawić na najbliższym posiedzeniu Rady Głównej NOT w Warszawie. Natomiast delegacja KTT po otrzymaniu odnośnych zobowiązań ze strony RG NOT, postanawiała przedstawić treść ustaleń na najbliższym Walnym Zgromadzeniu KTT. Obydwie strony zobowiązały się załatwić powyższe punkty do końca stycznia 1949 r. Nie mamy żadnych podstaw aby wątpić, że Rektor ze swego zobowiązania się wywiązał. Jednak te, kolejne, i już kapitulacyjne ustalenia, nie zostały dotrzymane przez centralę NOT w Warszawie.

### Kłeska 3. czerwca 1949 roku

Mamy trzy protokoły z tamtego pamiętnego zebrania. Nazwijmy je numerami. Nr 1 tzw. Kopia Notowska protokołu jest opatrzona błędną datą. Podano rok 1948 podczas gdy poprawna data to 3 czerwca 1949 roku. Na początku protokół ten opisuje porządek obrad, z czego można wnosić, że był on także zamieszczony na zawiadomieniach o Walnym Zgromadzeniu [2].

Mamy oświadczenia 10-ciu kolegów i jednej koleżanki (Prof. **Stanisław Andruszewicz**, prof. **Władysław Borusiewicz**, prof. **Bronisław Kopyciński**, doc. **Danuta Mischke**, mgr inż. **Maciej Mischke**, mgr inż. **Kazimierz Kosiński**, mgr inż. **Stanisław Władyka**, mgr inż. **Zbigniew Klewar**, mgr inż. **Jan Wojdyło**, mgr inż. **Teresa Maćkowska**, mgr inż. **Witold Gawar**), członków KTT w roku 1949, stwierdzających, że nie otrzymali zawiadomień o Walnym Zgromadzeniu zorganizowanym w dniu 3 czerwca i o zebraniu nie wiedzieli. Potwierdzają oni fakt, że większość członków KTT była przeciwna likwidacji, i pierwszym zabiegiem tych którzy chcieli stworzyć pozory samorozwiązania się KTT było wykluczenie opozycji, przez pominięcie niektórych członków przy rozsyłaniu zawiadomień. A więc to tę milczącą większość reprezentował będzie kolega **Z. Wierzbiański**. Podkreślmy jeszcze raz, nie zawiadomienie wszystkich członków stowarzyszenia o Walnym Zgromadzeniu było drugim niezwykle ważnym uchybieniem wobec statutu.

Kolega **Kazimierz Kosiński** wspomina, że jeszcze jedną próbę ratowania KTT w roku 1949. podjął, członek Towarzystwa, wieloletni dyrektor wodociągów krakowskich — **Mieczysław Orzelski**. Jako członek PPS udał się w tej sprawie do swego kolegi **Józefa Cyrankiewicza**, który wówczas był premierem. Było już jednak po zjednoczeniu PPS i PPR i z partii masowo wyrzucano dawnych socjalistów, a więc i ta misja skończyła się niepowodzeniem.

W punkcie 5. protokołu nr. 1 widnieje: „*Wniosek w sprawie likwidacji Towarzystwa*”. Liczba obecnych:

tylko 33 osoby, podczas gdy na dawniejszych zebraniach obecnych bywało około 50-ciu członków. Bardzo prawdopodobnym wytłumaczeniem niskiej frekwencji i nieobecności tych ludzi, których pominięto w zaproszeniach lub tych, którzy nie popierali decyzji Zarządu, była, obok dezaprobaty, obawa represji ze strony Urzędu Bezpieczeństwa.

Jest to rok 1949, obowiązuje „*entuzjazm*” dla planów budowy pod Krakowem wielkiej huty i nowego miasta. Wybory są robione na pokaz a gazety piszą np. o delegatach rad narodowych, którzy, podczas zebrania tychże zgromadzeń, postulują natychmiastowe oczyszczenie rad, w których się znaleźli, z „*elementów klasowo obcych*” pochodzących przecie z wyborów. W tej atmosferze ludzie krytykujący NOT, który był ówczesnie „*oczkiem w głowie*” partii, mogli być rzeczywiście oskarżeni o zamach na władzę ludową.

Stałym obiektem prasowych napaści jest broniąca jeszcze swojego istnienia Polska Akademia Umiejętności. Minęło 6 miesięcy od aresztowania w Krakowie takich ludzi jak krytyk teatralny **Tadeusz Kudliński** — pod zarzutem uczestnictwa w spisku mającym na celu obalenie ustroju (!) — lub **Paweł Jasienica**, pod zarzutem przynależności do grupy „*Lupaszk*”.

Można przyjąć, z dużą dozą prawdopodobieństwa, że nieobecność ponad 80% członków Towarzystwa była wyrazem dezaprobaty, nie tyle dla kontrowersyjnej decyzji Zarządu, ile wobec stanu rozpoczynającej się totalitarnej władzy państwa nad obywatelami.

Wracając do przebiegu zebrania cytujemy protokół: „*Wobec braku ilości obecnych przewidzianych statutem kol. Prezes zwołuje drugie Walne Zebranie*”. Autor protokołu jako dziwnie podkreśla, że odbędzie się teraz drugie zebranie. Dziwnie, bo jakby chciał przemycić sugestię, której jawnie napisać nie może. W dzisiejszych czasach mówimy o zebraniu w drugim terminie.

Po upływie pół godziny rozpoczęto obrady, Sekretarz odczytał protokół z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, które odbyło się w roku 1948, na którym zaplanowano urządzenie „*skromnego jubileuszu — 70 lat istnienia KTT*”. Z jubileuszu nic nie wyszło co na opisywanym zebraniu zapewne miało przykry wydźwięk, przynajmniej dla niektórych obecnych osób.

Uczucie takie znają starsi koledzy, którzy działali w SNT nie tylko w okresie wczesnego PRL, gdy często trzeba było milczeć i maskować lub tłumić emocje. Czytając nawet tak suchy protokół, można wyczuć, że to opóźnione o przeszło pół roku Walne Zgromadzenie, było wyrazem bezsilności Zarządu i Towarzystwa, wobec brutalnej rzeczywistości politycznej. Z historii wiemy, że wszystkie organizacje społeczne, które jeszcze istniały, były skazane na likwidację lub daleko idącą zmianę tożsamości. Organizacje inżynierskie zostały zaatakowane przez władze wcześniej, ponieważ ludzie naszego zawodu byli komunistom potrzebni w pierwszej kolejności — do realizacji zamierzeń inwestycyjnych, takich np. jak Huta Lenina.

Z odczytanego sprawozdania Zarządu do protokołu przedostał się cytat podkreślający „*walkę (KTT) o utrzymanie „Czasopisma Technicznego”, które ze względu trudności finansowych nie mogło ukazać się w druku*”



w ostatnich miesiącach”. Dla tych co dożyli do czasów końca totalitaryzmu jasnym jest, że każda tradycja demokratyczna musiała być w tamtych czasach zniszczona, a taką było zwłaszcza własne pismo Towarzystwa i to, w dodatku, z tradycjami lwowskimi. Zarząd KTT musiał się pogodzić z tym, że wyjednanie niegdyś dotacje z Ministerstwa Oświaty zostały w połowie roku 1948 wstrzymane.

Następnie odczytano sprawozdania finansowe, zebrani udzielili jednogłośnie absolutorium ustępującemu zarządowi i przystąpiono do ostatniego punktu obrad. „Prezes” odczytał fatalny wniosek, który cytuję w całości:

*„W związku z organizowaniem świata technicznego przez NOT w stowarzyszeniach branżowych, Krakowskie Towarzystwo Techniczne nie mieści się w ramach tej organizacji, a że dalsze istnienie KTT wprowadziłoby w organizacji technicznej dualizm sprzeczny z celami branżowej organizacji. Wydział w dostosowaniu do konieczności nowych warunków organizacyjnych przychodzi z wnioskiem o zlikwidowaniu Towarzystwa i przekazanie całego ruchomego i nieruchomego majątku wraz ze wszystkimi pretensjami i zobowiązaniami na rzecz Oddziału Wojewódzkiego NOT w Krakowie z tym, że dom Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, w przyszłości Dom Technika, ma po wszystkie czasy służyć rozwojowi i pracy organizacji technicznych Krakowa i województwa krakowskiego”.*

Zanim zajmiemy się interpretacją konsekwencji tego zapisu, prześledźmy dalszy przebieg obrad. Rozwinęła się dyskusja nad wnioskiem o likwidację. Zabrało głos 5 osób, a pierwszym był kol. **Z. Wierzbiański**, którego możemy nazwać konsekwentnym obrońcą demokratycznych praktyk w ruchu społecznym inżynierów i w KTT. Treść jego wypowiedzi nie została zapisana, lecz z dalszych głosów polemizujących z nim, zapisanych w protokole, można się domyślić, że kol. **Z. Wierzbiański** obrał teraz taktykę opóźniania likwidacji Towarzystwa. Wykazywał więc troskę o fakt, że nie zostały dopełnione wszystkie formalności związane z przekazaniem majątku. „No bo kto się nimi zajmie skoro zlikwidujemy Towarzystwo dzisiaj? Kto zadba o to aby postępowano podczas likwidacji zgodnie ze statutem KTT?”.

To były logiczne pytania i wątpliwości. Ale KTT stało już pod ścianą. Dlatego zabierali głos także prominentni działacze: **Walery Goetel** (dzisiaj wysuwane są poważne wątpliwości czy był on członkiem Towarzystwa), a następnie prezes **Roman Dawidowski** i inni. Stwierdzali oni zgodnie, że „przecignięcie się tej sprawy spowodowane zostało załatwianiem formalności przez OK NOT w Warszawie oraz w gminie miasta Krakowa”. Jak widzimy Zarząd KTT już nie działał, wszystkie sprawy przejęli już „notowcy” a chodziło przecież o majątek Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Bardzo słuszna była taktyka kol. **Z. Wierzbiańskiego** — trzymać się litery prawa — chociaż były to czasy, gdy prawo nie miało żadnego znaczenia — liczyła się tylko zgodność z poleceniami władz.

W świetle prawa, czyli Statutu KTT, nasz majątek mogła przejąć tylko Gmina Kraków. A Gmina tego nie zrobiła. Księga Wieczysta w tamtych czasach nie miała

żadnego znaczenia. Zapis, *Własność wpisana jest na rzecz Krakowskiego Towarzystwa Technicznego*”, w tej księdze pozostawał w stanie nie zmienionym przez wiele lat (aż do 1993 roku) [6].

Przystąpiono do głosowania. Za wnioskiem głosowało 24. członków. Pozostali albo się wstrzymali albo byli przeciw, co w obydwóch przypadkach było aktem odwagi i wystarczyło aby cel Zarządu w tym dniu nie został osiągnięty. Według Statutu KTT, na to aby wniosek nabrał mocy, konieczne było 75% głosów „za” likwidacją Towarzystwa. Faktyczna liczba takich głosów stanowiła 72,7%.

W tym miejscu przewodniczący zebrania ogłosił, że skoro wniosek poparło ponad 20-tu członków, to zgodnie ze Statutem może on być przedstawiony do rozpatrzenia przez następne Walne Zgromadzenie. Powinien także stwierdzić, że na dzisiejszym zebraniu wniosek nie przeszedł i na tym zebraniu w dniu 3.VI.1949 należało zakończyć, i zapowiedzieć, że o terminie następnego zgromadzenia Wydział powiadomi członków Towarzystwa.

Zgodnie z §24 Statutu KTT stanowiącego, że „Towarzystwo rozwiązuje się, jeżeli odnośny wniosek postawiony na jednym z poprzednich Walnych Zgromadzeń a poparty przynajmniej przez 20 członków, na następnym Walnym Zgromadzeniu przez  $\frac{3}{4}$  obecnych uchwalony został”. Postawiony wniosek o zlikwidowanie Towarzystwa uzyskał co prawda 24 głosy poparcia, ale zgodnie ze Statutem należało o postawionym wniosku i o jego poparciu powiadomić wszystkich członków KTT i zawiadomić ich, że będzie on głosowany na następnym Walnym Zgromadzeniu. Zgodnie z §12 Statutu „Termin i porządek obrad Walnego Zgromadzenia ma być ogłoszony przynajmniej 8 dni naprzód”. W tak ważnej dla przyszłości KTT sprawie nie wolno było niezawiadomić o tym wszystkich członków Towarzystwa. Wymagany Statutem termin, co najmniej ośmiodniowy, jest logiczny. Jego nieprzestrzeżenie umożliwiłoby bowiem podejmowanie dowolnych uchwał (nawet na szkodę Towarzystwa) przez nieliczną, realizującą określone zadania, grupę członków. Konstrukcja Statutu zabezpieczała realizację woli większości członków KTT.

Jednakże od tego momentu zaczął się trzeci etap gwałcenia Statutu, ponieważ przewodniczący zamknął posiedzenie i stwierdził, że następne Walne Zgromadzenie odbędzie się za pół godziny, dodając „o czym wszyscy w przepisany terminie zostali powiadomieni poprzednio”. Oczywiście wszyscy byli powiadomieni o tym, że zebranie będzie prawomocne w drugim terminie. W tym miejscu wyjaśnia się po co zmieniono datę protokołu Nr.1 [2]. Chodziło o to aby stworzyć wrażenie, że pomiędzy relacjonowanymi Zgromadzeniami istniała potrzebna przerwa czasowa. I to chciał akcentować autor protokołu nazywając zakończone przed kwadransem zebranie drugim.

Naczelny Sąd Administracyjny rozpatrujący w roku 1992, decyzję Ministerstwa Budownictwa dotyczącą nacjonalizacji budynku KTT, dysponował odpisami dokumentów udostępnionymi bezpośrednio przez Urząd Wojewódzki i cytuje je w swojej decyzji jako dwa protokoły z zebrania w dniu 3 czerwca 1949. Niestety

NSA nie zauważył niezgodności ze Statutem faktu odbycia trzech zebrań w jednym dniu, a decyzji tego Sądu dał wiarę Rzecznik Praw Obywatelskich III RP.

Następne zebranie powinno się nazwać trzecim zebraniem w dniu 3 czerwca, a według dzisiejszej terminologii było zebraniem w trzecim terminie. Czy ktoś słyszał o legalnym zebraniu w trzecim terminie? Musimy stwierdzić, że uchwała o samolikwidacji KTT była nie tylko wymuszona, ale ponadto podjęta niezgodnie ze Statutem.

Lecz nikt z obecnych nie był w stanie przerwać gry pozorów i mamy oto ostatni protokół ale na szczęście w dwóch wersjach, i z prawdziwą już datą. Protokół Nr 2 [4] to wersja rozpowszechniana przez NOT. Protokół Nr 3 [5] to kopia pochodząca z Archiwum Urzędu Wojewódzkiego (kopie tych dokumentów zamieściliśmy w zeszytach nr 88-89/2002 Czasopisma Technicznego na str. 17). Porządek obrad:

- Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania,
- Wniosek w sprawie likwidacji Towarzystwa,
- Sprawa upoważnienia (do) załatwiania spraw majątkowych.

Tym razem liczba obecnych powiększyła się. Ściągnięto „posiłki”, obecnych było 35 osób, czyli przybyły dwie osoby podzielające poglądy Zarządu. Cytuję protokół: „*Porządek dzienny przyjęto — ponieważ zaś treść poprzedniego Walnego Zgromadzenia była wszystkim wiadoma — na wniosek ogólny przystąpiono do punktu drugiego obrad*”. A naprawdę to protokołu jeszcze nie było, dwaj nowi członkowie nie znali przebiegu zebrania, ale było im to obojętne. Przewodniczący jeszcze raz odczytał wniosek i wobec braku dyskutantów przystąpiono do głosowania. Poprzednio było 7 głosów nie popierających wniosku, teraz już tylko 6 i wniosek Wydziału — chociaż w procedurze nielegalnej — przeszedł.

Uchwalono także upoważnienie do przeprowadzenia procesu likwidacji majątku dla prezydium Wydziału KTT, którego to Towarzystwa już przecież od tego momentu nie było — jak to podkreślał – kol. **Z. Wierzbiański**. Wreszcie „prezes” zamknął posiedzenie. Mamy więc relację z zebrania, na którym rozważa walczyła o lepsze z odwagą. Rozważa posunęła się aż do pogwałcenia Statutu, co starali się w sposób prymitywny ukryć, późniejsi kopiści manipulujący datami.

Zapamiętajmy najistotniejszą dla nas treść wniosku Wydziału KTT, że beneficjentem całego ruchomego i nieruchomego majątku Towarzystwa ma być Oddział Wojewódzki NOT w Krakowie. Ta część uchwały do tej pory nie jest zrealizowana. Beneficjentem jest przecież Rada Główna w Warszawie, która z tego tytułu pobiera stosowne opłaty z dochodów Domu. Równocześnie pamiętać należy, że tak brzmiące przyjęte ustalenie jest niezgodne ze Statutem. Dom KTT mógł przejść tylko na własność Gminy Kraków.

W świetle obowiązującego w PRL prawa, Krakowskie Towarzystwo Techniczne przestało istnieć w dniu 28 czerwca 1949, ponieważ w tym dniu NOT zadbał o wykreślenie nas z rejestru stowarzyszeń w aktach Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

## Aneks. Sprawiedliwość po latach

W niniejszym artykule przedstawiono sposób w jaki likwidowano Krakowskie Towarzystwo Techniczne. Dla zachowania pozorów, że Walne Zgromadzenie Członków KTT podjęły decyzje o samolikwidacji Towarzystwa przeprowadzono trzy posiedzenia w jednym dniu naruszając obowiązujący od 1935 roku Statut. Powyżej szczegółowo opisano wszystkie nieprawidłowości. Złamanie przepisów Statutu dotyczących likwidacji Towarzystwa jest dowodem jak ówczesne władze wykreślały działające w okresie przedwojennym stowarzyszenia. Wykreślenie z rejestru stowarzyszeń formalnie kończyło działalność każdej organizacji. Czy wykreślenie Krakowskiego Towarzystwa Technicznego na podstawie decyzji podjętej z naruszeniem Statutu jest skuteczne prawnie. Tym problemem zajmował się Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział I Cywilny, który w uzasadnieniu z 03.11.2005 r. stwierdza „**Mając na uwadze treść przepisów Towarzystwa, jak też przebieg wydarzeń w dniu 3 czerwca 1949 r. utrwalony w protokołach, Sąd ustalił iż KTT z 1877 nie zostało skutecznie rozwiązane**”. „**Pomimo to jednak doszło do wydania decyzji o wykreśleniu KTT z rejestru**” i dalej „**Decyzja ta była pozbawiona podstawy prawnej**”.

Niestety w 2005 roku nie żył nikt z osób, które były członkami Krakowskiego Towarzystwa Technicznego w 1949 roku. Jednak powyżej przytoczone uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego daje satysfakcję członkom KTT, którzy działają w reaktywowanym w 1991 roku Towarzystwie.

## Prezisi KTT w okresie 1945 – 1949

1. Czesław Boratyński 1945 – 1946 inż. arch.
2. Roman Dawidowski 1946 – 1949 prof. AG

## Źródła i Literatura

1. Banaś Jerzy: Historia Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Czasopismo Techniczne nr 82-87. 2002,
2. Protokół corocznego Walnego Zgromadzenia członków Krakowskiego Towarzystwa Technicznego odbytego w dniu 3 czerwca 1948 r (?). Czasopismo Techniczne nr 88-89. 2002. Str. 16 (Kopia 4).
3. Protokół z zebrania Komisji Połączeniowych NOT OW w Krakowie i Krakowskiego Towarzystwa Technicznego z dnia 22 grudnia br godz. 11-ta w gabinecie Rektora Akademii Górniczej w Krakowie. Czasopismo Techniczne nr 88-89.2002 r. str. 11.
4. Protokół z Walnego Zgromadzenia Członków Krakowskiego Tow. Technicznego odbytego w dniu 3 czerwca 1949 r. Czasopismo Techniczne nr 88-89. 2002 r. (Kopia 5).
5. Protokół z Walnego Zgromadzenia Członków Krak. Tow. Technicznego odbytego w dniu 3 czerwca 1949 r. Czasopismo Techniczne nr 88-89. 2002 r. (Kopia 6).
6. Sąd rejonowy dla Krakowa Podgórze, Wydział Ksiąg Wieczystych. Odpis Księgi Wieczystej. Dz. Odp. 6538/1/93. Kraków dnia 09.07.1993.
7. Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział I Cywilny. Sygn. akt 1774/04 z dnia 3 listopada 2005. Uzasadnienie wyroku z dnia 17.11.2005 r.

**Doc. dr inż. Jerzy Banaś**

Prezes Krakowskiego Towarzystwa Technicznego

**Prof. dr hab. inż. Wiesław Blaschke**

Wiceprezes Krakowskiego Towarzystwa Technicznego

## Krakowskie Towarzystwo Techniczne lata 1949 – 1991

### Sytuacja po likwidacji KTT

Wiadomości o „samorozwiązaniu się” KTT rozchodziły się stopniowo wśród członków, dotarły do tych, których nie powiadomiono o zebraniu i do tych, którzy na zebranie nie przyszedli na znak protestu. Ale cóż mogli zdziałać w sytuacji terroru? gdzie zanieść protest? — do uzależnionej administracji czy do tych, którzy wydali polecenie likwidacji Stowarzyszenia.

Wielu członków KTT zrezygnowało z zaangażowania społecznego i zasklepiło się w swojej pracy, a trzeba przyznać że możliwości pracy dla inżynierów były ogromne, najpierw odbudowa kraju, potem budowa przemysłu i rozbudowa miast wchłaniających nadwyżki ludności wiejskiej. Jednakże brak ideowego zaangażowania rodzi niebezpieczeństwo stworzenia człowieka-automatu wykonującego biernie obowiązki, bez własnego twórczego wkładu, co w każdym zawodzie jest niekorzystne a szczególnie wśród inżynierów. Przez kilka lat Rząd i Rada Główna NOT, utraciwszy autentycznych działaczy po reformie ruchu stowarzyszeniowego, podejmowały uchwały aby aktywizować Stowarzyszenia Naukowo Techniczne, gdzie początkowo aktywnymi byli tylko ideowi zwolennicy komunizmu.

Bezsilność jest przyczyną frustracji i rodzi chęć przeciwdziałania, choćby w innych nieoficjalnych formach. Dlatego też w Politechnice Krakowskiej, początkowo w gabinecie profesora **E. Kostewicza**, w Katedrze Instalacji Sanitarnych, zaczęło się skupiać grono najbardziej zaufanych kolegów. Rozpoczął się okres działalności nieformalnej (konspiracyjnej) KTT. Nieformalna działalność KTT trwała do 1991 roku. Ponieważ w latach 1949 – 1991 nie odbywały się Walne Zgromadzenia Członków KTT nie można było wybrać Prezesów Towarzystwa. KTT nie zostało skutecznie prawnie rozwiązane więc Prezesem był nadal **Roman Dawidowski**. Po jego śmierci (3.12.1952) pełniącym obowiązki Prezesa został wiceprezes KTT z 1949 roku **Jerzy Tokarski**. Obowiązki te pełnił do 1980 roku (zmarł 14.06.1980 r.). Obowiązki Prezesa przejął sekretarz KTT z 1949 roku **Kazimierz Kosiński** i pełnił je do 1991 roku.

Politechnika Krakowska była już liczącą się uczelnią techniczną i mogła mieć wpływ na ważne sprawy gospodarcze i techniczne. Było to na początku lat 50-tych gdy jeszcze wielu Polaków miało nadzieję na jakąś formę oderwania się Polski ze strefy wpływów ZSSR. Spotykali się zatem członkowie KTT i kandydaci, których oficjalnie nie można było przyjąć, wspominali KTT (przypomniano, że KTT liczył w latach: 1882 — 147 członków, 1927 — 501 członków, w 1939 — 600 członków a w 1945 — 420 członków) i dyskutowali na tematy zawodowe, aby wyrobić sobie opinię na temat stanu i kierunku rozwoju techniki i gospodarki w kraju.

Jeszcze inni, którzy dość wcześnie zrozumieli, że narzuconego ustroju zmienić się nie da, po rozwiązaniu KTT, wcześniej lub później, zaczęli się skupiać w przeżywających trudne czasy Stowarzyszeniach Naukowo Technicznych. Zarządy stowarzyszeń, które chciały przetrwać musiały zmieniać swoje statuty, swoje tradycyjne nazwy i podporządkowywać się NOT. Znana jest sprawa SARPu, który reinterpretował wtedy skrót swojej nazwy ze Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej na S-towarzystwie AR-chitektów P-olskich, i uratował bodaj skrót dawnej nazwy.

Kto w ówczesnej „połudzie”, chciał się podjąć ratowania resztek dorobku i tożsamości organizacji zawodowych inżynierów musiał pozostać w Stowarzyszeniach Naukowo Technicznych, i jak Konrad Wallenrod wpasowawszy się w nowe struktury realizować swoje cele. A potem, przetrzymawszy najgorszy okres, prowadzić do odrodzenia tych towarzystw w duchu demokratycznym, wychowując nowych działaczy i ucząc ich pracy społecznej na rzecz swojego zawodu. To dzięki takim kolegom w ścianie westybulu Domu Technika ostała się marmurowa tablica upamiętniająca Krakowskie Towarzystwo Techniczne. I gdyby nie było czasów stalinowskich, to prawdopodobnie zrealizowano by wniosek kolegi **K. Rollego** dodając tablicę z nazwiskami Kolegów poległych w czasach wojny.

Taką filozofię przyjął kolega **Jerzy Tokarski** (Fot. 1), wiceprezes KTT z roku 1949, wieloletni członek zarządu Polskiego Stowarzyszenia Inżynierów Gazowników i Wodociągowców, w którym to stowarzyszeniu pozostał pomimo złych czasów. Rychło został wybrany prezesem krakowskiego oddziału przekształconego stowarzyszenia o nazwie SNITSOG czyli Stowarzyszenia Naukowego Inżynierów i Techników Sanitarnych, Ogrodnictwa i Gazownictwa. Stowarzyszenie to początkowo skupiało zdeterminowanych dawnych członków PSIGW, i osoby nowe, delegowane do pracy społecznej przez państwowe przedsiębiorstwa. **Jerzy Tokarski** nigdy nie wstąpił do PZPR i nie pracował w agendach NOT. Cieszył się w środowisku wielkim autorytetem i może dlatego stanowisko prezesa Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych (nowa nazwa od roku 1956) nie zostało objęte tzw. Nomenklaturą i kolejne kandydatury prezesów nie trzeba było akceptować w Komitecie Wojewódzkim PZPR. I tak się złożyło, przez 40 z górą lat, że żaden prezes w tym towarzystwie nie był członkiem partii.

Centrali NOT bardzo zależało na wlanu życia w odnowione stowarzyszenia, tak jak nowym władcom PRL zależało na efektywnej pracy inżynierów, których liczba była zbyt mała w stosunku do potrzeb. Pewne ożywienie spowodowała ustawa przyznająca przedwojennym techni-



Fot. 1. Jerzy Tokarski

kom tytuły inżynierów, wprowadzająca nowe pojęcie magistrów inżynierów oraz dwustopniowe studia techniczne.

Powoli zaczęli napływać do Stowarzyszeń młodzi wychowankowie uczelni i szkół technicznych. Rozpoczęła się nowa faza działalności społecznej Stowarzyszeń.

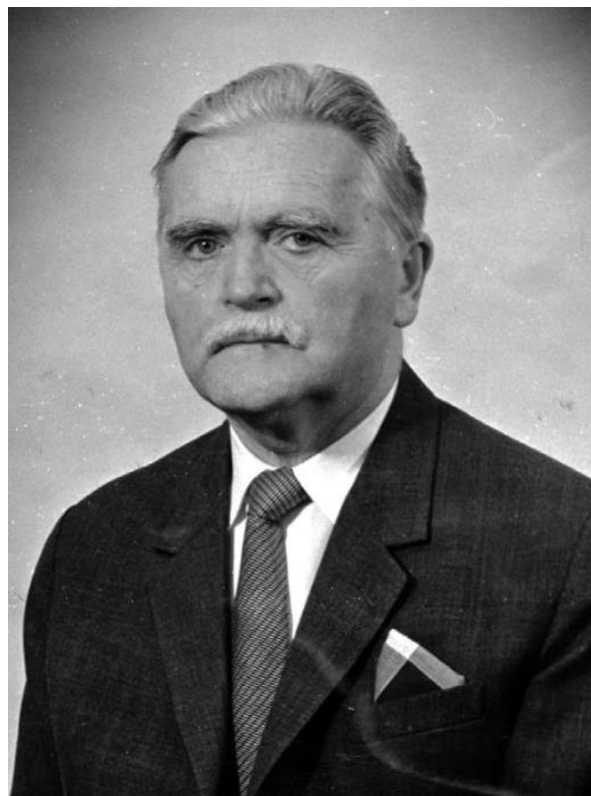
Ale w społeczeństwie zdania były podzielone, gdy autor (**J. Banaś**) tych słów wpisywał się w roku 1955 do PZITS-u usłyszał uwagę, a czy nie wkraczasz na drogę kolaboracji? Odpowiadałem, przecież nie wstąpiłem do NOT, tylko do stowarzyszenia założonego w roku 1928. Miałem szczęście, że moja specjalność należy do branż reprezentowanych przez PZITS i gdy znalazłem się w roku 1963. w zarządzie tegoż stowarzyszenia, miałem możliwość działania u boku kolegi **Jerzego Tokarskiego** a także Profesora **E. Kostewicza**, który również wrócił do PZITS i uczył kolegów z sekcji ogrzewania, jak organizować ogólnopolskie a potem międzynarodowe konferencje naukowo techniczne. Pod jego kierunkiem rozpoczął się kontynuowany przez długie lata cykl konferencji pod nazwą Wentylacja w Budownictwie. Podobnie odradzał się PZITB i inne stowarzyszenia.

Szybki rozwój SNT ułatwiała specyfika organizacyjna przyjęta w Polsce. Inne Państwa Demokracji Ludowej, wzorem ZSSR, gdzie stworzono jedną Naukowo Techniczną Organizację — NTO, poszły ściśle tym śladem i przekreśliły całkowicie tradycję dawnych stowarzyszeń inżynierskich. Wymusiło to podpisywanie przez kandydatów na członków, deklaracji potwierdzających wstąpienie do nowych tworów — bliźniaków NTO. W Polsce pozostawiono osobowość prawną Zarządom Głównym przemodelowanych Stowarzyszeń, potwierdzających statutowo uznawanie NOT jako centrali, ale

mających własnych członków. Stąd wynika nasza teza, że twierdzenie ZG NOT, iż członkowie SNT są członkami NOT stanowi kontynuowane od lat nadużycie. Z upływem czasu życie stowarzyszeń potoczyło się oddzielnym torem niż życie NOT. Dobrą sytuację miały zwłaszcza te oddziały, gdzie infiltracja karierowiczów była stosunkowo niewielka. Tutaj starsi koledzy nabrawszy do młodych zaufania mogli powspominać o czasach gdy działali w KTT. Umożliwiało to bardziej szczerą i krytyczną ocenę rzeczywistości.

A NOT stawał się powoli biurokratyczną „nadbudową”. Pierwszy okres krytyki i usuwania nonsensów organizacyjnych nastąpił w czasach liberalizacji, wymuszonej przez społeczny bunt roku 1956-go. Stowarzyszenia powróciły wtedy do dawnych nazw, skorygowano statuty, ale oczywiście była to tylko demokratyzacja i kosmetyka socjalizmu. Urząd Bezpieczeństwa zmienił tylko nazwę na MSW ale jego funkcjonariusze pracowali i czyhali na tych, którzy by się zbyt wychylili. Dlatego powrót do oficjalnego wznowienia (reaktywacji) i rozpoczęcia działalności KTT był niemożliwy.

W roku 1956, w pierwszych wolnych wyborach, rektorem Politechniki Krakowskiej został wybrany profesor **Bronisław Kopyciński** (Fot. 2). W KTT pełnił funkcje sekretarza a potem członka Zarządu oraz redaktora Czasopisma Technicznego. Rektor Politechniki kolega **B. Kopyciński** znalazł niszę dla reaktywowania w roku 1957 tytułu *Czasopismo Techniczne* jako organ „aktywu naukowo-technicznego skupionego przy Politechnice Krakowskiej” jak napisano to w artykule wstępnym zeszytu nr 1 Czasopisma Technicznego z maja 1957. Rozpoczęto starania by Czasopismo było organem inżynierów Województwa Krakowskiego i Rzeszowskiego. W artykułach



Fot. 2. Bronisław Kopyciński

rozpoczęto walkę z zakusami centralizacji, krytykowano budownictwo wielkopłytowe, propagowano konstrukcje sprężone, beton hydrotechniczny, domieszki do betonu itd. Autorami w większości byli członkowie KTT. Przy pomocy członków KTT wdrożono w kilkunastu domach w Nowej Hucie nowy system uprzemysłowionego budownictwa szkieletowego tańszego o 20%. Dopóki to było możliwe, był to miesięcznik wydawany przez Politechnikę Krakowską przy udziale PZITB, a gdy odebrano debiet na to wydawnictwo w roku 1963, przeniesiono nazwę na wydawane nadal Zeszyty Naukowe Politechniki. W tamtych czasach sam tytuł *Czasopismo Techniczne* był dla żyjących członków KTT faktem pokrzepiającym zwłaszcza, że w całym omawianym okresie redaktorem naczelnym był stale od 1945 r. członek KTT profesor **Bronisław Kopyciński**. Czas płynął dalej.

W marcu 1968 r tak się złożyło, że zebranie zarządu PZITS wypadło w dniu protestów studentów. Do Domu Technika przyszło nas szczupłe grono i w trakcie zebrania wyszliśmy na balkon pierwszego piętra, patrząc jak przed gmachem Collegium Novum uzbrojeni w pałki milicjanci gonią po Plantach kulących się studentów. Byliśmy wzburzeni i każdy dawał temu wyraz. Ja (**J. Banaś**) powiedziałem, że obrazek ten przypomina mi sceny z Getta, które podczas wojny widziałem jako chłopak, przejeżdżając tramwajem do Płaszowa. Wtedy kolega **J. Tokarski** powiedział mniej więcej tak: „*no cóż, właśnie mija 20 lat jak musiałem stawić się w Urzędzie Bezpieczeństwa na Pomorskiej, gdzie przekonywano mnie, że KTT musimy rozwiązać aby nie popierać wrogów Polski Ludowej*”.

Gdy z kolei, po kilku latach, ja (**J. Banaś**) zostałem prezesem PZITS i z zarządem organizowałem w roku 1976 jubileusz 30-to lecia Oddziału Krakowskiego, w referacie wstępnym napisaliśmy wprost: „*Kraków jest kolebką polskiego ruchu stowarzyszeniowego inżynierów i techników. Tutaj utworzono w roku 1877 pierwszą organizację: Krakowskie Towarzystwo Techniczne. Nawiązujemy do tradycji tego towarzystwa, zwłaszcza że w naszych szeregach aktywnie działają jego byli członkowie: mgr inż. Jerzy Tokarski, mgr inż. Ludwik Obidowicz, mgr inż. Mieczysław Duma, prof. mgr inż. Tadeusz Gabryszewski, mgr inż. Jan Wojdyło, inż. Marian Stark*”. Przez zaniebdanie pominęliśmy nazwiska kolegów, którzy także byli członkami PZITS: **Kazimierza Kosińskiego** i **Zbigniewa Klewara**. Nazwisk Profesora **E. Kostewicza**, doktora inżyniera **Jarosława Dolińskiego** i kilku innych, wtedy nie mogliśmy wymienić. Śmierć zbierała już obfite żniwo wśród przedwojennych działaczy KTT.

O referatach kolegów **M. Dziadkowca** i **L. Obidowicza** z roku 1982 przypominających tradycję KTT, opublikowanych z okazji jubileuszu 35-ciolecia NOT i 100-lecia pierwszego Zjazdu Techników Polskich, pisaliśmy już w części pierwszej naszej historii.

## NOT w czasach PRL

NOT głosi pogląd, że jest stowarzyszeniem grupującym tysiące polskich inżynierów i techników. Należy zapytać członków SNT czy podpisywali deklarację wstąpienia do NOT? Przecież my zobowiązujemy się przestrzegać statutu naszego branżowego stowarzyszenia. Dopiero stowarzyszenia, kiedyś pod przymusem,

a teraz w oparciu o decyzje Zarządów Głównych lub Zjazdów — przystępują do Federacji NOT.

NOT była stworzona jawnie jako organizacja upartyjniona. Kiedyś Prezes Rady Głównej NOT był z tej racji członkiem Biura Politycznego PZPR, bo wtedy władza manifestowała, że jej na inżynierach zależy. Później zawsze ktoś z BP odpowiadał za NOT. W stowarzyszeniach było inaczej. Już w czasach gierkowskich gdy chciano wykorzystać ożywienie inżynierów związane z importem technologii z zachodu, KW w Krakowie obarczył jednego z notowców misją utworzenia komórki partyjnej przy OW NOT. Pierwsza próba dyskusji przeprowadzona z partyjnymi inżynierami w PZITB wykazała jednak, że im wystarczają zebrania POP w zakładach pracy a w stowarzyszeniu szukają innej satysfakcji. I próba zakończyła się fiaskiem.

W latach 50. zarządy główne SNT były przypisane resortom gospodarczym, których było w PRLu, tak jak w ZSSR, po kilkanaście. Kuratela ministerialna była znacznie słabsza od partyjnej i — jak już wspomniano — gdy nadszedł październik 56 w stowarzyszeniach rozpoczęły się demokratyczne dyskusje, krytyka i jawny powrót do tradycji. Nie przestała obowiązywać ustawa nacjonalizacyjna, która była rzeczywistą podstawą do wywłaszczenia KTT z praw własności Domu Technika.

W latach 50-tych krakowski NOT zmobilizował stowarzyszenia — zwłaszcza te o profilu budowlanym — i przedsiębiorstwa, już państwowe, do modernizacji i rozbudowy Domu Technika w ramach tak zwanego czynu społecznego. Funkcja budynku została lepiej przystosowana do odczytów i konferencji a także administracji rozrastającego się NOT i stowarzyszeń. Nastąpiło to kosztem funkcji klubowych, a być może odnowa tej funkcji w przyszłości, gdy nadejdą dla inżynierów lepsze czasy, może być kluczem do podniesienia prestiżu „naszego domu”.

Rolę NOT w ruchu stowarzyszeniowym można poznać śledząc tematykę Kongresów Techniki, których NOT był rzeczywistym organizatorem. Wg referatu Ministra **Szyra** na Kongresie w Zabrzu spotkania władzy z inżynierami miały być cyrkulacją idei „*z góry w dół i z dołu do góry*” niestety był to tylko chwyt propagandy, wszystko było ustawione od początku do końca, a uczestnicy zaklepywali jedynie koncepcje wynikające z przesłanek politycznych. A więc: nieustający rozwój przemysłu ciężkiego, wzrost wydobycia węgla, hutnictwo hołubione jeszcze do czasów gierkowskich. Jakże późno i skromnie w problematyce kongresów znalazła się problematyka ochrony środowiska, tego wyzwania dla wszystkich stowarzyszeń inżynierskich i dla ich koordynatora.

Na żadnym kongresie nie upomniano się o status inżyniera jako jednostki. A jak było z tym statusem niech świadczą przykłady. W czasie budowy HIL znalazłem się (**J. Banaś**) jako praktykant-absolwent Politechniki, w miejscu, gdzie koparka wielonaczyniowa przecięła rurociąg. Z wykopu tryskały strugi wody. Był przy tym także kierownik budowy, mój szef, który zaczął mnie instruować: co należy teraz robić. Dziwiłem się, dlaczego sam tego nie robi, ale on wiedział co



się za chwilę stanie. Rzeczywiście na miejsce wypadku podjechała czarna limuzyna Citroen z żółtymi kołpakami na kołach. Który tutaj jest kierownikiem? zapytali dwaj panowie w skórzanych kurtkach. Chodźcie z nami! Ja wiedziałem już co należy robić, a kierownik wrócił po dwóch dniach, gdy udowodnił, że na radzieckiej dokumentacji nie zaznaczono przeciętego przewodu. Inny przypadek spowodował, że młody inżynier-kierownik budowy przesiedział w areszcie 6 miesięcy z powodu głupoty majstra, który dążąc do wykonania planu i otrzymania nagrody, pominął zabetonowanie w ławach fundamentowych pełnej ilości śrub kotwiących i oddana przed terminem hala ... runęła.

Choć mijały lata NOT nie przestawał być organizacją konserwatywną, ale był strukturą naprawialną, w zależności od okresów „odwilży” i w zależności od nastrojów w stowarzyszeniach.

W latach 70-tych w Krakowie poderwano się do projektowania a następnie budowy wieżowca przy ulicy Modrzewskiego jako nowoczesnego centrum kongresowego z dużym hotelem. Byłby to na pewno obiekt prestiżowy dla Krakowa, przynosiłby dochody i nie rozdziłby roszczeń KTT. Ale inicjatywa tego czynu społecznego inżynierów krakowskich okazała się spóźniona, zabrakło dewiz na infrastrukturę obiektu. Budynek wykreślono z planów tzw. inwestycji strategicznych. Konstrukcja straszy do dziś.

W roku 1981, roku Solidarności, rozpoczęła się kolejna fala krytyki NOT. Tym razem chęć odnowy ruchu stowarzyszeniowego wśród działaczy była przemożna i szczerza. Zauważono, że musi ona sięgnąć do spraw istotnych. Po pierwsze trzeba pożegnać się z działaczami kierującymi RK NOT z myślą o dopełnieniu kariery politycznej, zawodowej albo nawet naukowej. Z inicjatywy PZITB (kolega **M. Dziadkowiec**), przy poparciu SITKOM (kolega **M. Szeliński**), SITG (kolega **W. Blaschke**) i PZITS (kolega **J. Banaś**) zorganizowano 23.06.1981 Nadzwyczajne Sprawozdawczo-Wyborcze Zgromadzenie Delegatów Oddziałów SNT Rady Wojewódzkiej NOT w Krakowie. Podjęto uchwałę o konieczności odnowy ruchu stowarzyszeniowego i wybrano nowe władze.

Rozumiejąc, że prawo do przywrócenia działalności byłym organizacjom inżynierskim w demokratycznym porządku, musi wypływać z dawnych fundamentów ich pracy, ucieleśnionych w takich formach, które wszyscy mogą uznać za pozytywne i własne, przypominano czasy i tradycję Krakowskiego Towarzystwa Technicznego.

Prezes **Roman Śniechowski** otwierając pierwsze zebranie nowego Prezydium określił zasady jakimi powinni kierować się członkowie prezydium: *szczerłość — tak w wypowiedziach i wygłaszanych poglądach jak i w postępowaniu, kolegalność podejmowanych decyzji, realizowanie przyjętych na siebie zadań*. Prezes stwierdza, że wszyscy działacze powinni dążyć do oczyszczenia atmosfery w NOTcie, uwolnienia się od dyrektyw partii, realizować idee służące rozwojowi ruchu stowarzyszeniowego. Zauważono brak łączności NOT ze stowarzyszeniami i zadanie nawiązania jej powierzono koledze **Wiesławowi Blaschke**. Myślano już o likwidacji słabo funkcjonujących, fasadowych, notowskich komitetów uczelnianych, miejskich, zakładowych.

Nowe władze Krakowskiego Oddziału NOT postanowiły także reaktywować Krakowskie Towarzystwo Techniczne będące nadal właścicielem Domu Technika (potwierdzał to wpis do Księgi Wieczystej). W ramach prac Prezydium OK NOT przeanalizowano możliwości prawne oraz rozpoczęto dyskusję wśród stowarzyszeń na temat formy działania KTT. Na fali niechęci do Rady Głównej NOT, ostro krytykowanej już na czerwcowym Zgromadzeniu Delegatów, pojawiały się nawet koncepcje zmiany nazwy OK NOT na Krakowskie Towarzystwo Techniczne — Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych. Stan prac nad realizacją pomysłu reaktywowania KTT omówiony został na posiedzeniu Prezydium w dniu 18 listopada 1981 roku. W nowym roku zamierzano przygotować niezbędne dla reaktywowania KTT dokumenty. Realizację tych zadań powierzone koledze **Wiesławowi Blaschke**.

Stan wojenny, ogłoszony w niecały miesiąc później, przerwał te zapędy (niechętnie odbierane przez Radę Główną NOT) i podzielił środowisko inżynierów analogicznie jak to się stało w całym społeczeństwie. A NOT, po dyskusjach z władzami, wydał apel do inżynierów naszego województwa o włączenie się do zapowiadanej reformy gospodarki narodowej. Sprawa reaktywowania KTT stała się tematem tabu. Delegaci Stowarzyszeń nie zapomnieli jednak o idei Towarzystwa. Uchwalono, że wobec niemożliwości wznowienia działalności KTT w stanie wojennym Rada Oddziału powinna przynajmniej umieścić w budynku Domu Technika tablicę upamiętniającą nazwiska prezesów KTT. Przyjęto taką uchwałę na Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym RW NOT w dniu 17.06.1985, którą ponowiono na Zebraniu delegatów Stowarzyszeń w 1987 roku.

## Rok 1990 — Krakowski NOT ponownie przypomina o tradycji KTT

Czas płynie nieubłaganie. Przez okres ponad 40-tu lat do KTT nie mógł wstąpić żaden inżynier, a dawni członkowie odchodzili „na wieczną wartę”. A jednak na początku lat 90 zostało ich jeszcze kilkunastu, którzy trwali jak legendarni rycerze, uśpieni w giewontowych skałach. Kto ich obudzi, kto odświeży ich pamięć? Zrobiła to ponownie Rada Krakowska NOT. Czyżby chęć ekspiacji? Co prawda wśród członków Rady tliła się ciągle idea ożywiona w roku 1981, nawiązania do tradycji KTT, która doprowadziła, w roku 1988, do wykonania modelu gipsowego tablicy pamiątkowej. Ale „wiatr historii” znowu zmieniał czasy.

Skończył się stan wojenny, podczas którego działalność większości stowarzyszeń społecznych została zawieszona, ale NOT do nich nie należała, co spowodowało postrzeżenie jej, tak jak nowych twórców stanu wojennego, np. związków dziennikarzy, literatów jako kolaborantów. Z nastaniem rzeczywistej demokracji wokół NOT zaległa cisza.

„Fasada” źle się przysłużyła także stowarzyszeniom naukowo-technicznym, które również przeżywały kryzys. Dla nikogo nie ulegało jednak wątpliwości, że SNT-e się podźwigną, bo są inżynierom potrzebne, tylko czy potrzebny jest NOT? Na wszelki wypadek w Warszawie centrala opracowuje projekt nowego

Statutu, eksponujący federacyjność, dobrowolność, ale nie zapominając także o ograniczeniach.

W Krakowie starzy działacze stowarzyszeń naukowo technicznych, rozumiejący jaką siłą tkwi w tradycji, przypomnieli znowu o KTT i jego niegdysiejszych, wspaniałych zasługach. Już na początku roku 1990 kolega **Wiesław Blaschke**, członek Stowarzyszenia Inżynierów Górników został przez NOT wydelegowany do zbadania możliwości powołania KTT do życia w nowej demokratycznej rzeczywistości. Okazało się, że profesor **Bronisław Kopyciński** i mgr inż. **Kazimierz Kosiński**, pomimo brzemienia lat są skłonni do pracy dla odtworzenia KTT. Już 9 lutego odbyło się posiedzenie — dyskusja nad Statutem Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Powołano zespół w składzie koledzy **W. Blaschke**, **M. Dziadkowiec**, **B. Kopyciński**, **J. Kulin**, **K. Kosiński**, **W. Sady**, **M. Szeliński**, **S. Szeliga**. Interesujące jest, że listy obecności tego posiedzenia i następnych stwierdzają, że jest to posiedzenie KTT. Na pierwszym posiedzeniu ustalono, że jeden wariant statutu przygotowuje kol. **Kazimierz Kosiński** a drugi wariant kol. **Marian Szeliński**. Zachowały się wszystkie wariantowe projekty Statutu. Pierwszy projekt nosi datę 21.02.1990 r. i był przygotowany przez kolegów **Bronisława Kopycińskiego** i **Kazimierza Kosińskiego**. Jest on dostępny w formie rękopisu. W lutym i marcu odbyły się spotkania dyskusyjne, po których powstawały wariantowe projekty statutu odtwarzanego KTT. Były tam np. wyraźne różnice zwłaszcza co do brzmienia paragrafu 5. Jeden wariant „*Działalność Towarzystwa jest kontynuacją działalności Krakowskiego Towarzystwa Technicznego powstałego w roku 1877 i opiera się na pracy społecznej...*” Drugi wariant „*Działalność Towarzystwa opiera się na ideach Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, powstałego w 1877 roku, a także uwzględnia dorobek twórczy społecznego ruchu technicznego członków oddziałów branżowych Stowarzyszeń Naukowo Technicznych sfederowanych w Naczelnej Organizacji Technicznej*”. Były także projekty, które kwestii przeszłości w ogóle nie poruszały. Drugi problem miał charakter formalny: Towarzystwo nie może zrzeszać równocześnie osób fizycznych i prawnych, co uniemożliwiałoby przejście przez KTT w jakikolwiek sposób funkcji NOT zrzeszającej osoby prawne.

Rada Krakowska Federacji SNT/NOT rozesłała projekty statutów KTT do Zarządów Oddziałów SNT z prośbą o opinię, dołączając równocześnie projekt nowego statutu NOT, który powstał w maju 1990. Odpowiedzi Stowarzyszeń zawierały różne uwagi, lecz odzwierciedlały w każdym przypadku przychylny stanowisko dla KTT. W dniu 16.10.1990 r. odbyło się posiedzenie Rady Wojewódzkiej NOT pod przewodnictwem Prezesa **Romana Śniechowskiego** poświęcone aktualnym problemom ruchu stowarzyszeniowego i sprawie reaktywowania KTT. Ocena sytuacji podana przez Prezesa była zgodna z rzeczywistością: spadek aktywności kół zakładowych, osłabienie więzi środowiskowej, krytyczna sytuacja finansowa, restrukturyzacja członków zbiorowych ... „*wokół naszego ruchu trwa martwa cisza*”, „*spotęgowało się wrażenie, że centralne władze żyją ponad stan*”, „*nowy statut*

*częściowo spełnia oczekiwania co do modyfikacji kształtu naszej organizacji*”.

Prezes poruszył także problem bazy lokalowej i starania o modernizację Domu Technika. „*Wszystkie bariery oprócz braku środków finansowych, zostały już pokonane. Pewne nadzieje łączymy ze sprzedażą budynku przy ulicy Modrzewskiego*” (przyp. chodzi o szkielet wieżowca). W dyskusji zanotowano trzy wypowiedzi. Kolega **M. Dziadkowiec** w imieniu zarządu PZITB wskazał na szansę usamodzielnienia się środowiska inżynierów krakowskich. Zastanawiał się nad granicami podporządkowania się FSNT. „*Dobrym momentem pełnego uniezależnienia się byłoby powstanie Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, które jest właścicielem Domu Technika, co pozwoli abyśmy nic centrali za ten obiekt nie płacili*”. Kolega **M. Dziadkowiec** stwierdził „*mamy swoją organizację, jesteśmy niezależni, nic nie płacimy centrali*”. Mgr inż. **T. Franaszek** (STOP) „*Musimy odbudować zaufanie społeczeństwa a także nowej władzy do organizacji inżynierskiej*”. Mgr inż. **L. Rutowicz** (SIMP) „*Filozofia u garnuszka władzy jest zębna. Musimy wzmocnić pozycję naszych członków. Odzyskajmy rangę przez wzmocnienie pozycji naszych członków*”. Tylko ostatnie dwie wypowiedzi zostały uznane przez Prezesa za szczególnie cenne.

W drugim punkcie obrad kolega **M. Szeliński** zreferował dwa warianty statutu:

1. KTT jako samodzielny związek stowarzyszeń,
2. KTT jako jedno ze stowarzyszeń.

Teraz w dyskusji zabrało głos wielu dyskutantów, lecz dominowały postulaty obstrukcyjne w stosunku do wniosku referenta, który proponował dokonanie wyboru wariantu. Np. mgr inż. **S. Malik** zaproponował wprost zawieszenie decyzji o powołaniu KTT. Wniosek ten poparł mgr inż. **S. Blitek**. Kolega **M. Dziadkowiec** oświadczał: *jak najwięcej O/SNT powinno uzyskać osobowość prawną* i opowiedział się za wariantem 1. projektu Statutu. Za tym wariantem optowali także kol. **K. Kosiński**, sekretarz RW NOT **S. Blitek** oraz kol. **L. Rutowicz**.

Prezes RW NOT dr **R. Śniechowski** stwierdził: „*Jak każdy fakt, powołanie KTT ma swoje plusy i minusy. Powołanie KTT nie oznacza wystąpienia z Federacji. (...) Zamiast Terenowej Jednostki Organizacyjnej (tak zaczęto nazywać OK NOT) będzie Krakowskie Towarzystwo Techniczne, nadal członek Federacji. Jedno jest zdecydowanie pozytywne: nastąpi przejście majątku przedwojennego KTT. Możemy powołać KTT z rozważą, zabezpieczyć majątek, wygładzić Statut (...), ale dziś podejmiemy decyzję czy powołujemy czy nie. Odwlekanie to strata czasu*”.

Ostatecznie uchwała brzmiała następująco: „*Podejmujemy uchwałę o powołaniu Krakowskiego Towarzystwa Technicznego jako członka Federacji Stowarzyszeń Naukowo Technicznych. Powołanie to uzależnione będzie od uzyskania osobowości prawnej przez co najmniej 5 SNT, członków naszego Oddziału Federacji*”. Były jeszcze dalsze doprecyzowania i wybór wariantu pierwszego projektowanego statutu. Uchwałę podjęto przy 19. głosach tak, 3. głosach wstrzymujących się, przeciw nie był nikt.

Cóż można powiedzieć o tej uchwale z perspektywy czasu. Postulat zdobywania osobowości prawnej przez Zarządy Oddziałów Krakowskich SNT był słuszny. Przecież, czym one są bez osobowości prawnej? Jest to kwestia nazwy, ale są one rodzajem kół należących do swoich Zarządów Głównych. Nie mogą posiadać własności hipotecznej, nie mogą występować przed sądem, a więc mają ograniczoną odpowiedzialność, a z odpowiedzialności wynika kompetencja. A sprawa KTT? Uchwała wykazała, że wybrana przez kolegów droga była drogą na skróty, prowadzącą jednak donikąd. Jednakże gdy mamy oceniać działalność NOT pod kątem dbałości o Budynek przy ulicy Straszewskiego 28, to mimo wszystko, Krakowskie Towarzystwo Techniczne zgadza się z poglądem, wyrażonym w informatorze historycznym FSN-Rada w Krakowie, że „Dom Technika” dobrze przysłużył się wielu pokoleniom inżynierów i techników, zarówno w okresie zaborów jak i w okresie międzywojennym i po wojnie. Był miejscem obrad wielu regionalnych i ogólnopolskich konferencji naukowo-technicznych, posiedzeń, narad i sympozjów, miejscem Kongresów Techników Polskich.

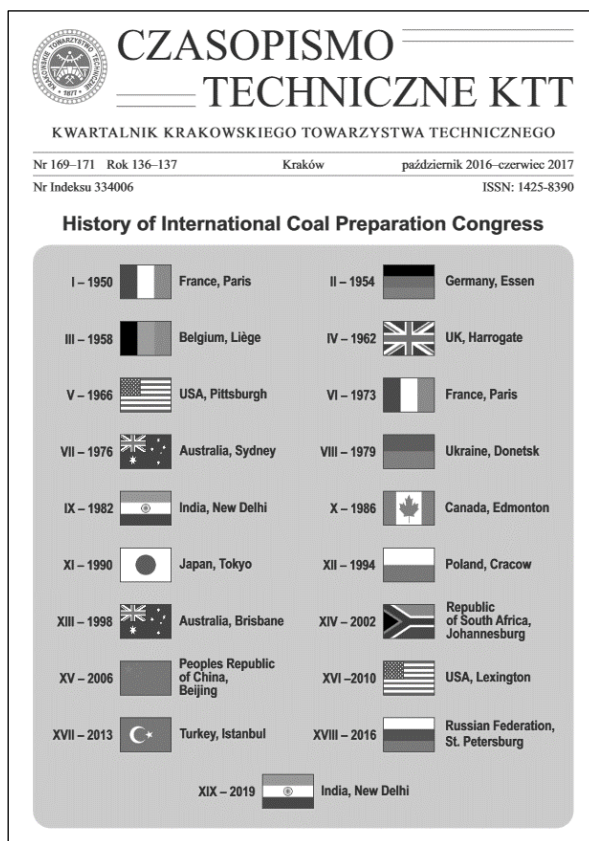
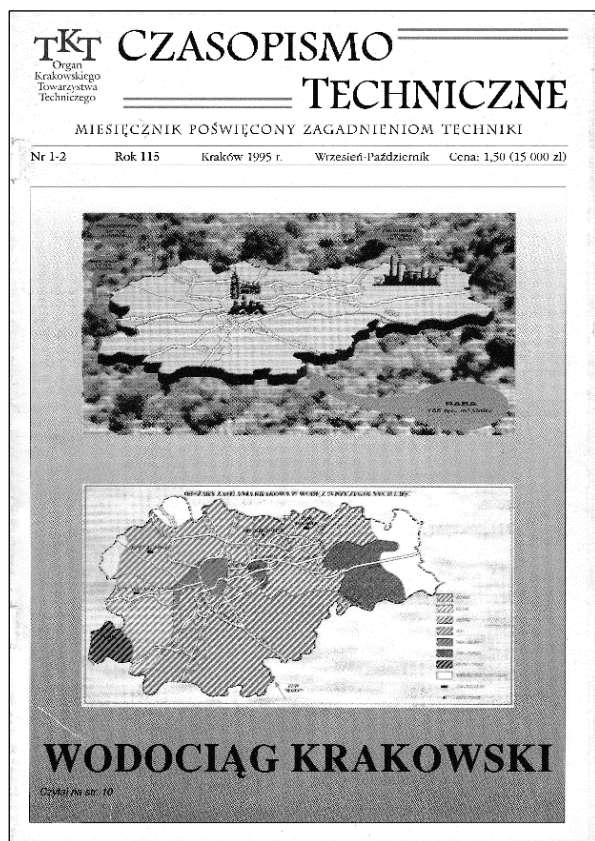
### Aneks

Konspiracyjna działalność KTT do roku 1991 oraz działalność KTT poprzez wydawanie Czasopisma Technicznego od 1957 roku do 1963 roku była poddawana

w wątpliwość przez ZG FSNT NOT w pismach kierowanych do Sądu Okręgowego w Krakowie Wydział I Cywilny. Sąd ten rozpatrywał sprawę uzgodnienia treści książki wieczystej nieruchomości przy ulicy Straszewskiego 28 — Dom Technika. W uzasadnieniu Sąd stwierdził, że KTT działało legalnie także po 1949 roku gdyż nie zostało skutecznie rozwiązane 3 czerwca 1949 roku [7].

### Źródła i Literatura

1. Banaś Jerzy: Historia Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, okres po drugiej wojnie światowej 1945 – 2000. Czasopismo Techniczne nr 88-89. 2002,
2. Krakowskie Towarzystwo Techniczne po roku 1945. Maszynopis. Zbiory KTT,
3. Czasopismo Techniczne nr 1. 1957. Biblioteka Politechniki Krakowskiej,
4. Roczniki Czasopisma Technicznego z lat 1995 – 2002,
5. Protokoły z posiedzeń Rady Wojewódzkiej NOT. Zbiory KTT,
6. Informatory Oddziału Wojewódzkiego NOT w Krakowie. Zbiory KTT.
7. Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział I Cywilny (Sygn. Akt. 1774/04) z dnia 17.11.2005.





**Doc. dr inż. Jerzy Banaś**

Prezes Krakowskiego Towarzystwa Technicznego

**Prof. dr hab. inż. Wiesław Blaschke**

Wiceprezes Krakowskiego Towarzystwa Technicznego

## Krakowskie Towarzystwo Techniczne lata 1991 – 2000

Oddział Krakowski Naczelnej Organizacji Technicznej rozważał możliwość powołania Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, które będzie mogło działać w nowej demokratycznej rzeczywistości. Już w lutym 1990 roku dyskutowano nad projektami statutu wznawiającego, tak było w zamierzeniach OW NOT w Krakowie, działalność. Rozważano różne formy współpracy KTT z OW NOT. Dyskusję i podejmowane decyzje opisano w artykule KTT 1949–1991 a także w obszernej pracy [1] opublikowanej w *Czasopiśmie Technicznym*. Efektem tych prac była, podjęta w dniu 16.10.1990 r., uchwała OW NOT „*Podajemy uchwałę o powołaniu Krakowskiego Towarzystwa Technicznego jako członka Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych*”. Powołanie uwarunkowane było „*od uzyskania osobowości prawnej przez pięć Stowarzyszeń członków OW NOT*”. Uchwała ta, ze względu na prace konieczne do uzyskania osobowości prawnej co najmniej pięciu stowarzyszeń działających w RK NOT, praktycznie odkładała na czas nieokreślony wznowienie (poprzez powołanie) działalności Krakowskiego Towarzystwa Technicznego.

### Niezależne odrodzenie KTT

Obserwując efekty prac wspólnych z NOT, koledzy **B. Kopyciński** i **K. Kosiński** doszli do wniosku, że należy działać samodzielnie, ponieważ żyją jeszcze koledzy, z którymi można podjąć próbę kontynuacji działalności KTT.

W roku 1948, gdy odbyło się ostatnie walne (nie chodzi o Walne) Zgromadzenie KTT, kolega **B. Kopyciński** został wybrany sekretarzem Towarzystwa a kolega **K. Kosiński** zastępcą sekretarza. Walne Zgromadzenie obradujące w czerwcu 1949 roku, wobec decyzji o likwidacji KTT, nie wybrało nowych władz. Uchwały o rozwiązaniu Towarzystwa nie były skutecznie prawne więc nadal Władzami KTT były osoby wybrane na Walnym w 1948 roku. Prezesem był **Roman Dawidowski** aż do swej śmierci w 1952 roku. W latach 1952–1991 Krakowskie Towarzystwo Techniczne działało nieoficjalnie w Politechnice Krakowskiej. Tam też w 1957 roku, korzystając z czasowej „odwilży politycznej”, udało się rozpocząć dalsze wydawanie *Czasopisma Technicznego*. Członkowie KTT spotykali się także w mieszkaniu kol. **Jerzego Tokarskiego** gdzie znalazły schronienie niektóre dokumenty Towarzystwa. Koledzy **Roman Dawidowski** i **Jerzy Tokarski** nie dożyli nastania demokracji, Sekretarz i zastępca występowali więc w imieniu niegdysiejszego zarządu Towarzystwa. W latach 1952–1980 kolega **Jerzy Tokarski** pełnił obowiązki Prezesa KTT działając niejako w konspiracji. Odnotowano to w wykazie Prezesów KTT w niniejszym *Czasopiśmie Technicznym* Kolega **K. Kosiński** niezmordowanie przez wiele lat pracował na rzecz

KTT dążąc do jego odrodzenia.

W wyniku dyskusji wśród zainteresowanych odrodzeniem Krakowskiego Towarzystwa Technicznego stwierdzono, że wznowienie działalności KTT **powinny dokonać wyłącznie osoby będące członkami Towarzystwa przed 1949 rokiem**. Miało to być dowodem, że rozpoczynające ponownie działalność KTT jest tym samym Towarzystwem, które zmuszone zostało do oficjalnego przerwania swej pracy w tym feralnym roku. O zebraniu członków KTT zawiadomiono Kolegów i Koleżanki: **S. Andruszewicz, T. Augustyn, J. Brzeziński, J. Heffner, W. Hoffman, J. Jenz, B. Kopyciński, T. Maćkowski, M. Mischke, D. Mischke, S. Serafin, K. Sitarski, E. Sołtykiewicz, K. Szymański, R. Wedegis, T. Wojciechowski, J. Bronikowski, T. Chlipalski, K. Kosiński, Z. Klewar, T. Gabryszewski, L. Lijowski, J. Wojdyło, E. Mathias, S. Furdzik, S. Vinohradnik, J. Preidl, S. Kawula**. Byli to koledzy, członkowie KTT w 1949 roku, do których potrafiono dotrzeć listownie.

W dniu 4.04.1991 kolega **K. Kosiński** zorganizował zebranie wznawiające oficjalnie działalność Towarzystwa. Zjawili się 12 osób, które przed rokiem 1949 były członkami KTT. Zebranie prowadził kolega **K. Kosiński**, który przypomniał, że KTT zostało utworzone w roku 1877., lecz jak wszyscy pamiętają planowane uroczystości z okazji 70. lecia nie doszły do skutku z przyczyn niezależnych od ówczesnego Wydziału. Przypomniał o *Czasopiśmie Technicznym*, którego tytuł posiadają obecnie zeszyty naukowe PK. W dyskusji inni zebrani wspomnieli również o randze i znaczeniu Towarzystwa w Krakowie w okresie przedwojennym, a kolega **Maciej Mischke** zgłosił do protokołu, przypominając jako pierwszy, że rozwiązanie KTT odbyło się niezgodnie ze Statutem.

Na koniec wybrano Władze Towarzystwa z prezesem kolegą **Kazimierzem Kosińskim** na czele. W skład Wydziału (stosowano określenia zgodne ze statutem z roku 1935, który rozdano uczestnikom zebrania w kserokopiach) weszli: kol. **Maciej Mischke** — z-ca prezesa, koleżanka **Danuta Mischke** — sekretarz, kol. **Zbigniew Klewar** — skarbnik i kolega **Bronisław Kopyciński**. W skład Sądu honorowego weszli koledzy: **Tadeusz Maćkowski, Jan Wojdyło, Stanisław Andruszewicz**. W skład Komisji Lustracyjnej weszli koledzy: **Eugeniusz Mathias, Jan Peidl, Kazimierz Sitarski**.

W tym 11-to osobowym gronie występuje trzech profesorów PK i troje pracowników naukowych PK. Można w tym dopatrywać się symbolicznej odpłaty Politechniki Krakowskiej Towarzystwu za pomoc w okresie swoich narodzin.

Zebrani uchwalili, że w myśl Statutu, paragraf 24, KTT nie przestało istnieć, nie rozwiązało się i nie zostało

skutecznie rozwiązane przez władze. Dawny Statut KTT obowiązywać ma do czasu jego dostosowania do wymogów aktualnego prawa o stowarzyszeniach. Zobowiązano Wydział do przedstawienia propozycji następnemu Walnemu Zgromadzeniu Towarzystwa. Uchwalono także, że Wydział może przyjmować nowych członków, zgodnie z procedurą przewidzianą w paragrafie 5. Statutu. Ustalono wysokość składek członkowskich i zaplanowano rozpoczęcie wydawania własnego *Czasopisma Technicznego*, którego redaktorem pozostaje nadal kolega **B. Kopyciński**.

Dokumenty niezbędne dla rejestracji KTT podpisali wymienieni powyżej członkowie Władz Towarzystwa (11 osób) oraz koledzy: **Józef Heffner, Leon Lijowski, Stanisław Vinogradnik, Stanisław Władyka**. Rejestracja Towarzystwa nastąpiła w dniu 29.05.1991 r. [Fig. 1 i 2]. A więc przez blisko 2 miesiące Towarzystwo działało w oparciu o stary Statut, jako Krakowskie Towarzystwo Techniczne założone w roku 1877 i nikt tego faktu ze strony ówczesnych władz NOT nie kwestionował, ponieważ była to oczywistość. Tak odradzały się inne zakazane w PRL stowarzyszenia.

W tym miejscu pragniemy zwrócić uwagę Czytelnikom, że w Postanowieniu Sądu Wojewódzkiego w Krakowie Wydział I Cywilny z dnia 29 maja 1991 roku znajduje się zapis: „3. Stowarzyszenie pod nazwą „*Krakowskie Towarzystwo Techniczne*” w Krakowie ul. *Straszewskiego 28*. Stowarzyszenie to jest kontynuowaniem

*nuowaniem* Krakowskiego Towarzystwa Technicznego powołanego 15 maja 1877”. Podkreślił wyraz „kontynuowaniem” gdyż w latach późniejszych kwestionowano tożsamość KTT wznawiającego działalność w 1991 roku z KTT powołanym 15 maja 1877. Stwierdzono, że KTT z 1991 roku jest kontynuatorem KTT z 1877 roku. Wyrazy, wydawałoby się, na pierwszy rzut oka określające to samo. Jednak jest inaczej. Należy tu przytoczyć ich definicje za Słownikiem Wyrazów Obcych PWN:

- **kontynuacja** – dalszy ciąg; wykonywanie w dalszym ciągu rozpoczętej działalności, dalsze jej rozwinięcie; kontynuowanie,
- **kontynuator** – ten, kto wykonuje w dalszym ciągu jakąś czynność, prowadzi nadal rozpoczętą pracę; wykonawca rozpoczętego dzieła; następca, rozwijający, realizujący myśli, idee, pracę poprzednika.

Zwracamy uwagę, że w Postanowieniu w/w Sądu użyto wyraz „kontynuowaniem” i jest to niezbity dowód, że Sąd zarejestrował KTT powołane w 1877 roku. Równocześnie przypominamy, że o rejestrację zwrócili się osoby będące członkami KTT w 1949 roku.

Upředzając późniejsze wypadki dotyczące tożsamości KTT Sądy podejmowały odmienne decyzje w oparciu czy opierały się o wyraz „kontynuowaniem” (jak napisano w Postanowieniu z maja 1991) czy błędnie

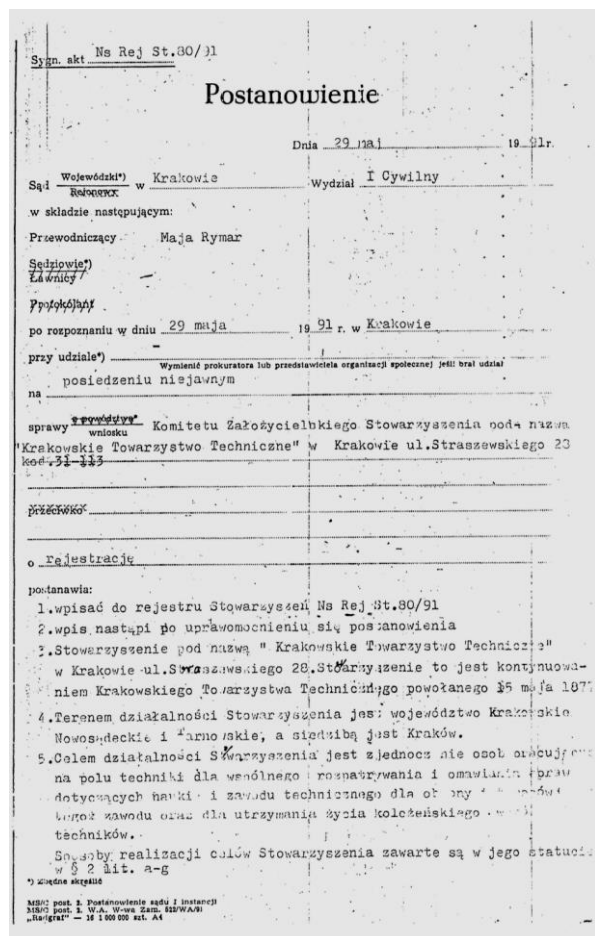


Fig. 1. Postanowienie Sądu o rejestracji Krakowskiego Towarzystwa Technicznego (str. 1)

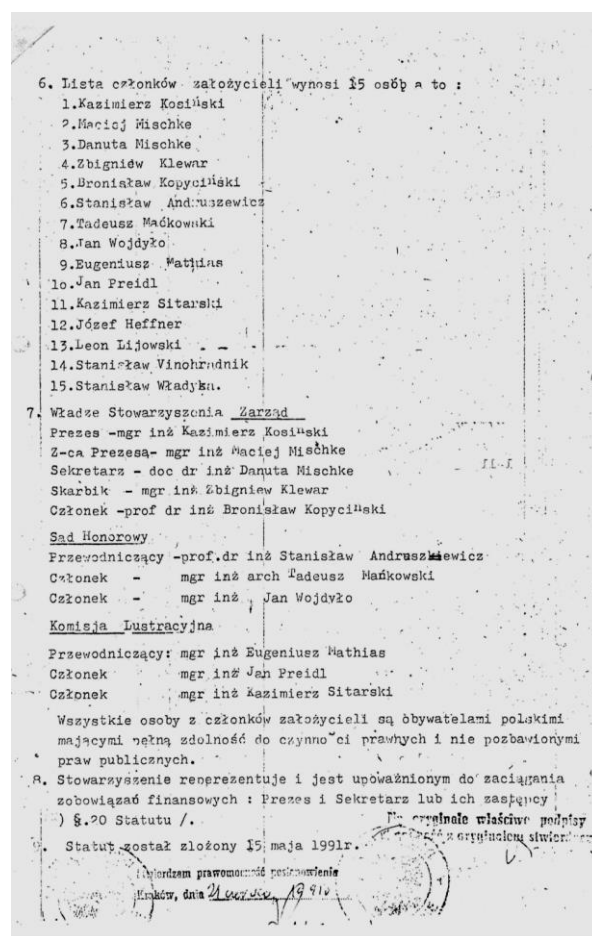


Fig. 2. Postanowienie Sądu o rejestracji Krakowskiego Towarzystwa Technicznego (str. 2)

(podawany do Sądu przez ZG NOT) wyraz „kontynuator”. ZG FSNT NOT zwrócił się nawet, pismem z dnia 30.11.2004 r., do Sądu Okręgowego w Krakowie Wydział I Cywilny ze Skargą o wznowienie postępowania w sprawie postanowienia Sądu Wojewódzkiego w Krakowie z dnia 29.05.1991 r. Wnioskowano o „*zmianę powyższego postanowienia w pkt. 3 przez wykreślenie zdania drugiego w brzmieniu: >stowarzyszenie to jest kontynuatorem* (w oryginale *kontynuowaniem*) *Krakowskiego Towarzystwa Technicznego powołanego 15 maja 1877 r.*” Pisma tego nie będziemy komentować. Do spraw związanych z tożsamością KTT wrócimy w kolejnym artykule.

Wznowienie działalności KTT odbyło się poza radą Krakowską NOT mimo wcześniejszych ustaleń. Spowodowało to pewne napięcia pomiędzy KTT a RK NOT.

Przed Towarzystwem stały teraz dwa ważne zadania wznowić wydawnictwo *Czasopisma Technicznego* — co wymagało odzyskania debitu. Oraz wystąpić o unieważnienie decyzji byłego Ministerstwa Budownictwa nacjonalizującej Dom przy ul. Straszewskiego 28.

Rok 1992 przyniósł sukcesy. Postanowieniem Sądu Wojewódzkiego w Krakowie *Czasopismo* nasze zostało wpisane do rejestru prasowego pod nr 13/92.

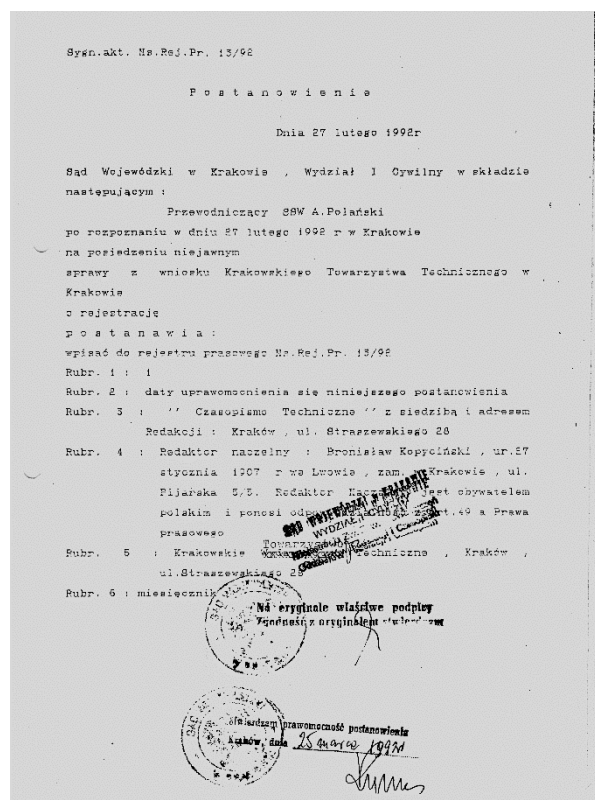


Fig. 3. Postanowienie Sądu o rejestracji *Czasopisma Technicznego*

### Konflikt z NOT o Dom Technika

Minister Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa decyzją z dnia 10 listopada 1992 r. na wniosek Krakowskiego Towarzystwa Technicznego w Krakowie stwierdził nieważność decyzji Ministra Gospodarki

Komunalnej z dnia 30 czerwca 1952 r. w sprawie wyrażenia zgody na przekazanie Naczelnej Organizacji Technicznej w zarząd i użytkowanie nieruchomości położonej w Krakowie przy ul. Straszewskiego 28. Podstawą tej decyzji było ustalenie Ministra, że w roku 1992, w Księdze Wieczystej tej nieruchomości wpisane jest jako właściciel KTT, ponieważ Skarb Państwa nie dokonał przejęcia budynku na własność. Kserokopia Księgi Wieczystej – *Czasopismo Techniczne* Nr 129 z 2006 roku – druga strona okładki.

W odróżnieniu od spontanicznie działających, ufnych w poczucie prawdy i sprawiedliwości działaczy odrodzonego KTT, sekretariat NOT zadbał najpierw o dowody. Miał w ręku dawne dokumenty, których nie miało KTT. Ale autentyki świadczyły na niekorzyść NOT. Zauważono jednak, że po drobnej kosmetyce dat i nazwisk można udokumentować, że likwidacja KTT dokonana została dobrowolnie i całkowicie legalnie, rękami Walnego Zgromadzenia KTT. NOT miał dwa protokoły z ostatniego czerwcowego odbytego w 1949 roku Walnego Zebrania więc — jak to już wiemy — na pierwszym protokole postanowiono zmienić datę roczną 1949 na 1948. Ale w środku tekstu niektóre daty zostały autentyczne np. „*Sekretarz odczytuje sprawozdanie Zarządu za rok 1947 do 31.III.1949*”, „*Rachunek strat i zysków za okres 1.VII.1947 do 31.III.49 zamyka się kwotą ...*”, „*Prezes odczytuje wniosek Wydziału KTT z dnia 18.I.1949*”(!). Przypomnijmy, że protokół nosi datę 3 czerwca 1948 (?). Manipulacja ta jest oczywista. Aby to pokazać zamieściliśmy kserokopie wykorzystanych przez ZG NOT protokołów [*Czasopismo Techniczne* nr 88–89, 2002 (str. 16 i 17)] Wykreślono także nazwisko człowieka prowadzącego obrady zastępując je słowem „prezes” co jest szarganiem pamięci nieżyjącego już wtedy Prezesa **Romana Dawidowskiego**.

Tak uzbrojona i być może nie świadoma dokonanych manipulacji z datami, ale wsparta opinią prawnika, Rada Krakowska NOT wystosowała 17.11.1992 Skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego na decyzję Ministra Gosp. Przestrzennej i Budownictwa z dnia 10.11.1992 podając jako powód niezgodność Jego decyzji z przepisami prawa procesowego i formułując zarzut, że utworzone w roku 1991 Krakowskie Towarzystwo Techniczne nie jest sukcesorem b. KTT, które samo rozwiązało się w roku 1949. Postawiono zarzut, że KTT w roku 1991 zostało wpisane do rejestru stowarzyszeń w oparciu o nowe przepisy prawa o stowarzyszeniach i nowy statut. Jedyne na co się zgadzano dla KTT, to prawo do tradycji i symboli byłego KTT. Zapomniano o Postanowieniu Sądu z 1991 roku o jego pkt. 3 o czym napisaliśmy powyżej.

Podany w decyzji Ministra stan zapisu w Księgach Wieczystych, gdzie figurowało nadal jako właściciel KTT, uznała Rada NOT jako stan fikcyjny. Tymczasem Sąd Rejonowy – Wydział Ksiąg Wieczystych przesłał KTT „*Odpis Księgi Wieczystej*” z datą 9.07.1993r. Dz. Odp. 6538/I/93, który potwierdza, że własność nieruchomości jest wpisana na rzecz Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Urząd Miasta Krakowa – Wydział Budynków wydał 22.01.1993r. pismo do NOT i KTT wyjaśniające: „*Z uzyskanych przez nas informacji wynika, że KTT jest właścicielem budynku przy ul.*

*Straszewskiego 28 w Krakowie. Budynek ten nie został skomunalizowany. Faktycznie znajduje się w zarządzie i użytkowaniu Naczelnej Organizacji Technicznej*". Rada NOT podjęła więc starania, aby w tym zapisie pojawił się, jako właściciel Skarb Państwa, a jako wieczysty użytkownik Rada Główna NOT w Warszawie. Starania się „udały”. Sąd Wieczystosięgowy postanowieniem z dnia 13.09.1993 w miejsce Towarzystwa dokonał wpisu o następującej treści: „*Skarb Państwa w zarządzie i użytkowaniu Naczelnej Organizacji Technicznej z siedzibą w Warszawie – Oddział Wojewódzki w Krakowie*”. Użytkownikiem stała się organizacja, która nie miała osobowości prawnej.

Dopiero w toku postępowania sądowego ujawniło się, że OW NOT nie mający osobowości prawnej, nie jest użytkownikiem Domu Technika a jest nim Zarząd Główny NOT w Warszawie. Dopiero w 1998 roku (na wniosek z 11.02.1998r. Dz. KW 3957/98) do Ksiąg Wieczystych w miejsce podanego już powyżej zapisu wpisano jako właściciela nieruchomości „*Naczelna Organizacja Techniczna Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych*”. Zapis taki jest całkowicie sprzeczny ze **Statutem KTT 1935 i treścią** wszystkich uzgodnień jakie w latach 1948 – 1949 krakowscy notowcy z naszą organizacją przeprowadzali. Co więcej KTT posiada pismo, z roku 2000, że Rada Główna NOT *rozpatruje jako alternatywę drogę prowadzącą do uzyskania własności, wykup nieruchomości od Skarbu Państwa*. Uprzedzając przebieg wypadków można już zasygnalizować, że 7.06.1999 r. do Sądu Okręgowego Wydział I Cywilny w Krakowie wpłynął pozew KTT „*o uzgodnienie treści Księgi Wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym*”.

Wystąpienie Wydziału KTT o rejestrację wynikało z konieczności dostosowania się do nowego stanu prawnego w roku 1991, potrzeby częściowej nowelizacji Statutu i było zgodne z uchwałą Walnego Zgromadzenia Członków. Ten fakt czyli wystąpienie o rejestrację, stał się podstawą zarzutu NOT, krakowskiego a potem warszawskiego, że KTT powołane do życia przez byłych członków KTT jest tworem nowym nie mającym praw do Domu Technika. Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie uwierzył w argumenty NOT i podał dwie przesłanki swojej decyzji: jedna to zanegowanie tezy Towarzystwa, że KTT zostało nielegalnie rozwiązane, ponieważ są protokoły uchwał z dnia 9.VI.1949 r., i druga, że Towarzystwo zostało skreślone z rejestru Towarzystw PRL w dniu 28.VI.1949 r. Tego drugiego faktu wielu ówczesnych działaczy KTT nie było świadomych.

Jeszcze przed wydaniem decyzji przez NSA, w lutym i marcu 1992 ukazały się artykuły prasowe świadczące o ostrości konfliktu na linii KTT — NOT. Echo Krakowa informując o chęci KTT odzyskania budynku przeprowadziło z inżynierem K. **Kosińskim** wywiad, który stwierdzał „*my nie uznajemy NOT-u*”, „*to klasyczny przykład sowietyzacji naszego kraju*”. Prezes informował o reaktywowaniu KTT i o stanie innych spraw organizacyjnych w roku 1992. Dodawał przy tym, że nie chce konfliktu z krakowskim oddziałem Federacji Stowarzyszeń, ... skoro każdy członek KTT jest zarazem członkiem jakiegoś Stowarzy-

szenia branżowego. „*Chcemy jednak sami zarządzać własnym budynkiem, by mieć środki na wznowienie wydawania „Czasopisma Technicznego”, na twórczą działalność środowiska krakowskiego, jak przed wojną ... Nie godzimy się na „odpływ” pieniędzy do warszawskiej centrali ...*”.

Nie wiemy kto podpisał i kto zredagował pismem replikę jaką po tym wywiadzie wysłano do redakcji „Echa” na blankiecie NOT FSNT Rada Krakowska, gdzie wypowiedź prezesa KTT zinterpretowano w ten sposób, że członkowie KTT nie znoszą homosowietikusów z Naczelnej Organizacji Technicznej. Następnie oczerniono Prezesa bez żadnych skrupułów, że „*z entuzjazmem zaprowadzał stalinowskie porządki w naszym kraju*”. Tutaj musimy odesłać czytelnika do numeru 64–65/2000 *Czasopisma Technicznego*, gdzie opisano osiągnięcia zawodowe magistra inżyniera **Kazimierza Kosińskiego**, gdy kierował budowlami licznych zbiorników wodociągowych i ujęć wody, sieci wodociągowych i kanalizacyjnych, zlokalizowanych w Krakowie i w wielu mniejszych miastach Małopolski, które w tamtych czasach takiej infrastruktury jeszcze nie posiadały.

W piśmie NOT wyrażono także poglądy na istotę tej organizacji, która „*osadzona była w realiach ówczesnych a KTT było zawieszona w próżni*”. I znowu nieprawdziwa teza, że KTT dobrowolnie się rozwiązało tym razem wzmocniona rzekomym faktem, że odbyło się to bez dyskusji. Wypowiedź **K. Kosińskiego** uznano za działanie w interesie małej grupki osób pragnącej zażądać budynku służącym 22-um Stowarzyszeniom Naukowo-Technicznym.

Prezes Rady Krakowskiej NOT **Roman Śniechowski** udzielił także wywiadu dla „Echa” 11 marca 1992 stwierdzając publicznie „*Federacja też nie lubi warszawskiej «czapy», bo ta wysysa pieniądze z terenu i wciąż chce oddziały ubezwłasnowolnić*”. Uchylił też rąbka tajemnicy: w roku 1991 Oddział Krakowski odprowadził do Warszawy 90 milionów złotych (przyp. po denominacji złotówki było to co prawda tylko 9 000 zł., ale w budżetach SNT stanowi znaczną pozycję i np. pozwala na wydanie trzech numerów *Czasopisma Technicznego*). Tak czy inaczej jeszcze rok 1992 był czasem rozliczeniowych, demokratycznych dyskusji w NOT i krakowski NOT mówił swoim głosem.

Po korzystnej dla Zarządu Głównego NOT decyzji NSA, krakowski Zarząd Federacji pogodził się z centralą, uznał że musi za nasz Dom płacić haracz i został wierny regulaminowi NOT. A centrala została uznana przez zarządy główne SNT, jako reprezentant świata technicznego w Polsce w oparciu o nowy zdemokratyzowany regulamin, który dopuszcza możliwość uzyskiwania osobowości prawnej przez jednostki terenowe. Statut FSNT zezwala, że członkiem nadzwyczajnym może być regionalne stowarzyszenie naukowe lub techniczne np. KTT, ale nie miałyby ono prawa do roszczeń majątkowych (par. 9 p. 2)

Statut FSNT (1999 r.) niesie także poważne niebezpieczeństwo dla krakowskiego środowiska inżynierjno-technicznego. Stanowi on bowiem, że „*Terenowa Jednostka Organizacyjna może być rozwiązana na podstawie uchwały Rady Krajowej (...). Uchwała określa*

przeznaczenie majątku po uregulowaniu zobowiązań”. Rozwiązanie może nastąpić np. po „trwałej utracie zdolności samofinansowania”. Tak więc kłopoty finansowe NOTu w Krakowie mogą doprowadzić do utraty Domu Technika, a o jego losie (np. sprzedaży) zadecyduje Warszawa. Nic więc dziwnego, że Krakowskie Towarzystwo Techniczne z taką determinacją walczyło o pozostawienie, wybudowanego przez KTT „Domu Technika”, w gestii krakowskiego środowiska inżynierów i techników. Odnosi się jednak wrażenie, że większość krakowskich Stowarzyszeń nie zdawała sobie sprawy lub jest wprowadzana w błąd przez administrację OW NOT z niebezpieczeństwa utraty przez środowisko własnego Domu Technika.

Bardzo smutną, dla środowiska inżynierów, jest ukrywana informacja, że Rady Wojewódzkie NOT w Bydgoszczy, Suwałkach, Lublinie, Ciechanowie, Rzeszowie, Szczecinie, Koszalinie, Radomiu, Grudziądzu, Olsztynie, Białymstoku, Pile, Gdańsku potrafiły załatwić współużytkowanie swych budynków poprzez ustalenie proporcji udziałów stron (Rada Wojewódzka i FSNT NOT) w nieruchomościach (grunt, budynki) w uzgodnionych procentach. Rada Wojewódzka NOT w Krakowie zrezygnowała z takiej procedury uznając, że budynek Domu Technika w Krakowie jest własnością FSNT NOT w Warszawie. To kompromitujące stanowisko można wytłumaczyć tylko tym, że ponieważ budynek był własnością KTT to łatwo było się go pozbyć na rzecz Warszawy. Jak w tej sprawie miało się zachować odrodzone Krakowskie Towarzystwo Techniczne. Ratować dla środowiska budynek Domu KTT można było tylko na drodze sądowej. I tak też się stało.

## Powrót do wydawania Czasopisma Technicznego

Krakowskie Towarzystwo zostało znowu na lodzie. Ówczesny NOT cofnął przyznany wcześniej przywilej nieodpłatnego korzystania z sali klubowej i pokoju biblioteki, na co miały wpływ zbyt pospieszne próby przejmowania budynku przez Zarząd KTT, choć w oparciu o pierwszą decyzję MGPIB. Ale mosty między KTT a krakowskim NOT nie zostały spalone.

W szeregach KTT zapanowało jednak rozczarowanie decyzją NSA i poczucie bezradności. Musiało upłynąć trochę czasu aby, przekonani o swoich prawach lecz zdezorientowani Koledzy, podjęli ponowne działania, nazwane w protokołach z ówczesnych zebrań: poszukiwaniem tożsamości KTT zarejestrowanego w roku 1991.

Za jeden z najważniejszych kierunków pracy uznano powrót do wydawania *Czasopisma Technicznego*.

Pod koniec roku 1994 powielono list skierowany do szeregu osób i instytucji zawierający informację o wznowieniu działalności KTT i prośbę o sponsorowanie kosztów wydawnictwa. W tymże roku odmłodzony został skład Zarządu, z powodu rezygnacji szeregu seniorów, którzy byli członkami przed rokiem 1949. W komisjach pozostali jeszcze: kol. **Zbigniew Klewar** — przewodniczący Komisji Lustracyjnej (zmarły 1997 r.), kol. Prof. **Stanisław Datka** — Sąd Honorowy (zmarły 1996 r.), nestor profesorów Politechniki Krakowskiej kol. **Stanisław Andruszewicz** (zmarły 1995)

i kol. **Tadeusz Maćkowski** (zmarły w 1996r.) — obaj zastępcy członków Sądu Honorowego. W kadencji 1994–97 zmarli ponadto koledzy: profesor **Tadeusz Gabryszewski** PK i **Witold M. Gawor** (członek KTT przed 1949 r.). Niezmiennie i niezmiernie funkcję prezesa pełnił kolega **Kazimierz Kosiński**, któremu udało się pozyskać sponsorów: firmę Real-Bud i jej dyrektora, MPWiK Kraków i jej prezesa, a także Instytut Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN. W tamtym okresie podczas nadzwyczajnych zgromadzeń musiano uzupełniać skład zarządu, co pozwoliło na ponowne uaktywnienie się jeszcze jednego członka KTT, z przed roku 1949. kolegi **Jana Wojdyły** (zmarły w roku 2001). Do prac włączają się młodszy koledzy. Przykładowo kol. **Stanisław Blaschke** prowadzi korespondencję, przygotowuje listy członków, druki protokołów z Walnych Zgromadzeń i całą związaną z Wyborami „biurokrację”, powiela niezbędne w działalności KTT zaproszenia, statuty, listy obecności, wykazy opłacania składek itp.

Poszerzano skład osobowy Towarzystwa, przy dokładaniu starań, aby były to osoby nieposzlakowane, ludzie ze stażem pracy w stowarzyszeniach naukowo technicznych, względnie młodzi inżynierowie z aspiracjami do prawidłowo rozumianej kariery zawodowej. Zatem liczba członków systematycznie zwiększała się i w końcu roku 2000 towarzystwo liczyło 62 osoby, w tym dwóch członków honorowych, kolegów **B. Kopycińskiego** i **K. Kosińskiego**. W latach 1991 – 2002 członkami KTT było łącznie 110 osób. Ich nazwiska, zestawione na podstawie Księgi Członków, podajemy w tabeli 1 na stronie 27 Czasopisma Technicznego nr 88–89 z 2002 roku. Warto przypomnieć, że Księgę Członków założył i prowadził do 2000 roku kolega **Kazimierz Kosiński**. Dzięki koleżance **Joannie Nowak** Księga była uzupełniana na bieżąco, wpisywane są w niej dane członków oraz odnotowywane jest opłacanie składek.

Ostatecznie po pokonaniu wielu przeszkód ukazał się pierwszy po odrodzeniu KTT numer *Czasopisma Technicznego* z datą wrzesień–październik 1995 r., jako 115. rok wznowionej kontynuacji. Od tej pory zeszyty ukazywały się systematycznie i do roku 2000 wydano ich ogółem 23, przy przeciętnym nakładzie od 600 do 1000 egzemplarzy. W roku 2000 wydano numer specjalny podkreślający jubileusz 120. lat istnienia czasopisma i jego zmiennych funkcji, jako organu Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, Lwowskiego Towarzystwa Politechnicznego i ponownie KTT. W 2002 roku wydano zeszyt poświęcony historii KTT do roku 1944. Był to już 26 zeszyt *Czasopisma Technicznego*. Fenomenem było to, że przez 50 lat funkcję redaktora pełnił kolega Profesor **B. Kopyciński**. Z okazji jubileuszu w zeszycie *Czasopisma Technicznego* nr 16-18 z roku 1997 przeprowadzono z Rektorem wywiad, w którym rozmówca przypomniał, że w dwudziestolecie międzywojennym istniał w Polsce organ „Życie Techniczne” wydawany przez Koła Naukowe Polskiej młodzieży akademickiej wyższych uczelni technicznych, którego redaktorem został nasz kolega, jako młody asystent w Politechnice Lwowskiej w roku 1933 i 1934. Autor wspominał: „*Jakże inna była w tamtych latach młodzież akademicka. Obok wielu*

spraw interesujących młodego człowieka, w tym politycznych, można było również zauważyć aspiracje naukowe”. Podkreślił także, że „pamięć o osiągnięciach Lwowa na polu kultury i nauki nie powinna zaniknąć”. W opinii członków KTT, *Czasopismo Techniczne* było podstawowym dowodem ciągłości działań Towarzystwa, co w sposób dobitny podkreślił kolega **K. Kosiński** przekazując w roku 2000 władzę nowo wybranemu zarządowi. *Czasopismo Techniczne* ukazuje się w ostatnich latach nieregularnie. Wynika to z trudności finansowych Redakcji. Rozpoczęto więc wydawanie zeszytów sponsorowanych, które zawierają artykuły i są w całości finansowane przez zainteresowane jednostki. Zeszytów takich wydano już dziesięć. Dużą pomoc redakcja otrzymuje od kolegi **Stanisława Blaschke**, który poza składem i łamaniem tekstów rozprawdza *Czasopismo Techniczne* wśród Członków otrzymujących zeszyty w ramach składki członkowskiej. Czasopismo przekazywane jest też do bibliotek gromadzących obowiązkowe zbiory.

Redakcja *Czasopisma Technicznego* zestawiała, na podstawie protokołów z Walnych Zebrań, składki władz KTT, wszystkich trzech (po 1991 roku) kadencji. Listę nazwisk kolegów pełniących funkcje we władzach KTT zamieszczamy w niniejszym Czasopiśmie Technicznym.

### Walka o tożsamość

Dzięki sponsorom i członkom wspierającym Zarząd kadencji 1997–2000 dysponował kwotą pieniędzy pozwalającą na opłacenie nowo wytypowanej kancelarii prawnej, która wystąpiła do NSA ze skargą na decyzję z roku 1992 i do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie o zmianę wpisu w Księdze Wieczystej budynku przy ulicy Straszewskiego 28, aby, zamiast „własność skarbu państwa w wieczystym użytkowaniu NOT w Warszawie” przywrócić wpis „własność KTT”. Jak wiemy sprawa pierwsza zakończyła się definitywnym podtrzymaniem niekorzystnej dla KTT decyzji. Ale gromadzone podczas kolejnych rozpraw dowody, pozwoliły stopniowo, na rozszyfrowanie dokumentów z dawnych lat, z których — po dalszych uzupełnieniach — można zrozumieć i wykazać — opisane w niniejszej historii — sposoby jakimi, w czasach stalinowskich, wymuszono rzekome samorozwiązanie KTT.

W postępowaniu o odzyskanie tożsamości KTT zarejestrowanego w roku 1991, Zarządowi nie udało się przekonać Sądu, że Towarzystwo istniało w rozproszeniu przez 40. lat i gdy naród odzyskał wolność stanęło do pracy społecznej zgodnie ze swoim dawnym Statutem. Zarząd włożył wiele wysiłku w uzyskanie, na drodze prawnej, wykładni znaczenia słowa „kontynuacja” użytego przez twórców obecnego Statutu w intencji stwierdzenia, że Towarzystwo dalej działa począwszy od roku 1877, z przerwami na kataklizmy historyczne. Na próżno!

Dopiero po zwróceniu się ze skargą do Rzecznika Praw Obywatelskich uzyskaliśmy wyjaśnienie, że w roku 1991 dawni członkowie Towarzystwa powinni zwrócić się, jako osoby fizyczne, o unieważnienie skreślenia KTT z rejestru stowarzyszeń aby odzyskać dla Towarzystwa status „bytu prawnego”. Ale skąd można to było wiedzieć wcześniej?

### Kazimierz Kosiński kończy 50 letnią działalność w KTT

W dniu 27.10.2000 r. zakończyła się kolejna epoka w życiu Towarzystwa. Kolega **Kosiński**, prowadząc Zgromadzenia Sprawozdawczo Wyborcze ogłosił, że ze względu na swój wiek rezygnuje z kandydowania do funkcji prezesa i zgłosił nowego kandydata. Jak smutno było słuchać, gdy ustępujący Prezes wyliczał nazwiska zmarłych podczas ostatniej kadencji, dziewięciu kolegów. Byli wśród nich przede wszystkim członkowie Towarzystwa, świadkowie likwidacji w roku 1949. Oprócz wymienionych już wcześniej, członków Zarządów kadencji 1991 – 2000, byli tam koledzy: **Jan Broś, Juliusz Koreleski, Kazimierz Sitarski, Stanisław Vinohradnik, Stanisław Władyka**. Ubywali także młodzi, w pełni sił, w tym syn **Kazimierz Jan Kosiński** zmarły tragicznie, ku boleści ojca.

W słowie końcowym ustępujący Prezes zwrócił uwagę aby nowy zarząd troszczył się o utrzymanie ciągłości wydawnictwa i utrzymania wysokiego poziomu *Czasopisma Technicznego*, ponieważ niezależnie od wyroku sprawiedliwości formalnej, to właśnie czasopismo może pukać do poczucia sprawiedliwości członków krakowskich Stowarzyszeń Naukowo Technicznych, od których zależy ostatecznie przyszłe rozstrzygnięcie sporu KTT — NOT.

W latach 1995 – 2002 Redakcja *Czasopisma Technicznego* pracowała w następujących składach: Redaktor Naczelny — **B. Kopyciński** (1995 – 2000), **N. M. Nowakowski** (2000 –); Redaktor Odpowiedzialny — **K. Kosiński** (1995 – 2000); Redaktor Techniczny — **L. Kmietowicz** (1995 – 1998), **W. Blaschke** (2001 –); Kolegium Redakcyjne (powołane w 2001 roku) — **A. Chyba, M. Dziadkowiec, S. Rybicki, W. Styka**.

W uznaniu zasług Walne Zgromadzenie nadało Koledze **Kazimierzowi Kosińskiemu** tytuł Honorowego Prezesa Krakowskiego Towarzystwa Technicznego.

W kadencjach 1991 – 2000 godności Członków Honorowych przyznane za wybitne zasługi dla KTT otrzymali: **Stanisław Andruszewicz, Władysław Borusiewicz, Józef E. Heffner, Zbigniew Klewar, Bronisław Kopyciński, Kazimierz Kosiński, Leon Lijowski, Tadeusz Maćkowski, Eugeniusz Mathias, Danuta Mischke, Maciej Mischke, Jan Preidl, Kazimierz Sitarski, Stanisław Władyka, Jan Wojdyło, Stanisław Vinohradnik**.

### Przesłanie na następny wiek

Piękny jest region krakowski z miastem Krakowem na czele. Na to piękno składają się obok warunków naturalnych i wartości duchowych także nasza kultura materialna, stanowiąca dorobek pokoleń ludzi, którzy tutaj żyli od wieków i parali się techniką. Dalszy rozwój cywilizacyjny naszego regionu zależeć będzie od aktywnego uczestnictwa w powstającej cywilizacji XXI wieku, czyli od wkładu w to dzieło, ogółu krakowskich inżynierów zajmujących się naukami technicznymi i praktyką. Wiadomo, że efektywność naszych wysiłków będzie wyznaczać nie tylko wysoka specjalizacja, której szukamy w Stowarzyszeniach Naukowo Technicznych, ale także współpraca interdyscyplinarna i sztuka kompleksowego patrzenia na potrzeby miasta i regionu. Tej sztuki i tej



współpracy możemy się uczyć ze 125-letniej tradycji Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Musimy także wspólnie dobijać się od nowa, o wysoki status inżyniera w społeczeństwie, które już nauczyło się postrzegać, że rozwój nauki i techniki niesie nie tylko postęp i korzyści, ale także zagrożenia, których symbolem jest broń jądrowa, katastrofy — jak ta w Czarnobylu i inne.

A na własnym podwórku, musimy przekonać ogół inżynierów i techników działających społecznie w krakowskich SNT do przyjęcia za swoją tradycję KTT, i aby znaleźć wspólnie taki „*sposób ułożenia stosunków*” w Domu Technika aby „*po wsze czasy służył on potrzebom środowiska krakowskiego*” i abyśmy mogli nadać mu nazwę „*Krakowski Dom Technika*”.

### Źródła i Literatura

1. Banaś Jerzy: Historia Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, okres po drugiej wojnie światowej 1945 – 2000. Czasopismo Techniczne nr 88-89. 2002.
2. Informatory OK/NOT. Kraków. Wybór z lat 1980/91.
3. Informacja o stanie regulacji spraw majątkowych FSNT NOT na dzień 31.12.1999 r. Materiał na posiedzenie Rady Krajowej w dniu 14.01.2000 r.

4. Kopie Protokołów Walnych Zgromadzeń Sprawozdawczo-Wyborczych Krakowskiego Towarzystwa Technicznego.
5. Pisma procesowe kierowane przez KTT i NOT do NSA w Warszawie oraz do Sądu Okręgowego i Sądu Rejonowego dla Krakowa – Śródmieścia, a także wydane decyzje i postanowienia. 1994 – 2000.
6. Protokół z posiedzenia Rady Wojewódzkiej NOT z dnia 16.X.1990. Zbiory KTT.
7. Protokoły Walnych Zgromadzeń KTT. Czasopismo Techniczne nr 88–89. 2002. Str. 16 i 17.
8. Roczniki „Czasopisma Technicznego” z lat 1995 – 2002. Zbiory Redakcji KTT.
9. Sprawozdania Zarządu KTT z działań w kadencjach 1991–1994, 1994–1997 i 1997–2000.
10. Statuty Krakowskiego Towarzystwa Technicznego 1935, 1991.
11. Ustne informacje przekazane autorowi przez członków KTT w czasie, gdy pełnił funkcję Prezesa PZITS (1970 – 1981).
12. Wydawnictwo Jubileuszowe Sesji Naukowej PZITS – Kraków 1975.

Władze KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO W LATACH 1991–2000

Władze KTT	Kadencja 1991–1994	Kadencja 1994–1997	Kadencja 1997–2000
<b>ZARZĄD</b>			
Prezes	Kazimierz KOSIŃSKI	Kazimierz KOSIŃSKI	Kazimierz KOSIŃSKI
Z-ca Prezesa	Maciej MISCHKE	Wiesław BLASCHKE* Kazimierz Jan KOSIŃSKI**	Kazimierz Jan KOSIŃSKI* Wiesław BLASCHKE**
Sekretarz	Danuta MISCHKE	Kazimierz Jan KOSIŃSKI**	—
Skarbnik	Zbigniew KLEWAR	Dorota MACHOWSKA* Wojciech STUDNICKI**	Wojciech STUDNICKI
Członkowie Zarządu	Bronisław KOPYCIŃSKI	Bronisław KOPYCIŃSKI* Jan PAWELEK**	Stanisław BIZIOREK** Wiesław BLASCHKE* Jan PAWELEK Ryszard LANGER**
Z-cy Członków Zarządu	Witold GAWOR* Antoni KOCÓJ* Janusz JENECKI*	Jerzy DUDA* Stanisław BIZIOREK** Jan PAWELEK* Mieczysław ROPA** Marian SZELIŃSKI	Stanisław BIZIOREK* Janusz Janecki Mieczysław ROPA
<b>KOMISJA LUSTRACYJNA</b>			
Przewodniczący	Eugeniusz MATHIAS	Zbigniew KLEWAR* Kazimierz SITARSKI**	Mieczysław DZIADKOWIEC
Członkowie	Jan PREIDL Kazimierz SITARSKI	Mieczysław DZIADKOWIEC Kazimierz SITARSKI* Jan JANECKI	Antoni KOCÓJ Marian SZELIŃSKI
Z-cy Członków	—	Antoni KOCÓJ Jadwiga BASTER**	Jadwiga BASTER Janusz ŚLIWIŃSKI
<b>SĄD HONOROWY</b>			
Przewodniczący	Stanisław ANDRUSZEWICZ	Władysław MUSZYŃSKI	Władysław MUSZYŃSKI
Członkowie	Tadeusz MAĆKOWSKI Jan WOJDYŁO	Stanisław DATKA* Leszek REGUŁA Jan WOJDUŁO**	Leszek REGUŁA Jan WOJDUŁO
Zastępcy członków	—	Stanisław ANDRUSZEWICZ Tadeusz MAĆKOWSKI* Nikodem M. NOWAKOWSKI**	Nikodem M. NOWAKOWSKI Stanisław ANDRUSZEWICZ
Uwagi	* stałe uczestnictwo w posiedzeniach Zarządu	* do 6.11.1996 ** od 6.11.1996	* do 19.03.1999 ** od 19.03.1999

**Doc. dr inż. Jerzy Banaś**

Prezes Krakowskiego Towarzystwa Technicznego

**Prof. dr hab. inż. Wiesław Blaschke**

Wiceprezes Krakowskiego Towarzystwa Technicznego

## Krakowskie Towarzystwo Techniczne lata 2001 – 2007

### Początek pracy KTT w nowym XXI wieku

Prezes Honorowy KTT mgr inż. **Kazimierz Kosiński** przekazując pałeczkę władzy nowemu zarządowi Towarzystwa na kadencję 2000 – 2003 pozostawił kilka wskazówek.

Należy kontynuować starania o odzyskanie Domu KTT i prowadzić je na drodze sądowej aż do uzyskania sprawiedliwego wyroku, korzystając z Kancelarii Prawnej Labe i Partnerzy.

Zalecał, żeby składki członkowskie w KTT nie były wysokie, ponieważ naszymi członkami będą w zasadzie inżynierowie należący już do towarzystw branżowych, bardziej potrzebnych młodym adeptom zawodu niż towarzystwo interdyscyplinarne.

Normalną drogą rozwoju aktywisty ruchu stowarzyszeniowego inżynierów powinno być przechodzenie do KTT po doświadczeniu zdobytego w branżowym stowarzyszeniu. Taki tok postępowania stosowali już członkowie KTT w okresie drugiej Rzeczypospolitej, gdy ruch branżowy inżynierów zdobył należne sobie miejsce wśród „starych” stowarzyszeń.

Z przedwojennych doświadczeń KTT wynikało, że technicy mogą dążyć do organizowania swojego ruchu w stowarzyszeniach wydzielonych dla techników. Takiej inicjatywie nie należy stać na przeszkodzie, ale jednak musimy być otwarci na przyjmowanie do naszych szeregów techników z doświadczeniem zawodowym. Tę sprawę uregulowała jednoznacznie Naczelna Organizacja Techniczna, a nowej władzy podporządkowali się technicy.

Z własnej praktyki Prezes **K. Kosiński** uważał, że nadmierna centralizacja organizacji stowarzyszeniowej odbija się ujemnie na rozwijaniu tematyki regionalnej, że używana w Statucie NOT nazwa oddziałów regionalnych „Terenowe Jednostki Organizacyjne” przeczy idei federacji i spycha cele regionalne na margines zainteresowań stowarzyszeń.

Oddział „terenowy” uzyskujący osobowość prawną a więc odpowiadający za swoje działania materialnie i prawne powinien mieć w organizacji nazywającej się Federacją status równorzędny ze statusem Zarządu Głównego NOT. Podporządkowanie zarządów Regionalnych centrali powinno wynikać z przyjętych dobrowolnie ograniczeń, przy zachowaniu nieskrępowanych możliwości kontaktów z władzami regionu a także inne przywileje, łącznie z prawem do regionalnej nazwy zwłaszcza tam, gdzie istniała odpowiednia tradycja, na przykład w Krakowie powinien istnieć Oddział Krakowski NOT i chlubić się ciągłością tradycji sięgającej roku 1877.

Na ostatnim zgromadzeniu sprawozdawczo wyborczym w dniu 27 10 2000 r. prezes **K. Kosiński** ze

smutkiem informował zebranych i wyliczył nazwiska członków, którzy zmarli podczas ostatniej kadencji. Byli to: prof. dr inż. **Stanisław Andrusiewicz** (95 lat), prof. dr inż. **Władysław Borusiewicz**, prof. dr hab. inż. **Jan Broś**, prof. dr hab. inż. **Juliusz Koralewski**, doc. dr inż. **Danuta Mischke**, inż. **Kazimierz Sitarski**, mgr inż. **Stanisław Vinogradnik**, mgr inż. **Stanisław Władka** – to byli rówieśnicy prezesa, którzy należeli do KTT przed rokiem 1948.

Szczególnie bolesną stratą była tragiczna śmierć syna Prezesa mgr inż. **Jana Kosińskiego**, który był także członkiem KTT i aktywnie wspierał zarząd na odcinku uzyskiwania środków pieniężnych od członków zbiorowych na rzecz Towarzystwa.

Chronologię wydarzeń po dacie 2000 r., pełną zwrotów akcji przedstawiamy rok po roku w ujęciu kalendarzowym.

Na marginesie przypomnimy, że istniejące „Prawo o Stowarzyszeniach” przewiduje możliwość zrzeszania się osób bez osobowości prawnej, co jest dowodem pełnych wolności obywatelskich, ale pociąga obowiązek jawności i lojalności towarzystwa w stosunku do władz, czyli wymaga zgłoszenia swojej nazwy i celu do odpowiedniej komórki terenowej administracji, z tej możliwości korzystało tak zwane KTT (1877), a sprawozdania z działalności towarzystwa wysyłał do Sądu Rejonowego powołany Kurator.

Zarząd KTT zdecydował się na taką formę kontynuowania istnienia Krakowskiego Towarzystwa Technicznego założonego w roku 1877, skoro Sądy Rzeczypospolitej zdecydowały, po długim procesie sądowym, że KTT zarejestrowane w roku 1991 dziedziczy tylko prawa do tradycji i oznak KTT a nie dziedziczy prawa materialnego.

Ponadto w owym czasie zdecydowaliśmy, że KTT (1877) będzie „bliźniakiem” dla KTT (1991), a każdy członek będzie deklarował przynależność do obydwóch towarzystw. Władze Towarzystwa nierejestrowanego będą się opierać na prawie z roku 1932 i umownie stosować będą wewnętrznie historyczne nazwy organów według statutu KTT z roku 1935.

Wyprzedzając przebieg faktów należy tu dodać, że wznowienie działalności KTT z dodatkiem 1877 nastąpiło w 2003 roku o czym piszemy w odrębnym artykule.

Przypomnijmy, że od roku 1952 do 1989 Urzędy Wojewódzkie uznawały i rejestrowały tylko takie stowarzyszenia, które przyjęły statut modelowy dla wszystkich wydany przez Naczelną Organizację Techniczną mówiący o podległości każdej organizacji terenowej swojemu Zarządowi Głównemu i precyzujący cel organizacji jako budowę socjalizmu w Polsce. Zarządy Głównie stowarzyszeń zarejestrowanych obowiązkowo

podlegały Zarządowi Głównemu NOT. Nie był to model demokratyczny. W Stowarzyszeniach Naukowo Technicznych ujawnionych przed rokiem 1952 nastąpiła czystka i działacze przedwojenni, którzy podjęli pracę już w roku 1945 lub w następnych latach musieli przyjąć nowe statuty i nowe nazwy zunifikowane dla całego kraju albo wystąpić z organizacji.

Dopiero pod koniec rządów **W. Gomółki** klauzura zakazu publikacji o Krakowskim Towarzystwie Technicznym znikła — ale minęło 20 lat ciszy na nasz temat i późniejsze okazjonalne pochwały dla działaczy dwudziestolecia nie oznaczały powrotu do utraconej tradycji.

Zapis cenzury Urzędu Kontroli Publikacji był źródłem niepowetowanej krzywdy dla tradycji KTT i jest główną przyczyną zapomnienia o tym towarzystwie. Słusznie pisano, że w *środowisku techników polskich szczególnie młodszej generacji, nieznanne są zagadnienia związane z osiągnięciami i historią KTT*.

Ale też należy zacytować następujące słowa:

*„Ogromna ilość członków KTT przeszła do NOT, zarządzali stowarzyszeniami N-T, byli we władzach NOT na wszystkich szczeblach i chwala im za to. To wspinali ludzie, doskonalili inżynierowie i technicy często o sławie międzynarodowej, pomagali i uczyli młodych pracy społecznej w takich ramach, w jakich można było w tym okresie funkcjonować”*.

### Problemy kompromisu

W chwilach trudnych pożytecznymi okazują się ludzie zdolni do kompromisu. Kto przeżył większość życia w PRL ten wie ile razy sięgał do tej postawy pilnując wszakże żeby nie przekroczyć pewnych granic, za którymi traci się na przykład miano człowieka przyzwoitego.

W numerze 88–89 „Czasopisma Technicznego” na stronie 11 mamy odbitkę protokołu Komisji Połączeniowej NOT Oddział Wojewódzki w Krakowie z dnia 22 grudnia 1948 r.

Z ramienia KTT biorą w niej udział: prof. **Roman Dawidowski**, mgr inż. **Jerzy Tokarski**, mgr inż. **Kazimierz Kosiński**. Wszyscy oni są zapisani w naszej historii złotymi zgłoskami za zasługi dla KTT. Profesor **R. Dawidowski** to były prezes KTT, były Prorektor AGH, więzień Sachsen-Hausen i wielce zasłużony kierownik krakowskiej organizacji tajnego nauczania młodzieży podczas okupacji. Ten człowiek o kryształowym charakterze rozumiał nadchodzące czasy i złożył podpis na czterech postulatach warunkujących zgodę KTT na oddanie Domu Technika władzom Krakowa i na praworządne rozwiązanie się KTT.

To dowód, że kompromis był nawet wtedy możliwy. Po stronie notowskiej widnieje podpis drugiego człowieka podobnie jak **R. Dawidowski** naukowca światowej sławy — to ówczesny rektor Akademii Górniczo Hutniczej profesor **Walery Goetel**. On zobowiązywał się uzyskać akceptację postulatów Komisji Połączeniowej jak planował na „Najbliższej Radzie Głównej NOT w Warszawie”.

Niestety Rektor nie uzyskał akceptacji spisanych warunków, a zebranie Rady Głównej NOT prowadził jej przewodniczący cytowany tutaj **Bolesław Rumiński** niegdyś członek Biura Politycznego PZPR.

A więc zwolennicy kompromisu w KTT musieli pogodzić się z całkowitą porażką taką, jaką za dwa lata przelżykać będą inne przedwojenne i ujawnione stowarzyszenia branżowe. Ale one taką próbę przetrzymają, mają zresztą dużo mniej do stracenia, i staną się fundamentem stopniowej demokratyzacji ruchu stowarzyszeniowego inżynierów polskich. Pamiętamy, że demokratyzacja życia stowarzyszeniowego następowała powoli i falowo. Tak było w okresach kryzysów politycznych i gospodarczych PRL aż do lat 80-tych. Trudność lat sześćdziesiątych tkwiła w narastającej stagnacji i w gospodarczym zamknięciu na Zachód powodującego narastające niezadowolenie.

Czasy gierkowskie to całkowita zmiana warunków dla stowarzyszeń naukowo technicznych. Otwarcie na zachód, zakup nowoczesnych technologii. W tym czasie krakowskie środowisko pod kierunkiem Rady Krakowskiej NOT zmobilizowało jednostki Projektowe i Politechnikę Krakowską do przygotowania dokumentacji, a przedsiębiorstwa budowlane do rozpoczęcia budowy Wieżowca, który w tamtych czasach stałby się centrum kongresowym, z hotelem, zapleczem konferencyjnym i pomieszczeniami dla wszystkich oddziałów SNT. Ale nastał kolejny kryzys.

Bywały między nami a Radą Krakowską NOT okresy ocieplenia. Na przykład z okazji rocznicy 100-lecia Domu Technika Rada uzyskała w roku 2007 od Krakowskich Oddziałów SNT wiele wydawnictw historycznych a **Jerzy Banaś** opracował i po wydaniu przez Radę wygłosił referat okolicznościowy w duchu pojednawczym.

Wspomnijmy na koniec o tym, co jest opisane w artykule „*KTT lata 1949–1991*” niniejszego Czasopisma Technicznego, gdy w Radzie Krakowskiej samokrytykę Rady poprowadził prezes **Roman Śniechowski** w roku 1981 oraz o tym, że o odrodzenie KTT upomniała się wtedy Rada Krakowska NOT inspirując żyjących jeszcze członków do powołania się na tradycję KTT i o zarejestrowanie KTT. Uczestnikiem i czynnym działaczem KR NOT był kolega profesor **Wiesław Blaschke** (członek Rady, sekretarz, wiceprezes) aktualnie wiceprezes KTT.

### Kronika wydarzeń i działań KTT w okresie 2000 do 2007

**Rok 2000** Wybory nowego Zarządu, Kol. Kazimierz Kosiński rezygnuje z prezesury i wysuwa przyjętą przez Walne Zgromadzenie jednogłośnie kandydaturę **Jerzego Banasia** (Fot. 1).

W odpowiedzi na mediacyjną propozycję Sądu Okręgowego w Krakowie oraz pismo KTT Zarząd Główny NOT odmawia ugodowego zakończenia sporu o podział Domu Technika a nawet oświadcza, że nie uznaje powództwa KTT w toczącym się procesie.

Kolega **Bronisław Kopyciński** zeznaje przed Sądem Okręgowym w Krakowie, że był redaktorem Czasopisma Technicznego, że nie był powiadomiony o zebraniu 29 czerwca 1949, ponieważ zabrałby głos informując, że postępowanie NOT prowadzone było z pogwałceniem statutu KTT.

Na walnym Zgromadzeniu rozpoczęto dyskusję nad potrzebą nowelizacji statutu KTT, przypuszczając,



Fot. 1. Jerzy Banaś

że to modernizacja statutu z roku 1935 dokonana przez grupę rejestrującą KTT w roku 1991 była przyczyną zarzutów kierowanych obecnie przez NOT.

**Rok 2001** KTT otrzymało na zakończenie postępowania, z powództwa ZG NOT Warszawa, odmowę Naczelnego Sądu Administracyjnego na swoją skargę, który to Sąd przychylił się do stanowiska NOT nie uwzględniając faktu, że rozwiązania KTT dokonano na Zebraniach odbytych podczas jednego dnia podczas gdy Statut KTT wymaga, że można tego dokonać na dwóch zebraniach w odstępie co najmniej 10 dni. Ponadto Sąd podał w uzasadnieniu wyroku, że „prawo nie przewiduje ciągłości organizacyjnej, na którą powołuje się skarżący”. NSA jako pierwszy poparł stanowisko ZG NOT, że KTT nie dziedziczy prawa do Domu Technika. Nie była to opinia wiążąca, ponieważ sprawy własności leżą tylko w gestii sądów powszechnych.

KTT wysłała wniosek do Sądu Okręgowego w Krakowie o wznowienie postępowania w procesie o Dom Technika. Wniosek został przyjęty. Na posiedzeniu Sądu Okręgowego w Krakowie w dniu 5.05.2000 r. pełnomocnicy stron zaakceptowali możliwość ugodowego załatwienia sprawy treści Księgi Wieczystej „Zgodnie oświadczając, iż pragną podjąć pertraktacje ugodowe”. W odpowiedzi Sąd Okręgowy organizuje 14.11.2000 r. wizję lokalną w Domu Technika i proponuje kompromisowe zakończenie sporu. W spotkaniu udział wzięli: sędzia **Stefan Rzonca** – prowadzący sprawę o uzgodnienie treści Księgi Wieczystej, Sekretarz Generalny ZG FSNT NOT **K. Wawrzyniak** oraz Radca Prawny ZG adw. **K. Daniszewski**, Radę Krakowską NOT reprezentował sekretarz **Józef Kłapeta**, z ramienia KTT udział wzięli **J. Banaś** oraz **W. Blaschke**.

Przedstawiono propozycję podziału własności budynku Domu Technika: 30% RK FSNT NOT, 30% ZG FSNT NOT, 40% KTT. Dyskutowane były także inne proporcje podziału. W przypadku ugody budynek przepisany byłby w Księdze Wieczystej na trzech współwłaścicieli. Ta zmiana wynikałaby z odpowiedniego wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa–Śródmieścia. Zarząd Główny NOT odmówił jednak konsensusu na temat podziału własności. W piśmie z dnia 25.07.2000 roku, skierowanym do Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, Sekretarz Generalny FSNT NOT **Kazimierz Wawrzyniak** przedstawia stanowisko Zarządu Głównego: „Po dokładnym przeanalizowaniu Państwa propozycji ugodowych zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że propozycje te nie są adekwatne ani do sytuacji prawnej i procesowej KTT, ani do znaczenia i potrzeb obu naszych organizacji. W żadnym wypadku nie wchodzi w rachubę uznanie przez nas powództwa w postępowaniu sądowym.”, i dalej „FSNT NOT, nie rosząc sobie tytułu własności (który należy do Skarbu Państwa), jest od lat kilkudziesięciu prawnym użytkownikiem w dobrej wierze przedmiotowej nieruchomości”, „Alternatywną dla nas drogą prowadzącą do uzyskania własności jest wykup nieruchomości od Skarbu Państwa”. Zarząd Rady Krakowskiej NOT poparł stanowisko ZG NOT.

Cytowane powyżej stanowisko ZG FSNT NOT jest niezrozumiałe aby nie napisać irracjonalne. Zgadzając się na kompromis, proponowany przez Sąd Okręgowy, Naczelna Organizacja Techniczna uzyskałaby 60% własności Domu Technika i to bez konieczności wykupu (za kilka milionów złotych) nieruchomości od Skarbu Państwa. NOT zrezygnował z majątku, który mogły nasze organizacje odzyskać poprzez wyrok Sądu Okręgowego. Stanowisko ZG FSNT NOT spowodowało, że dalej toczył się proces o uzgodnienie wpisu w Księdze Wieczystej.

Z uzyskanych przez KTT dokumentów okazało się, że FSNT NOT wystąpił do Prezydenta M. Krakowa (28.07.2000 r.) z wnioskiem „o dokonanie sprzedaży tej nieruchomości lub o oddanie w użytkowanie wieczyste gruntu i sprzedaż budynku”. Urząd Miasta Krakowa Wydział Skarbu Państwa, pismem z dnia 10.10.2000 r. odmówił rozpatrzenia tego wniosku stwierdzając, że jest to niemożliwe. Zarząd Główny FSNT NOT ponowił swój wniosek 30.10.2000 roku. Urząd Miasta Krakowa Wydział Skarbu Miasta poinformował, że prowadzi postępowanie zmierzające do skomunalizowania nieruchomości (działka 102) położonej przy ul. Straszewskiego 28. Wniosek zostanie rozpatrzony po zakończeniu postępowania. O ile nam wiadomo wniosek o wykup budynku nie został ponowiony.

Sąd Okręgowy w Krakowie na posiedzeniu w dniu 15.03.2001 r. przyjmując oświadczenie stron, „że do ugody nie doszło” postanowił „zawiadomić o toczącym się postępowaniu, osobę prawną Krakowskie Towarzystwo Techniczne działające od 1877 roku”. Dalszy ciąg postępowania omawiamy w artykule „KTT (1877) ponownie wznawia działalność”, w niniejszym zeszycie Czasopisma Technicznego.

Zarząd KTT rozpoczął prace nad nową wersją Statutu KTT. Pierwszy projekt zgłosił mgr inż. **Marian Szeliński** (Fot. 2), projekt wysłano do uzgodnienia do prezydenta Miasta Krakowa i do KRS, który po



Fot. 2. Marian Szeliński

poprawkach przyjął nową wersję w roku 2003.

Redaktorem Naczelnym Czasopisma Technicznego zostaje **Nikodem Marian Nowakowski** – prof. PK, Redaktorem Technicznym **Wiesław Blaschke** – prof. IGSMiE PAN. W skład Kolegium Redakcyjnego weszli: **Andrzej Chyba**, **Mieczysław Dziadkowiec**, **Stanisław Rybicki** i **Wiesława Styka**.

Koleżde **Janowi Proszakowi** ostatniemu z czterech odnowicieli KTT nieposiadającemu dotychczas tytułu Członka Honorowego KTT nadano ten tytuł uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 28 czerwca 2001.

**Rok 2002** Jubileusz 125-lecia KTT uczczono uroczystą Sesją Odczytową zorganizowaną w świetlicy Krakowskich Wodociągów i obiadem składkowym w restauracji Pollera w Krakowie.

W sesji uczestniczył JM Rektor AGH profesor **Ryszard Tadeusiewicz**, który złożył Towarzystwu gratulacje i wygłosił krótkie przemówienie na temat wspólnoty losów KTT i AGH w okresie, gdy ta uczelnia powstawała. Ponadto przemówienie gratulacyjne wygłosili JM Rektor Politechniki Krakowskiej członek towarzystwa prof. **Władysław Muszyński** oraz **Krystyna Łyczakowska** prezes Krakowskiego Towarzystwa Urbanistów a także szereg innych zaproszonych gości.

Sprawozdanie z Uroczystości Jubileuszowych opisałyśmy w Czasopiśmie Technicznym nr 82–87 z 2002 roku.

Zmarł członek KTT z przed roku 1949 mgr inż. **Jan Wojdyło**.

**Rok 2003** Sąd Grodzki powołuje Kuratora dla KTT w celu odnowienia władz towarzystwa założonego

w roku 1877 i spełnienia czynności przewidzianych w Prawie o Stowarzyszeniach. Kurator ogłosił w prasie zawiadomienie o Walnym Zgromadzeniu byłych członków KTT, na które zgłosiły się cztery żyjące osoby, **Bronisław Kopyciński**, **Kazimierz Kosiński**, **Maciej Mischke**, **Jan Proszak**, członkowie KTT z przed roku 1949, które zgodziły się wejść do władz towarzystwa.

Kurator **Jerzy Banaś** przeprowadził nabór nowych członków należących już do KTT zarejestrowanego w roku 1991, którzy wybrali nowy zarząd KTT-1877 złożony z członków odnowicieli i nowych członków. Następnie Kurator przesłał do KRS wniosek o umieszczenie KTT na krakowskiej liście stowarzyszeń z zachowaniem autentycznego statutu z roku 1935. Sąd odrzucił prośbę tłumacząc istnieniem już na tej liście Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, co zaskoczyło autorów wniosku. Natomiast stwierdzenie Sądu, że *KTT rejestrowane w roku 1991 jest jedynym podmiotem upoważnionym do powoływania się na związek z KTT rejestrowanym w roku 1877*, miało wpływ uspokajający.

Rada Krakowska NOT pismem, podpisanym przez Prezesa **Aleksandra Szmigiela**, z dnia 23.04.2004 r. skierowanym do Sądu Rejonowego podejmuje próbę odzyskania dla siebie tytułu do własności Domu Technika. Złożono wniosek, że bezpodstawnie zmieniono zapis „w zarządzie i użytkowaniu Naczelnej Organizacji Technicznej z siedzibą w Warszawie Oddział Wojewódzki w Krakowie” na „w zarządzie i użytkowaniu Naczelnej Organizacji Technicznej – Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych w Warszawie”. RK FSNT NOT domaga się przywrócenia wpisu poprzedniego (Fig. 1).

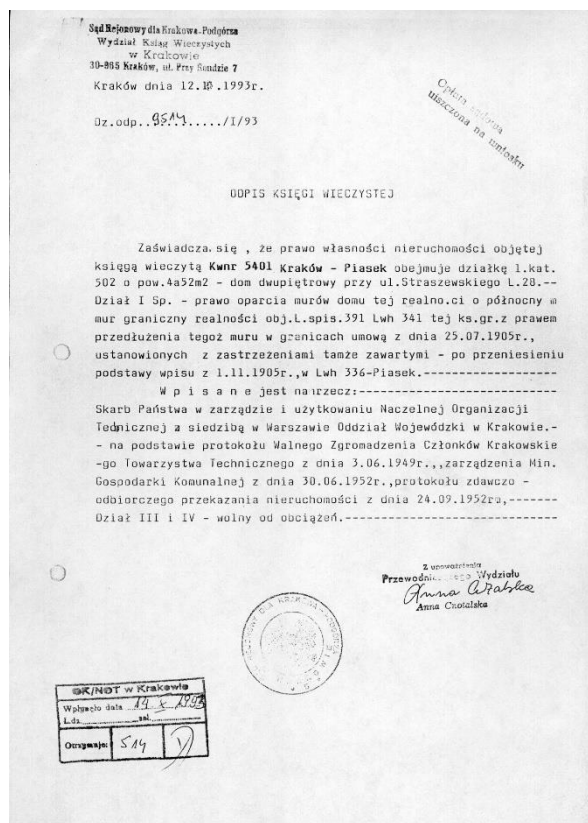


Fig. 1. Odpis Księgi Wieczystej z dnia 12.10.1993

Sąd Rejonowy dla Krakowa Podgórze Wydział Ksiąg Wieczystych (Sygn. akt. Dz. KW 19930/04) na posiedzeniu 15 czerwca 2004 r. oddała wniosek stwierdzając, że zapis można wzruszyć wyłącznie na drodze procesu cywilnego przed Sądem Rejonowym.

Tu można dodać, że trudno sobie wyobrazić pozew RK NOT przeciwko ZG NOT, na wniosek którego i to nie na drodze procesu cywilnego zmieniono ten zapis podnosząc, że był błędny gdyż RK NOT nie posiadał osobowości prawnej.

**29.07** Zmarł Prezes honorowy KTT **Kazimierz Kosiński**. Zasłużony w odbudowie towarzystwa po blisko 50-u latach nieoficjalnej działalności i pracy części kolegów w stowarzyszeniach branżowych.

Zmarł mgr inż. **Maciej Mischke** jeden z odnowicieli, który na pierwszym zebraniu w roku 1991, po latach przerwy, zgłosił do protokołu oświadczenie, że „*Krakowskie Towarzystwo Techniczne zostało rozwiązane z pogwałceniem Statutu*”. Opis błędów popełnionych na zebraniu w roku 1949 przedstawiła kancelaria Labbe i Partnerzy w 2002 roku.

Lista członków KTT obejmuje 81 osób, na listę obecności na Walnym Zgromadzeniu Sprawozdawczo-Wyborczym wpisało się 21 osób.

Profesor **Bronisław Kopyciński** publikuje w Czasopiśmie Technicznym Artykuł „*Losy Czasopisma w latach 1945 – 1948*”. Czasopismo przestało się ukazywać, gdy władze odmówiły przydziału dla KTT papieru jako organizacji nienotowskiej.

Krajowy Rejestr Sądowy ostatecznie zatwierdził poprawianą kilkakrotnie wersję unowocześnionego Statutu KTT.

**Rok 2004.** Na kolejną kadencję Prezesem KTT zostaje wybrany **Wiesław Blaschke** (Fot. 3), a **Jerzy Banaś** jako Kurator pozostaje prezesem KTT-1877 i wiceprezesem KTT-1991 co inicjuje okres dwoistości stowarzyszenia na okres kilku kadencji.

Kurator zgłasza wniosek o zaprzestanie równoległej działalności dwóch towarzystw, który został odrzucony przez Walne Zgromadzenie Członków, które podjęło uchwałę „*KTT-1877 powinno działać wewnątrz stowarzyszenia KTT-1991, aż do rozstrzygnięcia sporu z ZG NOT o prawo własności Domu Technika w Krakowie*”. Sąd Rejonowy przyjął sprawozdanie Kuratora z informacją o dwóch towarzystwach w „jednym”.

Pod koniec roku Towarzystwo uzyskuje wiadomość, że Sąd Okręgowy nakazał przeprowadzenie zmiany w Księgach Wieczystych i wpisanie Krakowskiego Towarzystwa jako właściciela posesji przy ulicy Straszewskiego 28 w Krakowie. Wyrok ten został przyjęty z satysfakcją jako akt sprawiedliwości, ale postanowiono oczekiwać na uzasadnienia wyroku, które nadeszło po kilku miesiącach i zostało zaskarżone przez Zarząd Główny NOT Warszawa w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie.

Pismo Zarządu KTT wysłane do Rady Krakowskiej NOT o powołanie komisji porozumiewawczej dla ułożenia stosunków między Towarzystwami nie przyniosło większego oddźwięku adresata, pomimo wcześniejszych zaproszeń kierowanych do KTT publikowanych w Biuletynie Rady Krakowskiej.



Fot. 3. Wiesław Blaschke

Prezes KTT-1991 **Wiesław Blaschke** wystosował pismo do Prezesa Rady Krakowskiej FSN NOT prof. dr hab. inż. **Aleksandra Szmigiela**, z wiadomością do krakowskich oddziałów stowarzyszeń NT, w którym zaprzeczył jakoby KTT dążyło do rozdzwiku z Krakowską Radą NOT lub do likwidacji RK lecz przeciwnie chcemy rozmów i uzgodnienia współpracy a najważniejsze jest aby Dom Technika był własnością środowiska krakowskiego co stanie się gdy KTT wygra proces z Zarządem Głównym NOT.

**Rok 2005.** W procesie o Dom KTT sądy krakowskie odrzuciły prośbę ZG NOT o wykładnię słowa „*kontynuacja*”, które zostało umieszczone w zapisie podczas rejestracji KTT w Krajowym Rejestrze Sądowym. Sądy te stoją na stanowisku, że KTT zarejestrowane w roku 1991 jest tożsame z KTT założonym w roku 1877. Wyrok Sądu Okręgowego obowiązuje od dnia otrzymania uzasadnienia to jest 17.11.2005. ZG NOT wystąpił ze skargą na ten wyrok do Sądu Apelacyjnego

Zmarli dwaj wybitni członkowie KTT rektorzy Politechniki Krakowskiej: prof. **Bronisław Kopyciński** i prof. **Władysław Muszyński**. Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu minutą ciszy uczczono zmarłych kolegów a także zmarłego w tym czasie najwybitniejszego z Polaków papieża **Jana Pawła II**.

Walne Zgromadzenie nadało tytuły Członków Honorowych KTT kolegom: **Marianowi Szelińskiemu** i **Mieczysławowi Dziadkowcowi** (Fot. 4). Obaj Koledzy mają tytuły Prezesów Honorowych w swoich branżowych stowarzyszeniach (PZITB oraz SITK).

Prezes KTT kol. **Wiesław Blaschke** pełni równoległe funkcję członka Rady Krakowskiej NOT z ramienia Stowarzyszenia Górników, co sprzyja złagodzeniu





Fot. 4. Mieczysław Dziadkowiec



Fot. 5. Krzysztof Knapik

stosunków z KTT (np. zebrania KTT nie odbywają się już w MPWiK, lecz w Domu Technika.)

Redakcja Czasopisma Technicznego w numerze 126/2006 wydała Reprint historycznych materiałów Czasopisma Architekt poświęcony opisowi zbudowanego w roku 1906 Domu KTT.

**Rok 2006.** Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo wyborcze wybiera Prof. dra inż. **Krzysztofa Knapika** (Fot. 5) Dziekana Wydziału Inżynierii Ochrony Środowiska Politechniki Krakowskiej Prezesem KTT-1991 i od tej chwili Towarzystwo korzysta gościnnie dla organizacji zebrań i zgromadzeń z lokali Politechniki Krakowskiej.

Czterech kolegów członków Zarządu KTT wydelegowano do współpracy z komitetem Rady Krakowskiej NOT przygotowującym obchody 100-lecia Domu Technika przypadającego w roku 2006.

Zapada **Wyrok Sądu Apelacyjnego** w Krakowie z dnia 22.12.2006, z uzasadnieniem przesłanym w marcu 2007, który to Sąd wskutek skargi ZG NOT-Warszawa zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie i oddalił powództwo KTT w sporze o własność Domu Technika w Krakowie. Sąd ten nie podzielił stanowiska sądów niższej instancji, co do „tożsamości” KTT (1877) i KTT (1991) z Krakowskim Towarzystwem Technicznym zarejestrowanym w maju 1877 roku i odmówił prawa dziedziczenia uznając zapis „kontynuacja” jako niewiążący.

Tu należy dodać, że Słownik Wyrazów Obcych PWN podaje: „*Kontynuacja – dalszy ciąg, wykonywanie w dalszym ciągu rozpoczętej działalności, dalsze jej rozwinięcie, kontynuowanie*”. A więc działalność ta dotyczy tej samej organizacji. I w takim sensie Sąd Wojewódzki w Krakowie Wydział I Cywilny rejestrując

Krakowskie Towarzystwo Techniczne w dniu 29 marca 1991 r. i wpisując do Rejestru Stowarzyszeń użył w pkt. 3 postanowienia zwrotu „*Stowarzyszenie to jest kontynuowaniem Krakowskiego Towarzystwa Technicznego powołanego 15 maja 1877 r.*”.

**Rok 2007.** W Towarzystwie zapanował nastrój rozczarowania i sprzeciwu. Z uzasadnienia Sądu Apelacyjnego wynika, że przyczyną zmiany werdyktu jest „*błędny zapis*” w Krajowym Rejestrze Sądowym a słowo „*kontynuacja*” daje nam tylko prawo do znaków i tradycji KTT-1877. Członkowie czują, że działają uczciwie w sprawie Domu zbudowanego za pieniądze dawnych członków, ale na przeszkodzie stoją skutki bezprawia lat czterdziestych i mactw lat 90-tych.

Na Walnym Zgromadzeniu zapada decyzja o wystąpieniu do Sądu Najwyższego z prośbą o kasację wyroku Sądu Apelacyjnego albo o przekazanie sprawy do ponownego badania. W kwietniu Kancelaria „Labbe i Partnerzy” wysłała do Sądu Najwyższego wniosek o kasację wyroku sądu Apelacyjnego i o zwolnienie KTT z opłaty kosztów sądowych.

Po opłaceniu kancelarii stan gotówki w kasie KTT i na koncie PKO wynosi zero złotych.

Liczba członków Towarzystwa, po przeprowadzeniu kontroli opłat składek, zmniejszyła się do 39 osób.

Koledzy **Jerzy Banaś** i **Wiesław Blaschke** na wniosek kolegów **Mariana Szelińskiego** i **Mieczysława Dziadkowca** uchwałą Walnego Zgromadzenia Towarzystwa z dnia 13.12.2007 r. otrzymali tytuły Członków Honorowych Krakowskiego Towarzystwa Technicznego.

**Jerzy Banaś** wygłosił w Domu Technika odczyt podczas Sesji Jubileuszowej Rady Krakowskiej FSN

NOT z okazji 100 lat Domu Technika na temat historii użytkowania tego obiektu. Rada Krakowska FSN NOT wydała tekst referatu w formie ilustrowanej broszury. Współpraca pomiędzy KTT a RK NOT układa się poprawnie.

**Nikodem M. Nowakowski** składa rezygnację z funkcji Redaktora Naczelnego Czasopisma Technicznego. Redaktorem Naczelnym zostaje **Wiesław Blaschke**. W skład Kolegium Redakcyjnego wchodzi: **Mieczysław Dziadkowiec, Nikodem M. Nowakowski, Stanisław Rybicki i Wiesława Styka**.

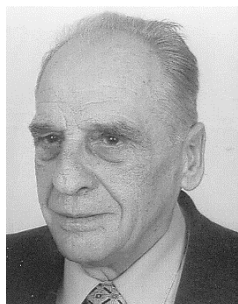
## Źródła i Literatura

1. Banaś Jerzy: Historia Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Część III okres 2001–2016. Maszynopis, Akta KTT.
2. Protokół Komisji Połączeniowej KTT – NOT z 22.12.1948. Czasopismo Techniczne nr 88–89 z 2006. str. 11.
3. Protokoły Walnych Zgromadzeń KTT z lat 2000 – 2008. Archiwum KTT.
4. Protokoły Walnych Zgromadzeń KTT 1877 z lat 2003 – 2009. Akta KTT.

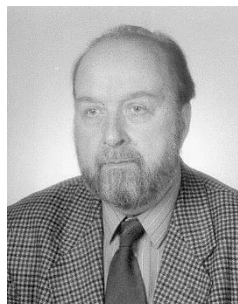
## Członkowie Władz Krakowskiego Towarzystwa Technicznego



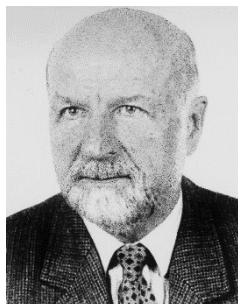
Joanna Nowak



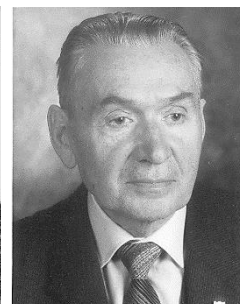
Nikodem M. Nowakowski



Jacek Krupiński



Wojciech Studnicki



Władysław Muszyński

## Władze KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO W LATACH 2000–2007

Władze KTT	Kadencja 2000–2003	Kadencja 2003–2006	Kadencja 2006–2007
<b>ZARZĄD</b>			
Prezes	Jerzy BANAS	Wiesław BLASCHKE	Krzysztof KNAPIK
Z-ca Prezesa	Wiesław BLASCHKE	Jerzy BANAS	Jerzy BANAS
Sekretarz	Wiesław BLASCHKE	Wiesława STYKA	Wiesława STYKA
Skarbnik	Wojciech STUDNICKI	Joanna NOWAK	Joanna NOWAK
Członkowie Zarządu	Jan PAWELEK Ryszard LANGER	Ryszard LANGER Jan PAWELEK Wojciech STUDNICKI Marian SZELIŃSKI	Wiesław BLASCHKE Kazimierz CIMOCHOWICZ Krystyna KURBIEL-ŻEGLIN Jan PAWELEK
Z-cy Członków Zarządu	Stanisław BIZIOREK Kazimierz CIMOCHOWICZ Janusz JANECKI Joanna NOWAK		
<b>KOMISJA LUSTRACYJNA</b>			
Przewodniczący	Mieczysław DZIADKOWIEC	Mieczysław DZIADKOWIEC	Mieczysław DZIADKOWIEC
Sekretarz		Jacek KRUPIŃSKI	Jacek KRUPIŃSKI
Członkowie	Jan KRUPIŃSKI Paweł SITARSKI	Edward KAWA Andrzej SUCHOŃ Stefan WILKOSZ	Tadeusz SOBSTEL Wacław KORDEUSZ Zbigniew KORDECKI Leszek REGUŁA
Z-cy Członków	Edward KAWA Henryk TUZIŃSLI		
<b>SĄD HONOROWY</b>			
Przewodniczący	Władysław MUSZYŃSKI	Władysław MUSZYŃSKI	Nikodem M. NOWAKOWSKI
Członkowie	Leszek REGUŁA Kazimierz KOSIŃSKI	Krzysztof KNAPIK Joanna NOWAK Nikodem M. NOWAKOWSKI Leszek STONARSKI	Edward KAWA Jan KRZEMIŃSKI Wojciech STUDNICKI Stefan WILKOSZ
Zastępcy członków	Nikodem M. NOWAKOWSKI Jan WOJDYŁO		

**Prof. dr hab. inż. Wiesław Blaschke**

Wiceprezes Krakowskiego Towarzystwa Technicznego

**Doc. dr inż. Jerzy Banaś**

Prezes Krakowskiego Towarzystwa Technicznego

## Krakowskie Towarzystwo Techniczne lata 2008 – 2017

### KTТ zmienia nazwę i statut

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu kasacji KTT w dniu 13 marca 2008 oddalił tą skargę i w uzasadnieniu stwierdził, że KTT wznawiające swą działalność w 1991 roku nie jest tą samą organizacją co KTT zarejestrowane w 1877 roku. Prawo o stowarzyszeniach obowiązujące od 1989 roku nie zna restytucji tej samej osoby prawnej. Sąd Najwyższy dopuszcza stanowisko Sądu Okręgowego, iż nie doszło do skutecznego rozwiązania i likwidacji w 1949 roku tamtego Towarzystwa. Zatem ono nadal formalnie istnieje, chociaż z braku organów nie może działać.

Zdaniem Krakowskiego Towarzystwa Technicznego Sąd Najwyższy nie wziął pod uwagę, że Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia Wydział III Rodzinny i Nieletnich ustanowił kuratora dla KTT powstałego w 1877 roku. Kurator zwołał Walne Zgromadzenie żyjących członków KTT z 1949 roku, które w dniu 23 lipca 2003 roku wybrało Władze KTT 1877. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie Wydział IX Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego oddał wniosek KTT 1877 o wpis w KRS z uzasadnieniem, że pod pozycją 35530 w KRS „przerejestrowane zostało w dniu 26.10.2001 r. Krakowskie Towarzystwo Techniczne i jest jedynym podmiotem upoważnionym do powoływania się na związek z Krakowskim Towarzystwem Technicznym założonym w dniu 15 maja 1877 r.” Ponadto Sąd stwierdza, że „niedopuszczalne jest, aby ten sam podmiot, działający oficjalnie w latach 1877 – 1948, a nieoficjalnie w latach 1948 – 1991, został zarejestrowany dwukrotnie”.

Wobec tych rozbieżnych stanowisk obu Sądów Zarządy KTT (1877) i KTT (1991) postanowiły zwołać Walne Zgromadzenie Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, które wznowiło działalność w 1991 roku celem rozwiązania problemu wynikłego z wyroku Sądu Najwyższego. Walne Zgromadzenie obradowało 11 września 2008 roku. W imieniu Zarządu kol. **J. Banaś** zaproponował, aby KTT-1991 zmieniło nazwę i skorygowało swój statut gdyż jego nazwa, w świetle procesu, stała na przeszkodzie wpisania do Krajowego Rejestru Sądowego Krakowskiego Towarzystwa Technicznego założonego w roku 1877. Prezes KTT kol. **Krzysztof Knapik** przedstawił propozycje Zarządu dotyczące zmiany celu działania Towarzystwa, zmiany jego nazwy i statutu. Odczytał także proponowany tekst PREAMBUŁY. Po szerokiej dyskusji zmiany zostały przyjęte, poprzez głosowanie, jednomyślnie.

Decyzja Walnego Zgromadzenia jest niezwykle ważnym wydarzeniem w historii Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Z tego też względu postanowiliśmy przytoczyć pełny tekst Preambuły.

### PREAMBUŁA

Zważywszy,

— że Krakowskie Towarzystwo Techniczne z 1991 roku, „jakkolwiek przyświeca mu idea kontynuacji celów, tradycji i dorobku Krakowskiego Towarzystwa Technicznego powstałego w 1877 roku, zostało uznane przez polskie sądy powszechne za odrębną i niezależną od tego stowarzyszenia osobę prawną, albowiem w wyroku z dnia 13 marca 2008 roku wydanym w sprawie z powództwa Krakowskiego Towarzystwa Technicznego w Krakowie (zarejestrowanego w 1991 roku) przeciwko Skarbowi Państwa — Prezydentowi Miasta Krakowa i Naczelnej Organizacji Technicznej, Federacji Stowarzyszeń Naukowo – Technicznych w Warszawie o uzgodnienie treści książki wieczystej, Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że zawarcie w punkcie III postanowienia sądu dokonującego rejestracji, iż krakowskie Towarzystwo Techniczne zarejestrowane 1991 roku jest kontynuacją Towarzystwa z 1877 roku, nie może być odczytywane jako przywrócenie, czy potwierdzenie bytu prawnego Towarzystwa, lecz jako deklaracja ideowa nowoutworzonego stowarzyszenia;

— że Sąd Najwyższy stwierdził w tym samym orzeczeniu, iż Krakowskie Towarzystwo Techniczne z 1991 roku „przeszło całą procedurę przewidzianą w ustawie dla zakładania nowego stowarzyszenia, tak że prawidłowy jest wniosek Sąd Apelacyjny, iż w ten sposób formalnie powstało, jako nowy podmiot praw, odrębny od Towarzystwa z 1877 roku, choć nawiązujący bezpośrednio do przedmiotu działania i do tradycji tamtego Towarzystwa, a zatem Krakowskie Towarzystwo Techniczne zarejestrowane w 1991 roku jest odrębnym podmiotem prawnym od Towarzystwa z 1877” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2008 roku (sygn. akt: III CSK 284/07);

— że konsekwencją powołanego wyżej orzeczenia jest jednoznaczna konstatacja, iż w obrocie prawnym istnieją obecnie dwa odrębne i niezależne od siebie stowarzyszenia — Krakowskie Towarzystwo Techniczne powstałe w 1877 roku i Krakowskie Towarzystwo Techniczne zarejestrowane w 1991 roku;

— że Krakowskie Towarzystwo Techniczne z 1877 roku w obrocie prawnym powinno być reprezentowane zgodnie z obowiązującym prawem przez powołane do tego statutowe organy, albo przy wykorzystaniu przewidzianych prawem instytucji na wypadek ich braku, wobec czego w 2002 roku Sąd Rejonowy dla Krakowa – Śródmieścia Wydział I Cywilny w Krakowie ustanowił kuratora dla Krakowskiego Towarzystwa Technicznego z 1877 roku,

a następnie w lipcu 2003 roku odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Krakowskiego Towarzystwa Technicznego powstałego w 1877, podczas którego wybrano Prezesa, Zastępcę Prezesa, Komisję Lustracyjną i Sąd Honorowy, jak również zważywszy fakt, iż zgodnie ze statutem z 1935 roku rozpoczęto nabór nowych członków Krakowskiego Towarzystwa Technicznego z 1877 roku, a następnie w dniu 23 października 2003 roku odbyło się Nadzwyczajne Zgromadzenie Krakowskiego Towarzystwa Technicznego z 1877 roku, na którym wybrano władze w pełnym statutowo składzie;

— że respektując stanowisko sądów powszechnych co do odrębności obu stowarzyszeń należy podjąć działania prowadzące do usunięcia wszelkich wątpliwości prawnych w zakresie ich tożsamości oraz konieczne jest umożliwienie pełnej faktycznej i prawnej reaktywacji działalności Krakowskiego Towarzystwa Technicznego z 1877 roku, w szczególności polegającej na restytucji jego działalności społecznej, publicystycznej i naukowej, ujawnieniu Krakowskiego Towarzystwa Technicznego z 1877 roku w sądowym rejestrze stowarzyszeń oraz odzyskaniu przez nie swojego majątku;

— że niezbędne jest jednoznaczne odróżnienie Krakowskiego Towarzystwa Technicznego powstałego w 1877 roku i od tamtej pory działającego, pomimo podjętej w przeszłości bezprawnej i bezskutecznej próby wyeliminowania go z obrotu prawnego, od niezależnie działającego Krakowskiego Towarzystwa Technicznego zarejestrowanego w 1991 roku;

*postanawia się, co następuje:*

tu następuje pełny tekst Statutu. KTT przyjmuje nazwę Małopolskie Stowarzyszenie Politechniczne. Sąd Rejonowy wpisuje uchwalone zmiany w Krajowym Rejestrze Sądowym w dniu 2 kwietnia 2008.

Dokonane zmiany w statucie KTT poprzez utworzenie Małopolskiego Stowarzyszenia Politechnicznego miało otworzyć drogę do rejestracji KTT (1877).

Krakowskie Towarzystwo Techniczne (1877), w związku z przekształceniem KTT (1991) w Małopolskie Stowarzyszenie Politechniczne, występuje 28 września 2009 r. ponownie z wnioskiem o wpis w Krajowym Rejestrze Sądowym. Wniosek ten nie jest wnioskiem o wpisanie nowego podmiotu lecz jest wnioskiem o jego przerejestrowanie gdyż Towarzystwo nie zostało nigdy skutecznie rozwiązane i pomimo jego nieuprawnionego wykreślenia z ówczesnego rejestru nadal prowadziło swoją działalność statutową. Od 2003 roku odbywają się Walne Zgromadzenia, wybierane są władze, prowadzona jest działalność statutowa. Sąd Apelacyjny w Krakowie i Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że stowarzyszenie figurujące w rejestrze stowarzyszeń od 1991 r. nie jest tożsame z Towarzystwem powstałym w 1877 roku. Dotychczas sąd rejestrowy zakładał tę tożsamość odmawiając rejestracji KTT (1877) oddalając wniosek o wpis postanowieniem z dnia 17.06. 2004 r.

Po rozpatrzeniu wniosku KTT w dniu 6 października 2009 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa Śródmieścia w Krakowie, Wydział XI Gospodarczy Krajowego

Rejestru Sądowego zwraca wniosek informując, że „z orzeczenia Sądu Najwyższego, na które powołuje się wnioskodawca wynika jedynie, iż „pogląd o tożsamości prawnej stowarzyszenia zarejestrowanego pod numerem KRS 53330 z Krakowskim Towarzystwem Technicznym założonym w 1877 r. nie ma oparcia normatywnego”, natomiast w żaden sposób nie ma w nim uzasadnienia tezy, iż wnioskodawca jest tożsamy z tym towarzystwem, jako że Sąd jedynie „zupełnie teoretycznie” rozważał „bardzo daleko idący pogląd”, że art. 52 ustawy „mógł mieć zastosowanie do Krakowskiego Towarzystwa Technicznego powstałego w 1877 r.”, co wskazuje na daleko idącą ostrożność Sądu Najwyższego w tej kwestii, którą nie zajął się odrębnie, a niewątpliwie jest, że wymóg z art. 52 nie został spełniony, jako że Krakowskie Towarzystwo Techniczne w dniu wejścia w życie ustawy prawo o stowarzyszeniach nie było stowarzyszeniem zarejestrowanym”. Sąd, zwracając wniosek poinformował, że statut z 1935 roku nie odpowiada obowiązującym przepisom prawa, nie złożono dokumentów w oryginałach, brak odpisów dokumentów wykazujących zarejestrowanie KTT w oparciu o przedłożony statut. Sąd konkluduje, że „w oparciu o złożone dokumenty i obowiązujące przepisy brak jest podstaw do zarejestrowania Krakowskiego Towarzystwa Technicznego w formie przerejestrowania”.

Decyzje Sądów przekreśliły możliwość uporządkowania statusu Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Sprzeczne uzasadnienia kolejnych wyroków, negujące wyroki niższych instancji, były dla KTT w większości niezrozumiałe. W niniejszej części historii KTT nie będziemy polemizować z poszczególnymi uzasadnieniami tych wyroków. Krakowskie Towarzystwo Techniczne przedstawiło i uzasadniło swój pogląd w pismach procesowych składanych do Sądów przez Kancelarie Radców Prawnych i Adwokatów s. j. Labe i Wspólnicy. Lektura tych pism jest niezwykle ciekawa i warto w przyszłości opracować historię procesów KTT. W tym miejscu pragniemy podziękować pracownikom Kancelarii za merytoryczne przygotowanie stanowisk KTT w poszczególnych sprawach rozpatrywanych przez kolejne Sądy.

Reasumując przebieg wieloletnich rozpraw sądowych można dojść do niezwykle ciekawego wniosku.

W świetle wyroków Sądów: Rejonowego, Okręgowego, Apelacyjnego, Najwyższego należy przyjąć, że prawnie istnieją trzy Krakowskie Towarzystwa Techniczne:

- Krakowskie Towarzystwo Techniczne powołane 15 maja 1877 roku,
- Krakowskie Towarzystwo Techniczne powołane 4 kwietnia 1991 roku,
- Krakowskie Towarzystwo Techniczne powołane 23 października 2003 roku.

Powstał poważny problem prawny — jakie są możliwości rozwiązania statusu KTT.

Po przegraniu spraw związanych z wnioskami składanymi do kolejnych Sądów wśród członków obserwuje się powszechne rozczarowanie i bezsilność. W związku z rezygnacją z pełnienia funkcji skarbnika przez koleżankę Joannę Nowak zaprzestano zbierania składek

członkowskich a także zlikwidowano konto bankowe. Brak lokalu do odbywania zebrań członkowskich skutkuje przejściem Towarzystwa w stan bierności. Zebrania Zarządu odbywają się w Sali konferencyjnej gościnnie udostępnionej przez Instytut Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią lub w gabinecie wiceprezesa KTT.

Zarząd KTT informuje członków iż Towarzystwo nie dysponuje żadnymi środkami finansowymi. Wszystkie posiadane rezerwy zostały przeznaczone na spłatę długów wobec Kancelarii Labe i Wspólnicy. Brakujące środki na wyrównanie faktur Kancelarii pokryli prezes i wiceprezes Zarządu.

W tej sytuacji Wydział (Zarząd) Krakowskiego Towarzystwa Technicznego podejmuje w 2010 roku decyzję o zawieszeniu działalności do czasu uzyskania informacji o prawnych możliwościach rozwiązania skomplikowanego prawnie statusu KTT.

### KTT w latach 2010 – 2015

Jak już powyżej podano zawieszenie działalności Towarzystwa trwało od 2010 roku do 2015 roku. W tym czasie KTT było reprezentowane przez wiceprezesa **Jerzego Banasia**, sekretarza **Wiesławę Stykę** i członka Zarządu **Wiesława Blaschke**.

Należy tu podkreślić, że wydawane było Czasopismo Techniczne ukazujące ciągłość działań KTT mimo zawieszenia prac Zarządu i Towarzystwa. Ukazały się zeszyty:

- nr 141, październik – grudzień 2009, sponsorowany przez Stowarzyszenie Elektryków Polskich,
- nr 142–143, styczeń – czerwiec 2010, sponsorowany przez Lion Club Kraków Stare Miasto,
- nr 144–149, lipiec 2010 – grudzień 2014, sponsorowany przez Progres Industry Group,
- nr 150–153, styczeń – grudzień 2012, sponsorowany przez EKO Carbo-Julia,
- nr 154–161, styczeń 2013 – grudzień 2014, sponsorowany przez redaktora naczelnego.

Jak łatwo zauważyć zeszyty Czasopisma Technicznego, ze względu na brak własnych środków finansowych, były zeszytami łączonymi obejmujące okres od jednego kwartału do ośmiu kwartałów. Zachowano w ten sposób ciągłość wydawania Czasopisma.

Sąd Okręgowy w Krakowie I Wydział Cywilny wezwał w dniu 16.06.2015 r. Krakowskie Towarzystwo Techniczne do uaktualnienia danych w rejestrze Czasopisma Technicznego. Niezbędne informacje zostały przekazane Sądowi, który w związku z tym wydał w dniu 13.07.2015 r. Postanowienie o wpisaniu Czasopisma Technicznego do rejestru czasopism (Fig. 1).

Redaktorem Naczelnym jest **Wiesław Blaschke** a w skład Kolegium Redakcyjnego wchodzi: **Mieczysław Dziadkowiec** (do 2012 r.), **Nikodem M. Nowakowski** (do 2011 r.), **Jerzy Banaś** i **Wiesława Styka**.

### Wznowienie działalności w 2015 roku

Zarząd Małopolskiego Stowarzyszenia Politechnicznego zebrał się w kwietniu 2015 roku i podjął decyzję o wznowieniu działalności. Zwołano na dzień 21 maja 2015 roku Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. Obrady toczyły się w Domu Technika gościnnie

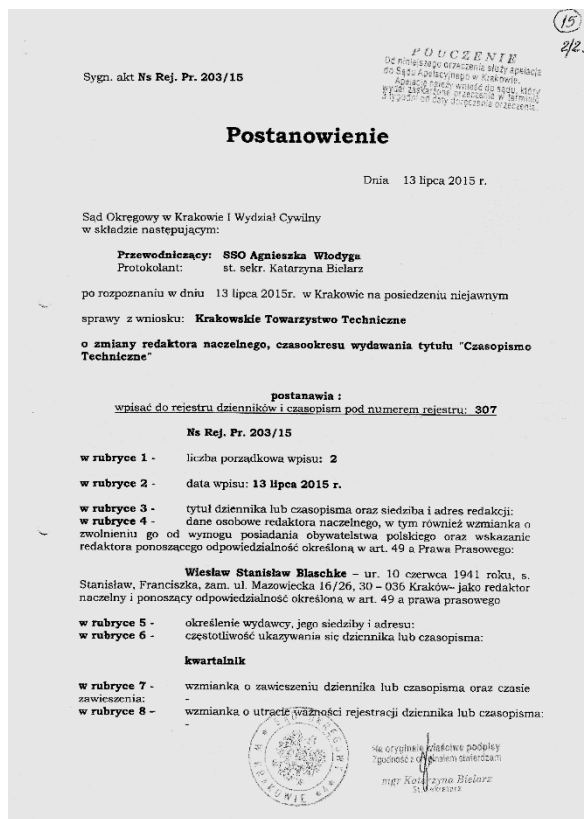


Fig. 1. Postanowienie Sądu o zmianie danych w rejestrze Czasopisma Technicznego

udostępnionego przez Krakowską Radę FSNT Naczelnej Organizacji Technicznej. Uczczono pamięć członków, którzy zmarli w okresie lat 2010 – 2015: **Mieczysława Dziadkowca**, **Wacława Kordeusza**, **Nikodema M. Nowakowskiego**, **Mariana Szelińskiego**. Przyjęto dwunastu nowych członków.

Kol. **J. Banaś** omówił sytuację Towarzystwa po zmianie wpisu w Księdze Wieczystej o treści „*Budynek (ul. Straszewskiego 28) jest własnością Gminy Kraków w użytkowaniu Naczelnej Organizacji Technicznej w Warszawie*”. Decyzją władz państwowych Dom Technika w Krakowie został skomunalizowany w 2011 roku i stał się własnością Gminy Kraków. Sytuację taką przewidywał statut z 1935 roku, który obowiązywał w dniu rozwiązania Towarzystwa w roku 1949. Na taką zmianę własności zgodzili się wówczas członkowie Wydziału KTT, co potwierdza protokół Komisji Połączeniowej z dnia 22 grudnia 1948 roku. Wobec stanowiska Sądu, że przedwojenne stowarzyszenia nawet po wznowieniu działalności w obecnych czasach nie mają prawa do swej byłej własności przedmiot sporu pomiędzy KTT a Skarbem Państwa i Zarządem Głównym FSNT NOT dotyczący własności Domu Technika stał się bezprzedmiotowy. Stanowisko KTT w tej sprawie przekazano Oddziałowi Krakowskiemu FSNT NOT w piśmie z dnia 8.09.2015 r. Analizując pisma procesowe KTT oraz wyroki Sądowe i ich uzasadnienia należy stwierdzić, że nigdy nie było sporu o Dom Technika z Oddziałem Krakowskim Naczelnej Organizacji Technicznej. Nie ma więc żadnych przeciwwskazań do nawiązania współpracy pomiędzy naszymi organizacjami.



Walne Zgromadzenie podjęło uchwałę o powrocie do tradycyjnej nazwy Krakowskie Towarzystwo Techniczne w miejsce Małopolskie Stowarzyszenie Politechniczne. Zobowiązano Zarząd do przygotowania nowego statutu uwzględniającego aktualną prawną sytuację. W trakcie obrad Walnego Zebrania kol. **J. Banaś** przedstawił syntetyczną historię KTT z okazji 138 rocznicy założenia Towarzystwa. Przeprowadzono wybory Władz. Prezesem został **J. Banaś**, wiceprezesem **W. Blaschke**, sekretarzem **M. Majcher** (Fot. 1).

Krakowskie Towarzystwo Techniczne zwróciło się w dniu 15.10.2015r. do Prezesa Zarządu KR FSNT NOT z propozycją powołania Komisji Porozumiewawczej KTT i KR FSNT NOT mającej na celu ułożenie stosunków pomiędzy naszymi stowarzyszeniami. Wymieniono kilka pism w tej sprawie. Do spotkania jednak nie doszło gdyż w Krakowskiej Radzie NOT odbyły się wybory. W miejsce mgr inż. **Mieszko Lambora** Prezesem został inż. **Andrzej M. Kucharski**. Problem powołania Komisji jest nadal aktualny.

### Nowy Statut KTT

Propozycję zmian statutu przedstawił Zarząd Walnemu Zgromadzeniu zwołanemu w dniu 6 sierpnia 2015 roku. Po dyskusji uzgodniono tekst statutu. Wniosek o dokonaniu zmian w Krajowym Rejestrze Sądowym złożono 10 sierpnia 2015 roku wraz z informacją o dokonanych zmianach w Statucie Małopolskiego Stowarzyszenia Politechnicznego oraz jednolitym tekstem Statutu Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Sąd Rejonowy dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie Wydział XI Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego zwrócił 9.09.2015 r. wniosek celem wprowadzenia poprawek. Ponowny wniosek złożono 12 października 2015 r. Sąd Rejonowy przesłał projekt statutu KTT do zaopiniowania przez Wydział Spraw Społecznych Urzędu Miasta Krakowa w dniu 5 listopada 2015 roku. Statut został przerebadowany zgodnie z zastrzeżeniami tego Wydziału oraz dwukrotnie skonsultowany. Złożenie przerebadowanego statutu wymagało zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia. Odbyło się ono 17 grudnia 2015 roku. Poprawiony jednolity tekst został złożony w Sądzie Rejonowym 22 grudnia 2015 roku. Sąd Rejestrowy wpisał zmianę nazwy Małopolskie Stowarzyszenie Politechniczne na Krakowskie Towarzystwo Techniczne oraz jego statut w dniu 15 stycznia 2016 r. Weześniej, bo 23 listopada, Sąd Rejonowy zażądał ujawnienia aktualnego adresu Stowarzyszenia lub wskazania tytułu prawnego do lokalu przy ulicy Straszewskiego 28. Dawny adres KTT (Straszewskiego 28) wynikał z umowy z NOT w Krakowie zawartej w 2003 roku. 15 stycznia 2016 roku Zarząd zawarł na okres 3 lat umowę najmu lokalu użytkowego z Wspólnotą Ustawową Majątkową Mażeńską reprezentowaną przez **Mieczysława Majchera** i **Krystynę Rogacką Majcher** pod adresem 30-5463 Kraków ul. Malborska 10/6. Ten adres został wpisany do KRS w dniu 30.01.2016 roku.

### Działalność KTT 2016 – 2017

Walne Zgromadzenie, obradujące 17 maja 2016 r., podjęło uchwałę o organizacji Jubileuszu 140-lecia Kra-

kowskiego Towarzystwa Technicznego. Funkcję przewodniczącego komitetu organizacyjnego powierzono kol. **Wiesławowi Blaschke**. Ustalono, że obrady odbędą się w Auli Polskiej Akademii Umiejętności. Złożono wizytę u Prezesa PAU prof. **Andrzeja Białasa**. Zarezerwowano Aulę na 24 października 2017 r.

W czerwcu 2017 r. Rada Krakowska NOT zorganizowała jubileusz 110-lecia Domu Technika w Krakowie. Prezes **Jerzy Banaś** brał udział w pracach Komitetu Jubileuszowego. Przygotował, wspólnie z Prezesem OK NOT **Andrzejem M. Kucharskim** referat „Geneza Ruchu Stowarzyszeniowego w Galicji i Małopolsce” podkreślając, że pierwszym stowarzyszeniem było Krakowskie Towarzystwo Techniczne. Powołano wspólną KTT – OK NOT Komisję Historyczną, której kol. **J. Banaś** został przewodniczącym. W skład Komisji Historycznej weszli: **Jerzy Bąkowski** (SITK), **Stanisław Szafran** (SITPNiG) i **Albin Wojnar** (SITPNiG). Komisja przygotowuje wystawę planszową w plenerze mającą prezentować społeczeństwu Krakowa sylwetki wybitnych inżynierów z okresu 140-tu lat ruchu stowarzyszeniowego. Będą też sylwetki byłych członków KTT.

Komisja będzie działać na rzecz normalizacji stosunków pomiędzy Radą Krakowską NOT i KTT. Zarząd Towarzystwa wspólnie z Komisją Lustracyjną przygotowuje uaktualniony tekst tzw. „Deklaracji KTT”, który ma być zbiorem zasad do uzgodnienia między naszymi obydwojema organizacjami. Powołanie Komisji może być pierwszym krokiem do utworzenia Komisji Porozumiewawczej KTT i RK FSNT NOT.

Czasopismo Techniczne jest najważniejszym dowodem działalności KTT. Od 2015 roku ukazały się cztery zeszyty sponsorowane przez redaktora naczelnego.

W roku 2017 uzupełniono skład Redakcji Czasopisma Technicznego powołując Zastępcę Redaktora Naczelnego – **Joannę Kulczycką**, sekretarza – **Marcina Cholewę**, a do Kolegium Redakcyjnego dokooptowano **Mieczysława Majchera**. W skład Kolegium wchodzi nadal **Jerzy Banaś** i **Wiesława Styka**.

Utworzono Radę Naukową, w skład której weszli: prof. dr hab. inż. **Wiesław Blaschke**, dr hab. inż. **Agnieszka Generowicz**, prof. PK, dr hab. inż. **Natalia Iwaszczuk**, prof. AGH, dr hab. **Joanna Kulczycka**, prof. AGH. W toku prac jest powołanie Międzynarodowej Rady Redakcyjnej.

Krakowskie Towarzystwo Techniczne liczy obecnie 45 członków. Cieszy fakt, że do KTT wstępuje coraz więcej młodszych członków, którzy kontynuować będą pracę wielu starszych członków KTT.

Z okazji 140-letniej działalności KTT Walne Zgromadzenie, na wniosek Zarządu, przyznało godności Członka Honorowego następującym osobom: **Stanisław Blaschke**, **Kazimierz Cimołowicz**, **Mieczysław Góra**, **Ryszard Langer**, **Jan Pawelek**, **Leszek Reguła**, **Wiesława Styka**. Poniżej zamieszczamy zdjęcia Członków Honorowych.

Zarząd KTT złożył w Urzędzie Skarbowym brakujące, na skutek zawieszenia działalności w latach 2010 – 2015, Sprawozdania CIT-8 – aktualnie wykazujące zerowe rozchody i dochody. Założono nowe konto KTT w mBanku. Rozpoczęto starania o uzyskanie



Grantu ze środków grupy wyszehradzkiej. Zajmuje się tym kol. **Joanna Kulczycka**, która jest nowym Prezesem KTT (1877). Zarząd KTT został zobowiązany przez Walne Zgromadzenie do ściślejszej współpracy z nowym Zarządem KTT (1877), którego członkowie są równocześnie członkami KTT. Pamiętać tu należy, że KTT (1877) nigdy nie zostało rozwiązane, co stwierdziły wyroki sądowe. Powinno ono uzyskać status Towarzystwa Zwykłego zgodnie z art. 40.1.2.3 Ustawy o Stowarzyszeniach. Pisaliśmy o tym w tekstach o historii KTT.

Wydawane jest, choć dość nieregularnie, Czasopismo Techniczne mające już 137-letnią tradycję.

W 2017 roku, z inicjatywy prof. **Joanny Kulczyckiej**, utworzono stronę internetową Krakowskiego Towarzystwa Technicznego ([ktt.net.pl/about](http://ktt.net.pl/about)). Stronę opracował mgr **Marcin Cholewa**, który jest jej administratorem. Na stronie, która nadal jest rozbudowywana, pokazują się informacje o KTT, skład władz, statuty oraz dane o Czasopiśmie Technicznym. W Archiwum znajdują się skany zeszytów Czasopisma Technicznego z lat 1880–1932, łącznie 464 zeszyty. Umieszczono też skany 50 zeszytów ukazujących się od 1995 roku. Podano kontakty z Prezydium KTT i Redakcją Czasopisma Technicznego.

W kilkunastu latach XXI wieku Krakowskie Towarzystwo Techniczne przechodziło dość burzliwe okresy.

Pokonane zostały trudności wpływające na aktywność Towarzystwa. Rysuje się możliwość unormowania i podjęcia współpracy z Radą Krakowską NOT. Przyszłość Towarzystwa rysuje się w optymistycznych barwach.

### Źródła i Literatura

1. Kopie Protokołów Walnych Zgromadzeń KTT. Zbiory KTT.
2. Postanowienie Sądu Rejonowego dla Krakowa–Śródmieścia w Krakowie Wydział XI Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego z dnia 17.06.2004 r. Sygn. akt KRXII Ns Rej 1920/04/634.
3. Postanowienie Sądu Okręgowego dla Krakowa–Śródmieścia Wydział I Cywilny z dnia 13 maja 2003 r. o ustanowienie kuratora dla KTT–1877. Sygn. akt INS 653/02/S.
4. Protokoły Walnych Zgromadzeń KTT 1877 z 14.07.2003 r. i 23.10.2003 r.. Zbiory KTT.
5. Statut Małopolskiego Stowarzyszenia Politechnicznego, 02.04.2009 r.
6. Statut Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. 30.01.2016 r.
7. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2008 r. Sygn. akt III CSK 284/07.

### Członkowie Honorowi Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Godności przyznane w 2017 r.



Stanisław Blaschke



Kazimierz Cimochowicz



Mieczysław Góra



Ryszard Langer



Jan Pawełek

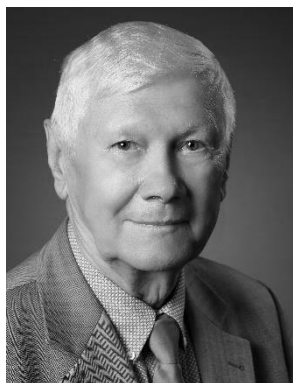


Leszek Reguła



Wiesława Styka

Prezydium Zarządu Krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Kadencja 2015–2018



Jerzy Banaś  
Prezes



Wiesław Blaschke  
Wiceprezes



Mieczysław Majcher  
Sekretarz



Krystyna Kurbiel-Żeglin  
Skarbnik

Władze KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO W LATACH 2008–2018

Władze KTT	Kadencje 2008–2015	Kadencje 2015–2018
<b>ZARZĄD</b>		
Prezes	Krzysztof KNAPIK	Jerzy BANAŚ
Z-ca Prezesa	Jerzy BANAŚ	Wiesław BLASCHKE
Sekretarz	Wiesława STYKA	Mieczysław MAJCHER
Skarbnik	Joanna NOWAK	Krystyna KURBIEL-ŻEGLIN
Członkowie Zarządu	Wiesław BLASCHKE Kazimierz CIMOCHOWICZ Krystyna KURBIEL-ŻEGLIN Jan PAWEŁEK	Mieczysław GÓRA Jan PAWEŁEK Elżbieta STAPUREWICZ Wiesława STYKA
<b>KOMISJA LUSTRACYJNA</b>		
Przewodniczący	Mieczysław DZIADKOWIEC	Jacek KRUPIŃSKI
Sekretarz	Jacek KRUPIŃSKI	Jerzy MARCINEK
Członkowie	Tadeusz SOBSTEL Wacław KORDEUSZ Zbigniew KORDECKI Leszek REGUŁA	Kazimierz CIMOCHOWICZ Zbigniew KORDECKI Wacław KORDEUSZ
<b>SĄD HONOROWY</b>		
Przewodniczący	Nikodem M. NOWAKOWSKI	Tadeusz SOBSTEL
Członkowie	Edward KAWA Jan KRZEMIŃSKI Wojciech STUDNICKI Stefan WILKOSZ	Małgorzata CIMOCHOWICZ-RYBICKA Zofia CHMURA Jacek SOBCZYK Barbara TORA

**Prof. dr hab. inż. Wiesław Blaschke**

Wiceprezes Krakowskiego Towarzystwa Technicznego

**Doc. dr inż. Jerzy Banaś**

Prezes Krakowskiego Towarzystwa Technicznego

## Krakowskie Towarzystwo Techniczne (1877) ponowne wznowienie działalności w 2003 roku

### Wprowadzenie

Krakowskie Towarzystwo Techniczne, powstałe w 1877 roku, decyzją Wojewody Krakowskiego z dnia 5 listopada 1934 roku wpisane zostało do rejestru stowarzyszeń i związków Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego Wydziału Społeczno-Politycznego w Krakowie pod numerem 115. Zgodnie z Ustawą z 20.08.1997 r. podlegało ono rejestracji w Krajowym Rejestrze Sądowym z urzędu bez konieczności występowania z wnioskiem tego rodzaju. Krakowskie Towarzystwo Techniczne z roku 1877 nie zostało jednak skutecznie rozwiązane czy też zlikwidowane a nadal istnieje co zostało potwierdzone stanowiskiem Sądu Okręgowego Wydziału I Cywilnego wyrażonym w postanowieniu z dnia 15 marca 2001 r. a także późniejszym stanowiskiem tegoż Sądu z dnia 3. 11. 2005 r. (o czym poniżej).

Z powództwa Krakowskiego Towarzystwa Technicznego działającego od 1991 roku przeciwko Skarbowi Państwa i Zarządowi Głównemu FSNT NOT toczył się proces o uzgodnienie treści księgi wieczystej budynku przy ulicy Straszewskiego 28. Skoro prawnie KTT nadal istnieje to Sąd Okręgowy Wydział I Cywilny postanowił wezwać do udziału w toczącym się postępowaniu Krakowskie Towarzystwo Techniczne działające od roku 1877. Sąd stwierdzając, że KTT (1877) nie posiada organów, które mogłyby reprezentować jego interesy to winien go reprezentować kurator. Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział I Cywilny rozpatrując 15.03.2001 r. sprawę o uzgodnienie treści księgi wieczystej *postanawia zawiadomić o toczącym się postępowaniu osobę prawną Krakowskie Towarzystwo Techniczne działające od 1877r.* [1].

### Powołanie Kuratora

W związku z postanowieniem Sądu Okręgowego w Krakowie Wydział I Cywilny z dnia 15 marca 2001 r. Kancelaria Prawna S.C. Labe & Partnerzy, na wniosek Kazimierza Kosińskiego i Krakowskiego Towarzystwa Technicznego działającego od 1991 roku reprezentowanego przez Prezesa **Jerzego Banasia** i Wiceprezesa **Wiesława Blaschke**, zgłasza 25.04.2001 r. do Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia Wydział III Rodzinny i Nieletnich wniosek o ustanowienie kuratora dla Krakowskiego Towarzystwa Technicznego działającego od roku 1877 i o powierzenie tej funkcji **Kazimierzowi Kosińskiemu**.

Na wniosek Sądu Krakowskie Towarzystwo Techniczne(1877) udzieliła 28.09.2001 r. pełnomocnictwa adwokatowi **Krzysztofowi Labe** do zastępowania Towarzystwa w sprawie toczącej się przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Śródmieścia Wydział I Cywilny. Pełnomocnictwo zostało podpisane przez **Jerzego Ba-**

**nasia** i **Wiesława Blaschke**. Wszystkie wystąpienia Krakowskiego Towarzystwa Technicznego do Sądów i ZG FSNT NOT prowadzone odąd będą poprzez składane wnioski i pisma Kancelarii Prawnej „Labe i Partnerzy” S.C.

Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia Wydział I Cywilny ustanawia w dniu 20.09. 2002 r. **Kazimierza Kosińskiego** kuratorem Krakowskiego Towarzystwa Technicznego powstałego w 1877 r. w Krakowie. Następnie Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia Wydział I Cywilny, na wniosek **Kazimierza Kosińskiego**, który oświadczył że ze względu na wiek (88 lat) nie może pełnić funkcji kuratora, ustanawia w dniu 13.05.2003 r. **Jerzego Banasia** kuratorem Krakowskiego Towarzystwa Technicznego powstałego w 1877 r. w Krakowie [2]. Zgodnie z decyzją Sądu Kurator składał doroczne sprawozdania ze swej działalności do Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia Wydział VI Cywilny, który te sprawozdania zatwierdzał.

Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia stwierdza w swym uzasadnieniu z dnia 16.08.2001 r. o ustanowieniu kuratora, że Krakowskie Towarzystwo Techniczne powstałe 1877 roku nie nabyło osobowości prawnej mimo postanowienia Sądu Okręgowego Wydział I Cywilny z dnia 15 marca 1991 r. i podlega obowiązkowi wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego zgodnie z Ustawą Prawo o stowarzyszeniach z dnia 7 kwietnia 1989 r. [3].

### Walne Zgromadzenia KTT (1877)

Każde stowarzyszenie, aby mogło być wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego, musi posiadać swe władze oraz statut. W Dzienniku Polskim w dniu 05.07.2003 r. ukazuje się ogłoszenie Kuratora o zwołaniu, zgodnie ze statutem z 08.01.1935 roku, Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Krakowskiego Towarzystwa Technicznego na dzień 14.07.2003 r. wraz z Porządkiem obrad. (Fig.1).

W obradach Walnego Zgromadzenia KTT, poza Kuratorem **Jerzym Banasiem**, uczestniczą członkowie Towarzystwa **Bronisław Kopyciński** (1935), **Kazimierz Kosiński** (1945), **Maciej Mischke** (1946), **Jan Proszak** (1934) [w nawiasach podano rok wstąpienia do KTT]. Ze względu na upływ czasu i śmierć wielu członków KTT ocena kworum jest niemożliwa. Zgodnie ze statutem i ogłoszeniem prasowym odłożono obrady Walnego Zgromadzenia na dzień 23.07.2003 r. (do drugiego terminu).

Obrady Walnego Zgromadzenia KTT w drugim terminie nie wymagają kworum. Celem tego Zgromadzenia jest wybór Władz KTT(1877). W obradach uczestniczyło, wyżej już wymienionych, czterech członków KTT

Kurator dla Krakowskiego Towarzystwa Technicznego powstałego w roku 1877 w Krakowie zwołuje Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa na dzień 14.07.2003 o godzinie 13.00 w świetlicy MPWiK S.A. w Krakowie, ul. Senatorska 1.  
Porządek obrad: 1. Zagajenie i stwierdzenie kworum. 2. Wybór przewodniczącego obrad. 3. Relacja kuratora w przedmiocie bytu Towarzystwa. 4. Wybór władz Towarzystwa. 5. Dyskusja i wolne wnioski. 6. Zamknięcie obrad.  
W przypadku stwierdzenia braku kworum następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w dniu 23.07.2003 w tym samym miejscu i o tej samej godzinie.  
Kurator dla KTT, dr inż. Jerzy Banaś - 633 98 63. 1181003



Fot. 1. Kazimierz Kosiński



Fot. 3 Maciej Mischke



Fot. 2. Bronisław Kopyciński



Fot. 4. Jan Proszak

i Kurator. Obrady prowadzi **Kazimierz Kosiński**. Wybory odbyły się w procedurze tajnej. Na Prezesa KTT(1877) wybrano **Kazimierza Kosińskiego**. Zastępcą Prezesa został **Jan Proszak** pełniąc równolegle funkcję Sekretarza Wydziału (Zarządu). Do Komisji Lustracyjnej wybrano **Macieja Mischke**. Sąd Honorowy objął **Bronisław Kopyciński**. Uchwalono nabór nowych członków spełniających warunki statutowe. Zobowiązano Wydział do zlecenia Kancelarii Labe i Partnerzy działań mających na celu odzyskanie dla KTT (1877) pełnych praw.

Prezes KTT(1877) **Kazimierz Kosiński** zwołał na dzień 22.08.2003 r. zebranie Wydziału KTT(1877). Obecni byli **Kazimierz Kosiński**, **Maciej Mischke** i **Jan Proszak**. Rozpatrzono 35 próśb o przyjęcie do grona członków KTT. Kandydatury przedstawili i poparli M. Mischke i J. Proszak. Zostały one jednomyślnie przyjęte przez balotowanie (tak wg Statutu KTT nazywano głosowanie). Podjęto decyzję o zwołaniu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia celem uzupełnienia składu Władz KTT. Zastępca Prezesa **Jan Proszak** zwołuje Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie na 23.10.2003 r. O terminie zgromadzenia powiadomiono wszystkich członków KTT.

Obrady Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia toczyły się w świetlicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji S.A. Uczestniczyło 22 członków przy aktualnej liczbie 38 członków KTT. Wobec śmierci Prezesa **Kazimierza Kosińskiego** (29.08.2003 r.) na nowego Prezesa wybrano **Jerzego Banasia**. Wybrano 12 członków Wydziału, czterech członków Komisji Lustracyjnej i 15 członków i zastępców Sądu Honorowego. Przyjęto wniosek, że do czasu postanowienia Sądu rejestracyjnego nie będzie się rozpatrywać decyzji o wysokości składki członkowskiej. Władze KTT (1877) zestawiono w Tabeli 2.

KTT(1877) udziela 24.10.2003 r. adwokatowi **Krzysztofowi Labe** pełnomocnictwo do reprezentowania Krakowskiego Towarzystwa Technicznego powstałego w 1877 roku w Krakowie w postępowaniu dotyczącym zarejestrowania Stowarzyszenia w Rejestrze Stowarzyszeń Krajowego Rejestru Sądowego, przed sądami powszechnymi właściwymi w sprawie, a także przed Sądem Najwyższym. Pełnomocnictwo podpisali Prezes **Jerzy Banaś**, Z-ca Prezesa-Sekretarz **Jan Proszak** i **Wiesław Blaschke**.

### Problemy z rejestracją KTT(1877)

KTT(1877), za pośrednictwem Kancelarii Prawnej S.C. Labe i Wspólnicy, występuje 13.01.2004 r. do Sądu Rejestracyjnego z wnioskiem o rejestrację Krakowskiego Towarzystwa Technicznego (1877) w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie Wydział XI Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego rozpatruje 21.01.2004 r. wniosek KTT (1877) o wpis w Krajowym Rejestrze Sądowym [5]. Wniosek zostaje oddalony z uzasadnieniem, że pod pozycją 35330 w KRS „przerejestrowane zostało w dniu 26.10.2001r. Krakowskie Towarzystwo Techniczne i jest jedynym podmiotem upoważnionym do powoływania się na związek z Krakowskim Towarzystwem Technicznym założonym w dniu 15 maja 1877 r.” Ponadto Sąd stwierdza, że „niedopuszczalne jest, aby

ten sam podmiot, Krakowskie Towarzystwo Techniczne, działający oficjalnie w latach 1877 – 1948, a nieoficjalnie w latach 1948 – 1991, został zarejestrowany dwukrotnie”.

KTT składa 02.02.2004 r. skargę na orzeczenie Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia Wydział XI KRS z dnia 21.01.2004 r. w przedmiocie oddalenia tego wniosku KTT stwierdza, że „ustalenie tożsamości obu stowarzyszeń wymagało podjęcia dodatkowych czynności wyjaśniających. co jednak Sąd przed wydaniem postanowienia pominął”.

KTT składa 17.02.2004 r. wniosek do Sądu Okręgowego w Krakowie Wydział I Cywilny o wykładnię postanowienia tegoż Sądu z dnia 29 maja 1991 roku o sformułowanie „Stowarzyszenie pod nazwą Krakowskie Towarzystwo Techniczne w Krakowie. Stowarzyszenie to jest kontynuowaniem Krakowskiego Towarzystwa Technicznego powołanego 15 maja 1877 roku”. A więc na tej podstawie Sąd przyjął, „iż Krakowskie Towarzystwo Techniczne powstałe w 1877 roku oraz Krakowskie Towarzystwo Techniczne powstałe w 1991 roku są jednym i tym samym podmiotem”.

Sąd Rejonowy dla Krakowa- Śródmieścia w Krakowie Wydział XI Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego zawiesza w dniu 02.03.2004 r. postępowanie do czasu rozpoznania przez Sąd Okręgowy Wydział I Cywilny w Krakowie wniosku o wykładnię postanowienia Sądu Wojewódzkiego w Krakowie Wydział I Cywilny z dnia 29.05.1999 r. „Albowiem dokonana wykładnia ma znaczenie dla oceny żądania wniosku o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego stowarzyszenia o nazwie Krakowskie Towarzystwo Techniczne 1877”.

Sąd Okręgowy, Wydział I Cywilny odmówił 05.04.2004 r. dokonania wykładni postanowienia z dnia 29.05.1991 r. wskazując w uzasadnieniu tego postanowienia, „iż treść pkt. 3 postanowienia z dnia 29.05.1991 r. jest jednoznaczna i nie wymaga wykładni oraz nie powinno budzić wątpliwości, że wpisane do rejestru Krakowskie Towarzystwo Techniczne jest kontynuatorem Krakowskiego Towarzystwa Technicznego powołanego 15 maja 1877 roku” [7].

Sąd Rejonowy dla Krakowa- Śródmieścia w Krakowie Wydział XI Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego podejmuje 17.06.2004 r. zawieszono postępowanie. Oddala wniosek KTT (1877) o wpisanie do rejestru stowarzyszeń, innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji oraz publicznych zakładów opieki zdrowotnej. W uzasadnieniu Sąd powołał się na postanowienie Sądu Wojewódzkiego z dnia 29.05.1991 oraz Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 05.04.2004 roku które uznały, że Krakowskie Towarzystwo Techniczne zarejestrowane w 1991 roku jest tym samym stowarzyszeniem co Krakowskie Towarzystwo Techniczne założone w dniu 15 maja 1877 roku i „jest jedynym podmiotem uprawnionym do powoływania się na związek z Krakowskim Towarzystwem Technicznym założonym w dniu 15 maja 1877 roku, żądanie wnioskodawcy – wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego stowarzyszenia o nazwie „Krakowskie Towarzystwo Techniczne 1877” jako kontynuatora Krakowskiego Towarzystwa Technicznego założonego w dniu 15 maja 1877 roku jest niedopuszczalne” [8].

Tabela 1. Władze Krakowskiego Towarzystwa Technicznego (1877) działające od 23 lipca 2003 roku.

<b>Funkcje</b>	<b>Kadencja 2003</b>	<b>Kadencje 2004</b>	<b>Kadencja 2005</b>	<b>Kadencja 2006</b>	<b>Kadencja 2007</b>
<b>WYDZIAŁ</b>					
Prezes	Kazimierz KOSIŃSKI	Jerzy BANAS	Jerzy BANAS	Jerzy BANAS	Jerzy BANAS
Z-ca Prezesa	Jan PROSZAK	Jan PROSZAK	Mieczysław GÓRA	—	Mieczysław GÓRA
Sekretarz	Jan PROSZAK	Wiesława STYKA	Wiesława STYKA	Wiesława STYKA	Wiesława STYKA
Członkowie na przeciąg dwóch lat	—	Ryszard LANGER Joanna NOWAK Jan PAWELEK Wojciech STUDNICKI Marian SZELIŃSKI	Ryszard LANGER Joanna NOWAK Jan PAWELEK Wojciech STUDNICKI Marian SZELIŃSKI	Ryszard LANGER Joanna NOWAK Jan PAWELEK Wojciech STUDNICKI Marian SZELIŃSKI	Ryszard LANGER Joanna NOWAK Jan PAWELEK Wojciech STUDNICKI Marian SZELIŃSKI
Członkowie na przeciąg jednego roku	—	Stanisław BLASCHKE Kazimierz CIMOCHOWICZ Aleksander CWYNAR Adam KORZENIAK Elżbieta PŁONKA Mieczysław ROPA	Stanisław BLASCHKE Kazimierz CIMOCHOWICZ Aleksander CWYNAR Adam KORZENIAK Elżbieta PŁONKA Mieczysław ROPA	Stanisław BLASCHKE Kazimierz CIMOCHOWICZ Aleksander CWYNAR Adam KORZENIAK Elżbieta PŁONKA Mieczysław ROPA	Stanisław BLASCHKE Kazimierz CIMOCHOWICZ Aleksander CWYNAR Adam KORZENIAK Elżbieta PŁONKA Mieczysław ROPA
<b>KOMISJA LUSTRACYJNA</b>					
Przewodniczący	Maciej MISCHKE	Nikodem NOWAKOWSKI	Nikodem NOWAKOWSKI	Mieczysław DZIADKOWIEC	Mieczysław DZIADKOWIEC
Członkowie	—	Wiesław BLASCHKE Mieczysław DZIADKOWIEC Zbigniew KORDECKI	Wiesław BLASCHKE Mieczysław DZIADKOWIEC Zbigniew KORDECKI	Wiesław BLASCHKE Zbigniew KORDECKI Nikodem NOWAKOWSKI	Wiesław BLASCHKE Zbigniew KORDECKI Jacek KRUPIŃSKI
<b>SAD HONOROWY</b>					
Przewodniczący	Bronisław KOPYCIŃSKI	Bronisław KOPYCIŃSKI	Władysław MUSZYŃSKI	Nikodem NOWAKOWSKI	Nikodem NOWAKOWSKI
Członkowie	—	Jerzy BANAS Lidia GAWLIK Zbigniew GRUDZIŃSKI Krzysztof KNAPIK Jerzy KRZYSZTOFOWICZ Urszula LORENZ Joanna NOWAK Nikodem NOWAKOWSKI	Jerzy BANAS Lidia GAWLIK Zbigniew GRUDZIŃSKI Krzysztof KNAPIK Jerzy KRZYSZTOFOWICZ Urszula LORENZ Joanna NOWAK Nikodem NOWAKOWSKI	Jerzy BANAS Lidia GAWLIK Zbigniew GRUDZIŃSKI Edward KAWA Krzysztof KNAPIK Jerzy KRZYSZTOFOWICZ Urszula LORENZ Joanna NOWAK	Stanisław BLASCHKE Lidia GAWLIK Zbigniew GRUDZIŃSKI Edward KAWA Jerzy KICKI Jan KRZEMIŃSKI Jerzy KRZYSZTOFOWICZ Urszula LORENZ Urszula OZGA-BLASCHKE
Zastępcy członków	—	Urszula OZGA-BLASCHKE Leszek STONARSKI Mieczysław GÓRA Piotr OSTAPIEC Elżbieta PŁONKA Henryk TUZIŃSKI	Urszula OZGA-BLASCHKE Leszek STONARSKI Mieczysław GÓRA Piotr OSTAPIEC Elżbieta PŁONKA Henryk TUZIŃSKI	Nikodem NOWAKOWSKI Urszula OZGA-BLASCHKE Leszek STONARSKI Stefan WILKOSZ	



Tabela 1 (cd). Władze Krakowskiego Towarzystwa Technicznego (1877) działające od 23 lipca 2003 roku.

Funkcje	Kadencja 2008	Kadencja 2009	Kadencja 2010	Kadencje 2011–2016	Kadencja 2017
<b>WYDZIAŁ</b>					
Prezes	Jerzy BANAŚ	Wiesław BLASCHKE	Kazimierz CIMOCHOWICZ		Joanna KULCZYCKA
Z-ca Prezesa	Mieczysław GÓRA	Jerzy BANAŚ	Jerzy BANAŚ		Wiesława STYKA
Sekretarz	Wiesława STYKA	Wiesława STYKA	Wiesława STYKA		Marcin CHOLEWA
Członkowie na precegiąg dwóch lat	Wacław KORDEUSZ Ryszard LANGER Joanna NOWAK Jan PAWEŁEK Marian SZELIŃSKI	Kazimierz CIMOCHOWICZ Mieczysław GÓRA Krzysztof KNAPIK Jan PAWEŁEK Marian SZELIŃSKI	Mieczysław GÓRA Krzysztof KNAPIK Jan PAWEŁEK Marian SZELIŃSKI	<p><b>Wyjaśnienie</b></p> <p>W latach 2011 – 2016 działalność Krakowskiego Towarzystwa Technicznego (1877) była decyzją Wydziału zawieszona.</p> <p>Nie odbywały się Walne Zgromadzenia Członków.</p>	Jerzy BANAŚ Wiesław BLASCHKE Kazimierz CIMOCHOWICZ Mieczysław MAJCHER Leszek ZACHUTA
Członkowie na precegiąg jednego roku	Stanisław BLASCHKE Kazimierz CIMOCHOWICZ Aleksander CWYNAR Adam KORZENIAK Elżbieta PŁONKA Mieczysław ROPA	Stanisław BLASCHKE Aleksander CWYNAR Adam KORZENIAK Joanna NOWAK Elżbieta PŁONKA Mieczysław ROPA	Stanisław BLASCHKE Jan KRZEMIŃSKI Joanna NOWAK Mieczysław ROPA		Stanisław BLASCHKE Krzysztof GALOS Mieczysław GÓRA Jerzy MARCINEK Jan PAWEŁEK Elżbieta STAPUREWICZ
<b>KOMISJA LUSTRACYJNA</b>					
Przewodniczący	Mieczysław DZIADKOWIEC	Mieczysław DZIADKOWIEC	Mieczysław DZIADKOWIEC		Tadeusz SOBSTEL
Członkowie	Wiesław BLASCHKE Zbigniew KORDECKI Jacek KRUPIŃSKI	Janusz JANECKI Zbigniew KORDECKI Jacek KRUPIŃSKI	Zbigniew KORDECKI Jacek KRUPIŃSKI		Zbigniew GRUDZIŃSKI Jacek KRUPIŃSKI Katarzyna STALA-SZLUGAJ Barbara TORA
<b>SAD HONOROWY</b>					
Przewodniczący	Nikodem NOWAKOWSKI	Nikodem NOWAKOWSKI	Nikodem NOWAKOWSKI		Leszek REGUŁA
Członkowie	Stanisław BLASCHKE Lidia GAWLIK Zbigniew GRUDZIŃSKI Edward KAWA Jerzy KICKI Jan KRZEMIŃSKI Jerzy KRZYSZTOFOWICZ Urszula LORENZ	Edward KAWA Jan KRZEMIŃSKI Jerzy KRZYSZTOFOWICZ Urszula LORENZ Urszula OZGA-BLASCHKE	Edward KAWA Jan KRZEMIŃSKI Jerzy KRZYSZTOFOWICZ Urszula LORENZ Urszula OZGA-BLASCHKE		Zofia CHMURA Renata GRUDZIŃSKA Urszula OZGA-BLASCHKE Eugeniusz J. SOBczyk Jarosław SZLUGAJ

## KTT (1877)<sup>1</sup> a KTT (1991)<sup>2</sup>

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków KTT (1877) obradowało w dniu 18.11.2004 r. w świetlicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji S.A.. Uczestniczyło wg listy obecności 22 osoby. W programie było zatwierdzenie rocznego sprawozdania Wydziału, informacje Kuratora **J. Banasia**, sprawozdanie Komisji Lustracyjnej i wnioski o udzielenie absolutorium. Poinformowano także zebranych o stanie procesu sądowego o prawa własności Domu Technika. Po otrzymaniu absolutorium przeprowadzono wybory zgodnie ze Statutem z 1935 roku. Prezesem został **Jerzy Banaś**. Kol. **Wiesław Blaschke** poinformował członków o rozbieżnych interpretacjach przez Sądy tożsamości obu Krakowskich Towarzystw Technicznych. Poproszono Kancelarię Labe o dalsze wyjaśnianie tego problemu.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział I Cywilny w uzasadnieniu wyroku z dnia 03.11.2005 r. w sprawie uzgodnienia treści księgi wieczystej 5401 (przypomnijmy, że KTT(1991) wystąpiło 9 czerwca 1999 r. do Sądu Okręgowego w sprawie nieruchomości – Dom Technika) stwierdza między innymi „*Mając na uwadze treść przepisów Towarzystwa, jak też przebieg wydarzeń w dniu 3 czerwca 1949 r. utrwalony w protokołach Sąd ustalił, iż KTT z 1877 nie zostało skutecznie rozwiązane*” „*Pomimo to jednak doszło do wydania decyzji o wykreśleniu KTT<sup>3</sup> z rejestru*” i dalej „*Decyzja ta była pozbawiona podstawy prawnej*”. „*Jedyną dostępną formą prawną, dzięki której KTT mogło wystąpić jako podmiot (osoba prawna) była jego ponowna rejestracja przez Sąd, której dokonanie jest okolicznością bezsporną. Nie oznacza to jednak, że od strony formalnej powstał w ten sposób nowy podmiot*” [9].

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział I Cywilny rozpatrując sprawę z powództwa KTT o uzgodnienie księgi wieczystej 5401 między innymi stwierdza w uzasadnieniu z dnia 17.11.2005 r. swego wyroku „*Z prawnego punktu widzenia Stowarzyszenie istniało do czasu wejścia w życie ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach i stało się Stowarzyszeniem w rozumieniu przepisów tej ustawy. Ze względu na błędne zapisy w rejestrze stowarzyszeń prowadzonym przez organy administracyjne (bezpodstawne wykreślenie KTT), wśród przekazanych Sądowi akt rejestrowych brak było informacji co do KTT. Nie istniała przeto możliwość formalnego wykazania istnienia KTT jako osoby prawnej. Stało się to przyczyną, dla której postanowienie o wpisaniu KTT do rejestru stowarzyszeń wydał w dniu 29 maja 1991r. Sąd Wojewódzki w Krakowie. Aby dać wyraz temu, iż postanowienie to ujawnia w rejestrze stowarzyszenia przez cały czas istniejącego, zastrzeżono w tym postanowieniu, iż rejestrowane stowarzyszenie jest kontynuacją KTT z 1877r.*” Tak więc w przekonaniu Sądu jedyną drogą prawną, dzięki której Towarzystwo mogło zaistnieć jako podmiot prawny była ponowna jego rejestracja, dokonana przez Sąd w 1991 r. [9].

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny rozpatrując 22.12.2006 r. apelację Naczelnej Organizacji Technicznej w Warszawie od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 17.11.2005 r. zwraca uwagę na treść orzeczenia NSA w Warszawie z dnia 18.03.1995 r. „*w którym Sąd ten wykazał, że nowo powstałe i zarejestrowane stowarzyszenie, choćby nawet podejmowało wszelkie kroki dla udowodnienia, że jego działalność stanowi kontynuację działalności stowarzyszenia wcześniej zlikwidowanego decyzją administracyjną ... nie może być stroną domagającą się stwierdzenia nieważności decyzji o likwidacji; stroną postępowania w sprawie nieważności decyzji o likwidacji stowarzyszenia mogą być tylko osoby fizyczne – byli członkowie zlikwidowanego stowarzyszenia*” . Sąd Apelacyjny uznał też brak tożsamości pomiędzy KTT z 1877 roku i KTT z 1991 roku [10].

W 1995 roku niestety nie żył już żaden członek KTT działający w 1948 roku a więc nie było możliwości wszczęcia postępowania w sprawie nieważności decyzji o likwidacji stowarzyszenia. Tu należy dodać, że członkowie Krakowskiego Towarzystwa Technicznego nie zgłosili do Sądu w 1949 roku wniosku o unieważnienie decyzji o likwidacji, przyjętej z naruszeniem Statutu, gdyż naraziliby się na szykany ówczesnych stalinowskich władz. KTT zmuszone było do działania w konspiracji.

KTT występuje do Sądu Rejonowego dla Krakowa – Śródmieścia Wydział I Cywilny z wnioskiem o ponowne dokonanie wiążącej wykładni postanowienia Sądu z dnia 29.05.1991 r. gdyż postanowienia Sądów (Sąd Rejonowy dla Krakowa – Śródmieścia Wydział XI Gospodarczy KRS z dnia 17.06.2004 r. i Sądu Okręgowego w Krakowie Wydział I Cywilny z dnia 05.04.2004r.) o tożsamości KTT z 1877 r. i KTT zarejestrowanego w 1991 roku nie znalazł akceptacji w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie w wyroku z dnia 22.12.2006 r. KTT wnioskuje o jednoznaczne rozstrzygnięcie czy oba KTT to jeden i ten sam podmiot.

KTT występuje 25.04.2007 r. do Sądu Najwyższego Izba Cywilna za pośrednictwem Sądu Apelacyjnego w Krakowie Wydział I Cywilny ze skargą kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22.12.2006 r. zaskarżając w całości ten wyrok. Zarzuca wyrokowi naruszenie praw materialnych (sześć zarzutów) i naruszenie przepisów postępowania (cztery zarzuty) – szczegółowo uzasadniając te zarzuty.

Prokuratura Generalna Skarbu Państwa, w odpowiedzi na skargę kasacyjną, w piśmie z dnia 24.08.2007 roku do Sądu Najwyższego Izba Cywilna wnosi o nieprzyjęcie skargi kasacyjnej lub oddalenie skargi kasacyjnej [11]. W uzasadnieniu zawarta jest polemika z zarzutami KTT przedstawionymi w skardze kasacyjnej i wyrażonym poglądem o ich niezasadności. Stanowisko to jest zbieżne z odpowiedzią na skargę kasacyjną Naczelnej Organizacji Technicznej z dnia

<sup>1</sup> **KTT (1877)** – oznacza Towarzystwo wznawiające działalność w 2003 r.

<sup>2</sup> **KTT (1991)** – oznacza Towarzystwo wznawiające działalność w 1991 r.

<sup>3</sup> **KTT** – oznacza Towarzystwo założone w maju 1877 lub w zależności od kontekstu Towarzystwo wznawiające działalność w 1991 r.

6 sierpnia 2007 r. skierowaną do Sądu Najwyższego Izba Cywilna.

13.11.2007 r. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania [12]. Sąd Najwyższy oddał skargę kasacyjną na posiedzeniu w dniu 13 marca 2008 roku. W uzasadnieniu Wyroku Sąd stwierdza, że „*Pogląd prawny o tożsamości KTT wznawiającego działalność w 1991 roku z Towarzystwem z 1877 roku nie ma oparcia normatywnego gdyż Prawo o stowarzyszeniach z 1989 roku nie zna trybu restytuowania dawnego stowarzyszenia*”. Sąd stwierdza ponadto, że „*KTT przeszło całą procedurę przewidzianą w ustawie dla zakładania nowego stowarzyszenia a więc w ten sposób formalnie powstało jako nowy podmiot prawa, odrębny od Towarzystwa 1877 roku*” [13].

### Walne Zgromadzenia KTT (1877)

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków KTT (1877) obradowało 07.12.2005 r. wspólnie z Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniem Członków KTT w Sali Klubowej Domu Technika. Wg listy obecności w Zebraniu brało udział 20 członków, 3 członków usprawiedliwiło swoją nieobecność. W programie przedstawienie, dyskusja i zatwierdzenie rocznego sprawozdania Wydziału, informacje Kuratora, sprawozdanie Komisji Lustracyjnej i wniosek o udzielenie absolutorium. Prezesem KTT(1877) został **Jerzy Banaś**. Wybrano pozostałe władze. Przyjęto uchwałę, że KTT(1877) jest tożsame z KTT(1991) i jego członkowie opłacać będą składki tylko w KTT(1991). Zmieniono uchwałą tryb wydawania Czasopisma Technicznego z miesięcznika na kwartalnik. Sąd Okręgowy w Krakowie I Wydział Cywilny przyjął wniosek KTT o zmianach 13 lipca 2015 r.

Doroczne Walne Zgromadzenie zwołano 30.11.2006 roku dla uzupełnienia składu władz KTT(1877). **Jerzy Banaś** wygłosił referat nt. „100 lat Domu Technika w Krakowie. Przeprowadzono wybory Władz KTT(1877). Prezesem został **Jerzy Banaś**. Obrady toczyły się w budynku Domu Technika.

Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze KTT(1877) (wspólne z Walnym Zgromadzeniem KTT (1991) zwołał na dzień 13.12.2007 r. Prezes KTT(1991) **Krzysztof Knapik**. **Jerzy Banaś** przedstawił referat nt „Tradycja współistnienia KTT i Politechniki Krakowskiej”. Złożono sprawozdania Wydziału i Komisji Lustracyjnej. Przeprowadzono wybory Prezesa KTT (1877), którym został **Jerzy Banaś**, i do Władz Towarzystwa. Zebranie odbyło się w Sali Rady Wydziału Inżynierii Środowiska Politechniki Krakowskiej.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie KTT(1877) obradowało 11.09.2008 r. w Sali Rady Wydziału Inżynierii Środowiska Politechniki Krakowskiej. W programie informacja dotycząca zmian organizacyjnych w Krakowskim Towarzystwie Technicznym (1991) (przekształcenie KTT w Małopolskie Stowarzyszenie Politechniczne dla umożliwienia rejestracji KTT(1877), przedstawienie rocznego sprawozdania Wydziału i sprawozdania Komisji Lustracyjnej. Po udzieleniu absolutorium przeprowadzono wybory Władz KTT(1877). Prezesem zostaje **Wiesław Blaschke**.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie KTT(1877) obradowało 21.09.2009 r. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

KTT(1877) obradowało w Sali Rady Wydziału Inżynierii Środowiska Politechniki Krakowskiej. W programie informacja dotycząca stanu działań o umieszczenie KTT(1877) w Krajowym Rejestrze Sądowym, omówienie sytuacji finansowej i sprawy składek. Przedstawiono roczne sprawozdanie Wydziału i sprawozdanie Komisji Lustracyjnej, oraz wniosek o udzielenie absolutorium. Przyjęto rezygnację Prezesa KTT(1877) **Wiesława Blaschke** z pełnionej funkcji ze względu na objęcie funkcji Prezesa Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa. Przeprowadzono wybory Władz KTT. Prezesem zostaje **Jerzy Banaś**.

21.10.2009 r. obradowało Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze KTT(1877) wspólnie z Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniem Małopolskiego Stowarzyszenia Politechnicznego. Było to ostatnie wspólne zgromadzenie obu Stowarzyszeń. Powodem jest rozbieżność ustaleń statutów KTT(1877) i MPS. Statut KTT (1877) wymaga aby Walne Zgromadzenia odbywały się corocznie a nowy statut MPS wymaga aby Walne Zgromadzenia odbywały się co trzy lata. Zakończyła się więc 6-cio letnia tradycja wspólnych Walnych Zgromadzeń. Przedstawiono sprawozdania z minionej kadencji, sprawozdanie Komisji Lustracyjnej i jej wniosek o absolutorium dla ustępującego Wydziału. Przeprowadzono wybory do władz. Prezesem został **Kazimierz Cimochowicz**.

### Ponowne wystąpienie do Sądu

Krakowskie Towarzystwo Techniczne udziela 15.09.2009 r. pełnomocnictwa adwokatowi **Krzysztofowi Labe** oraz radcy prawnemu **Katarzynie Piotrowskiej** pełnomocnictwa do zastępstwa procesowego w sprawie wpisania Stowarzyszenia do rejestru stowarzyszeń. Pełnomocnictwo podpisują ówczcześni: Prezes **Wiesław Blaschke**, Wiceprezes **Jerzy Banaś**, Sekretarz **Wiesława Styka**, Skarbnik **Joanna Nowak**.

Krakowskie Towarzystwo Techniczne (1877), w związku z przekształceniem KTT (1991) w Małopolskie Stowarzyszenie Politechniczne, występuje 28.09.2009 r. ponownie z wnioskiem o wpis w Krajowym Rejestrze Sądowym. Wniosek ten nie jest wnioskiem o wpisanie nowego podmiotu lecz jest wnioskiem o jego przerejestrowanie gdyż Towarzystwo nie zostało nigdy skutecznie rozwiązane i pomimo jego nieuprawnionego wykreślenia z ówczesnego rejestru nadal prowadziło swoją działalność statutową. Od 2003 roku odbywają się Walne Zgromadzenia, wybierane są władze, prowadzona jest działalność statutowa. Sąd Apelacyjny w Krakowie i Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że stowarzyszenie figurujące w rejestrze stowarzyszeń od 1991 r. nie jest tożsame z Towarzystwem powstałym w 1877 roku. Dotychczas Sąd Rejestrowy zakładał tą tożsamość odmawiając rejestracji KTT (1877) oddalając wniosek o wpis postanowieniem z dnia 17.06.2004 r.

Sąd Rejonowy dla Krakowa Śródmieścia w Krakowie, Wydział XI Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego zwraca 06.10.2009 r. wniosek informując, że z orzeczenia Sądu Najwyższego, na które powołuje się wnioskodawca wynika jedynie, iż „*pogląd o tożsamości prawnej stowarzyszenia zarejestrowanego pod numerem KRS 53330 z Krakowskim Towarzystwem Technicznym*

założonym w 1877 r. nie ma oparcia normatywnego”, natomiast w żaden sposób nie ma w nim uzasadnienia tezy, iż wnioskodawca jest tożsamy z tym towarzystwem, jako że Sąd jedynie „zupełnie teoretycznie” rozważał „bardzo daleko idący pogląd”, że art. 52 ustawy „mógł mieć zastosowanie do Krakowskiego Towarzystwa Technicznego powstałego w 1877 r.”, co wskazuje na daleko idącą ostrożność Sądu Najwyższego w tej kwestii, którą nie zajął się odrębnie, a niewątpliwie jest, że wymóg z art. 52 nie został spełniony, jako że Krakowskie Towarzystwo Techniczne w dniu wejścia w życie ustawy prawo o stowarzyszeniach nie było stowarzyszeniem zarejestrowanym”. Sąd, zwracając wniosek poinformował, że statut z 1935 roku nie odpowiada obowiązującym przepisom prawa, nie złożono dokumentów w oryginałach, brak odpisów dokumentów wykazujących zarejestrowanie KTT w oparciu o przedłożony statut. Sąd konkluduje, że „w oparciu o złożone dokumenty i obowiązujące przepisy brak jest podstaw do zarejestrowania Krakowskiego Towarzystwa Technicznego w formie przerejestrowania” [14].

Kurator Jerzy Banaś składa 06.01.2010 r. do Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia Wydział VI Cywilny sprawozdanie ze swej działalności za okres 1.01.2009 do 30.12.2009.

W związku z odmową zarejestrowania KTT(1877) w Krajowym Rejestrze Sądowym Sąd Rejonowy Wydział VI Cywilny 12.05.2010 r. zwolnił **Jerzego Banasia** z pełnienia funkcji Kuratora.

### **KTT(1877) w latach 2011-2017**

14.10.2010 r. zebrał się Wydział Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, który po przeanalizowaniu wyroków Sądów podejmuje decyzję o zawieszeniu działalności Towarzystwa do czasu uzyskania informacji o możliwościach rozwiązania skomplikowanego prawnie statusu KTT. Krakowskie Towarzystwo Techniczne (1877) nie zbiera od członków składek a także nie posiada innych środków finansowych i nie ma możliwości prowadzenia swych spraw przez kancelarię prawną. W takiej sytuacji Towarzystwo mogłoby działać jedynie jako stowarzyszenie zwyczajne.

Wydział KTT(1877) przyjmuje opinię Sądu Okręgowego z dnia 3 listopada 2005, że KTT nie zostało nigdy prawomocnie rozwiązane i jako takie nadal istnieje. W uzasadnieniach swych wyroków kolejne Sądy stwierdzają, że Towarzystwo nie działa gdyż nie ma powołanych Władz. Wydział stoi jednak na stanowisku, że Władze Towarzystwa zostały powołane na Walnym Zgromadzeniu KTT(1877) w dniu 27.07.2003 a skład Władz został uzupełniony na Walnym Zgromadzeniu w dniu 23.10.2003 (tab. 1). Doroczne Walne Zgromadzenia wybierały w latach 2003–2009 władze zgodnie ze Statutem KTT przyjętym i zatwierdzonym w 1935 roku. Rozpatrując sprawę tożsamości KTT(1877) i KTT(1991) sądy nie wzięły tego pod uwagę. KTT(1877) wznowiając działalność 23.07.2003 r. nie zostało zarejestrowane a więc nie istniało prawnie. Prawnem istniało jednak KTT założone w maju 1877 roku – jednak zdaniem sądów nie ma swych organów wykonawczych. W ten sposób utworzyło się błędne koło, które nie wiemy jak rozwiązać.

Krakowskie Towarzystwo Techniczne (1877) wyczerpało krajowe prawne możliwości zarejestrowania swej działalności w Krajowym Rejestrze Sądowym. Istnieje możliwość odwołania się od niekorzystnych sądowych decyzji poprzez skierowanie skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Niestety ta droga jest dla Towarzystwa niemożliwa ze względu na brak środków finansowych.

Po kilkuletniej przerwie w działalności zebrał się Wydział, który uznał, że KTT(1877) powinno stać się stowarzyszeniem zwykłym. Zwołano Walne Zgromadzenie, które obradowało w 22.06.2017 r. Przyjęto nowych członków, wybrano Władze. Prezesem została kol. **Joanna Kulczycka**. Skład władz pokazano w tabeli 2. Na zebraniu kol. **Jerzy Banaś** złożył sprawozdanie z działalności KTT. Kol. **Wiesław Blaschke** przedstawił członkom sytuację prawną KTT(1877) oraz omówił stan przygotowań do Jubileuszu 140-lecia KTT. Zobowiązano nowy Zarząd do podjęcia kroków mających na celu uzyskanie przez KTT(1877) statusu stowarzyszenia zwyczajnego.



Fot. 5. Joanna Kulczycka

### **Źródła i Literatura**

1. Postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie (Sygn. akt: Ic.729/99) z 15.03.2001.
2. Postanowienie Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia Wydział I Cywilny (Sygn. akt: INs 653/02/S) z dnia 13.05.2003.
3. Zarządzenie Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieście Wydział III Rodzinny i Nietletnich (Sygn. akt: IIIRNs 134/01/S) z dnia 16.08.2001.
4. Protokoły Walnych Zgromadzeń KTT(1877). Archiwum KTT.
5. Postanowienie Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieście Wydział XI Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego (Sygn. akt: KR XI Ns\_Rej.KRS 837/04/590) z dnia 21.01.2004.
6. Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Krakowie Wydział I Cywilny (Sygn. akt: Ns Rej St.80/91) z dnia 29.05.1991.

7. Postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie Wydział I Cywilny (Sygn. akt: Ns Rej St.80/91) z dnia 5.05.2004.
  8. Postanowienie Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieście Wydział XI Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego (Sygn. akt: KR XI Ns\_Rej.KRS 1920/04/634) z dnia 17.06.2004.
  9. Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział I Cywilny (Sygn. akt: 1774/04) z dnia 17.11.2005.
  10. Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Apelacyjny w Krakowie Wydział I Cywilny (Sygn. akt: I ACa 1603/06) z dnia 22.12.2006.
  11. Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa (Sygn. akt: KR-40-303/07/JZA, W/6602/07/Zp) z dnia 24.08.2007.
  12. Postanowienie Sądu Najwyższego (Sygn. akt: III CSK 284/07) z dnia 13.11.2007.
  13. Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Najwyższy (Sygn. akt: III CSK 284/07) z dnia 13 marca 2008.
- Zarządzenie Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieście Wydział XI Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego (Sygn.akt: KR XI Ns\_Rej.KRS 19781/09/349) z dnia 6.10.2009.

## CZŁONKOWIE REDAKCJI CZASOPISMA TECHNICZNEGO KTT OD ROKU 1995

### 1995 (od nr 1) – 2000 (do nr 57)

Redaktor Naczelny                    prof. dr inż., Bronisław KOPYCIŃSKI  
 Redaktor Odpowiedzialny        mgr inż. Kazimierz KOSIŃSKI

### 2000 (od nr 58) – 2000 (do nr 65)

Redaktor Naczelny                    mgr inż. Kazimierz KOSIŃSKI  
 Redaktor Odpowiedzialny        prof. dr hab. inż. Nikodem Marian NOWAKOWSKI

### 2001 (od nr 66) – 2006 (do nr 128)

Redaktor Naczelny                    prof. dr hab. inż. Nikodem Marian NOWAKOWSKI  
 Redaktor Techniczny                prof. dr hab. inż. Wiesław BLASCHKE  
 Kolegium Redakcyjne                dr inż. Andrzej CHYBA  
     mgr inż. Mieczysław DZIADKOWIEC  
     doc. dr inż. Stanisław RYBICKI  
     dr inż. Wiesława STYKA

### 2007 (od nr 130) – 2011 (do nr 153)

Redaktor Naczelny                    prof. dr hab. inż. Wiesław BLASCHKE  
 Kolegium Redakcyjne                mgr inż. Mieczysław DZIADKOWIEC  
     prof. dr hab. inż. Nikodem Marian NOWAKOWSKI  
     doc. dr inż. Stanisław RYBICKI  
     dr inż. Wiesława STYKA

### 2012 (od nr 154) – 2014 (do nr 161)

Redaktor Naczelny                    prof. dr hab. inż. Wiesław BLASCHKE  
 Kolegium Redakcyjne                dr inż. Jerzy BANASŃ,  
     mgr inż. Mieczysław DZIADKOWIEC  
     prof. dr hab. inż. Nikodem Marian NOWAKOWSKI  
     doc. dr inż. Stanisław RYBICKI  
     dr inż. Wiesława STYKA

### 2015 (od nr 162) – 2017 (do nr 174)

Redaktor Naczelny                    prof. dr hab. inż. Wiesław BLASCHKE  
 Kolegium Redakcyjne                dr inż. Jerzy BANASŃ  
     dr inż. Wiesława STYKA

### 2017 (od nr 174) –

Redaktor Naczelny                    prof. dr hab. inż. Wiesław BLASCHKE  
 Z-ca Redaktora Naczelnego        prof. dr hab. Joanna KULCZYCKA  
 Sekretarz                                mgr Marcin CHOLEWA  
 Kolegium Redakcyjne                dr inż. Jerzy BANASŃ  
     mgr inż. Mieczysław MAJCHER  
     dr inż. Wiesława STYKA

## Spis treści

1. Jerzy Banaś, Andrzej M. Kucharski: 140-lecie Ruchu Stowarzyszeniowego Geneza Ruchu Stowarzyszeniowego w Galicji i Małopolsce .....	1
2. Jerzy Banaś, Wiesław Blaschke: Pierwszy okres dziejów Krakowskiego Towarzystwa Technicznego lata 1877 – 1902 .....	4
3. Jerzy Banaś, Wiesław Blaschke: Złoty Wiek Krakowskiego Towarzystwa Technicznego lata 1903 – 1914....	13
4. Jerzy Banaś, Wiesław Blaschke: Krakowskie Towarzystwo Techniczne w latach 1914 – 1944 .....	19
5. Jerzy Banaś, Wiesław Blaschke: Krakowskie Towarzystwo Techniczne od odrodzenia do klęski lata 1945 – 1949 .....	26
6. Jerzy Banaś, Wiesław Blaschke: Krakowskie Towarzystwo Techniczne lata 1949 – 1991.....	35
7. Jerzy Banaś, Wiesław Blaschke: Krakowskie Towarzystwo Techniczne lata 1991 – 2000.....	41
8. Jerzy Banaś, Wiesław Blaschke: Krakowskie Towarzystwo Techniczne lata 2001 – 2007.....	48
9. Wiesław Blaschke, Jerzy Banaś: Krakowskie Towarzystwo Techniczne lata 2008 – 2017.....	55
10. Wiesław Blaschke, Jerzy Banaś: Krakowskie Towarzystwo Techniczne (1877) ponowne wznowienie działalności w 2003 roku .....	61

---

**WYDAWCA:** KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO TECHNICZNE  
30-563 Kraków, ul. Malborska 10/6  
tel. +48 692 411 099 (Red. Nacz.)

Redaguje: Komitet

Redaktor Naczelny:

prof. dr hab. inż. **WIESŁAW S. BLASCHKE**

Z-ca Redaktora Naczelnego:

dr hab. **JOANNA KULCZYCKA**, prof. AGH

Sekretarz:

mgr **MARCIN CHOLEWA**

Redaktor zeszytu nr 167-168:

prof. dr hab. inż. **WIESŁAW S. BLASCHKE**

Kolegium Redakcyjne:

dr inż. **JERZY BANAŚ**

mgr inż. **MIECZYSLAW MAJCHER**

dr inż. **WIESŁAWA STYKA**

Skład i łamanie tekstu:

mgr inż. **STANISŁAW A. BLASCHKE**

Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów.

W publikowanych artykułach redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

© Copyright by Krakowskie Towarzystwo Techniczne 2017

**ISSN 1425-8390**

**NR INDEKSU 334006**